

W aferze FOZZ nic nie było przypadkowe

„Na czele FOZZ-u stanął człowiek komunistycznego wywiadu wojskowego, a w jego władzach byli politycy, którzy do dziś odgrywają istotną rolę w życiu publicznym” – pisze w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” Dorota Kania. Od środy w kioskach!

Wtorek
11/09/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#211 (2125)
NAKŁAD 57 649
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Czerwone korzenie polskiego Hannibala Lectera

Oskarżony w sprawie bestialskiego mordu Kajetan P. jest wnukiem dziennikarza Stanisława Włodarskiego, ps. Redaktor, który donosił na członków polskich rodów arystokratycznych.

s.5



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA

15 000 000

Graj w 

AFERA \ Komisja śledcza ds. Amber Gold przesłuchiwała szefa KPRM z czasów rządów PO-PSL

Głęboka amnezja Tomasza Arabskiego



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„Nie pamiętam”, „Nie przypominam sobie tego” – tak brzmiały odpowiedzi Tomasza Arabskiego na większość pytań zadawanych przez członków komisji ds. Amber Gold podczas wczorajszego posiedzenia. Były polityk PO twierdził, że o zatrudnieniu Michała Tuska przez Marcina P. dowiedział się z mediów, a w pewnym momencie przesłuchania zaczął wypierać się nawet własnoręcznie sporządzonej notatki.

s.3

GOSPODARKA

s.9

Dania pomoże zmienić polską energetykę

Dzięki współpracy z Danią Polska ma szansę na dywersyfikację źródeł i kierunków dostaw gazu, a także na dalszą redukcję wykorzystania węgla i zwiększenie udziału OZE w tzw. miksie energetycznym – powiedział minister Krzysztof Tchórzewski w Kopenhadze.

POLSKA

s.4

Sojusz Lewicy Demokratycznej gra va banque

SLD otwiera szafę i wyciąga znane twarze do kampanii wyborczej. Na listach pojawiają się m.in. były marszałek Sejmu Jerzy Wenderlich, poseł siedmiejedynastki kadencji prof. Tadeusz Iwiński, europosełka Joanna Senyszyn, Katarzyna Piekarska.

GOSPODARKA

s.9

Do sądu trafiła skarga na Nord Stream 2

Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi zaskarżyła w szwedzkim sądzie administracyjnym zgodę władz Szwecji na budowę i użytkowanie gazociągu Nord Stream 2. Jej zdaniem dokumentacja inwestora nie uwzględnia wpływu inwestycji na morskie ssaki.

ŚWIAT

s.7

Imigracja zmienia szwedzką politykę

Mimo wygranej w niedzielnych wyborach centrolewicowy blok ponownie nie będzie mógł powołać stabilnego rządu. Tymczasem czarny koń głosowania antyimigrancka Szwedzka Demokracja wzmocniła swoją pozycję i zajmuje trzecie miejsce. – Główny wniosek płynący z tych wyborów to niemożność utrzymania w Szwecji obecnej polityki migracyjnej – zauważa dr hab. Rafał Chwedoruk z UW.



fot. Akerhede/Amnesty/Reuters



KAPUŚCIŃSKI \ Dwa tematy zdominowały dyskusję na zjeździe klubów „Gazety Polskiej” – kryzys na rynku prasy, który przybrał rozmiary niebezpieczny i może spowodować likwidację polskiej prasy, oraz zbliżające się wybory samorządowe.

s.2



KARNKOWSKI \ Strategia, którą w niedzielę konkurencję zaskoczył Patryk Jaki, to powrót do pomysłów modernizacji, i to z rozmachem większym, niż kiedykolwiek udało się (może z wyjątkiem projektu Euro 2012) zademonstrować Platformie.

s.15

ISSN 2083-7119



9 772083 711029

3 7>

@11_09 kod 20837119_02_37_issn



Thomas Jefferson

(1743–1826) amerykański polityk, prawnik, dyplomata, architekt, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1801–1809

„Gdyby ode mnie zależało zdecydowanie, czy lepiej jest mieć rząd bez prasy informacyjnej, czy prasę bez rządu, nie wahałbym się opowiedzieć za drugą ewentualnością.”

2

WTOREK 11 WRZEŚNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedi/a



POGODA

Wtorek	11.09	Na północy opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Ademar, Aisza, Dagna, Diodor, Diodora, Dydim, Emilian, Feliks, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Jan, Krzesław, Krzesław, Naczęsław, Pafnucy, Piotr, Prot, Wincenty
0603	1902	

Gdańsk	Lublin
21°C	23°C
18°C	15°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
17°C	17°C
Łódź	Poznań
22°C	22°C
16°C	17°C
Warszawa	Wrocław
23°C	24°C
15°C	17°C

Środa	12.09	zachmurzenie małe
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Amadeusz, Cyrus, Franciszek, Gwido, Jurgeniusz, Maciej, Maja, Maria, Marlena, Sylwina, Sylwina, Tęgień, Teodul, Teodulf
0604	1900	

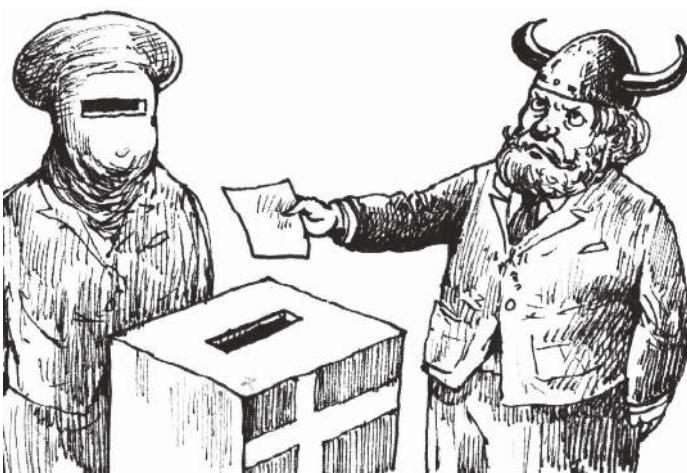
Gdańsk	Lublin
23°C	26°C
16°C	17°C
Katowice	Kraków
28°C	29°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
27°C	28°C
17°C	16°C
Warszawa	Wrocław
27°C	29°C
17°C	18°C

PIOTR NISZTOR

Dowody w tajnych kancelariach

Powinna powstać sejmowa komisja śledcza ds. afery taśmowej, która jako jeden z wątków zbadałaby nielegalną inwigilację dziennikarzy po wybuchu skandalu. Śledztwa prokuratury opatrzone klauzulą „ściśle tajne” to za mało. Służby nie chcą przekazywać śledczym istotnych materiałów na ten temat, a bez tego wyjaśnienie ich bezprawnych działań jest niemożliwe. Dowody na inwigilację dziennikarzy wciąż znajdują się w tajnych kancelariach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego i różnych jednostek policji. Ich funkcjonariusze przekonują, że ujawnienie tych materiałów uderzyłoby w bezpieczeństwo RP. No tak, wykorzystywano wtedy niemal wszystkie możliwe aktywa (pracowników na niejawnych etatach, współpracowników, mieszkania operacyjne itd.). Jednak pod płaszczykiem bezpieczeństwa nie można ukrywać łamania prawa.

Rafał Zawistowski



PIOTR WÓJCIK

Exit tax – podatek od „optymalizacji podatków”

Na przygotowywany właśnie podatek, którym obciążone byłyby podmioty wyprowadzające kapitał finansowy z Polski, już spadły gromy. Część krytyków widzi w nim kolejny dowód na to, że PiS gnębi przedsiębiorstwa. Tylko że exit tax to nie pomysł PiS – wprowadzić go muszą wszystkie kraje UE, zgodnie z unijną dyrektywą. Lepiej zorientowani krytycy wskazują, że Polska wychodzi przed szereg i chce nim obciążyć również osoby fizyczne, choć dyrektywa tego nie zakłada. Jednak osoby fizyczne także optymalizują podatki, wyprowadzając swoje aktywa do rajów podatkowych, co udowodniła choćby afera Panama Papers. Nie ma więc powodu, by nie miały one zapłacić podatku od wyprowadzenia kapitału. Poza tym obciążą on jedynie osoby, które wyprowadzą z Polski aktywa pozwalające na osiągnięcie co najmniej 2 mln zł dochodu, zatem nie chodzi tu o zwykłych obywateli. Polak planujący emigrację zarobkową i mający kilkadziesiąt tysięcy złotych w papierach wartościowych podatku od wyjścia nie musi się obawiać. Exit tax może nie jest doskonały, ale jak na razie lepszego instrumentu walki z wyprowadzeniem kapitału nie mamy.



Marcin Wolski

Piękne dzielnice

Takiej jeszcze kampanii to Warszawa nie miała, walczy wizja Patryka z brakiem wizji Rafała. W PiS-ie mamy festiwal entuzjazmu, młodości, jej efektem projekty dla dzielnicy przyszłości. Tam realizm finansów i fantazja w pomysłach, ekologia i zieleń, nowoczesność i Wisła. A w programie Rafała (jeśli nic się nie zmieni) są dzielnice przeszłości – czyścicieli kamienic!



Ryszard Kapuściński

Rozmowy na Zjeździe Klubów „GP”

Na IV Nadzwyczajnym Zjeździe Klubów „Gazety Polskiej” w Sulejowie dyskusje zdominowały dwie sprawy. Pierwsza z nich to kryzys na rynku prasy, który przybrał rozmiały niebezpieczne i może spowodować likwidację polskiej prasy. Ta sytuacja to m.in. efekt fatalnej prywatyzacji „Ruchu” i niedoceny skali problemu przez kolejne rządy. Wkrótce może się okazać, że jedynymi wydawnictwami, które pozostaną na rynku, są te z kapitałem zagranicznym. Już teraz kapitał zagraniczny kontroluje w Polsce 80 proc. rynku prasy. Drugą kwestią, o której rozmawiano, były zbliżające się wybory samorządowe. O tym, jak ważne to wybory, mówili goście zjazdu. Minister Mariusz Błaszczak stwierdził m.in.: „Dziś naszym wspólnym zadaniem jest doprowadzenie do przełomu 21 października, żeby te wszystkie układy, które powodują, że nie rozwijają się miasta, gminy, tak jak rozwijać by się mogły, że one zostaną przełamane”. Szef podkomisji smoleńskiej Antoni Macierewicz stwierdził, że wybory samorządowe są najważniejsze, bo „Przez ostatnie 4 lata w absolutnej większości sejmików, czyli tam, gdzie jest skoncentrowana władza samorządowa, w 15 na 16 sejmików rządzi PO i PSL”.



Igor Szczęsnowicz

Percepcja brukselskich oszołomów

W Szwecji odbyły się kolejne wybory. Parlamentarne i samorządowe. Ich wynik, a szczególnie trzecie miejsce antyimigranckiej partii Szwedzcy Demokraci z niemal 18-procentowym poparciem, oznacza, że kraj ten czeka ostry skręt w prawo. Rządzący do tej pory socjaldemokrati nie będą bowiem w stanie, mimo zwycięstwa w wyborach z 26,4 proc. głosów, stworzyć koalicji z żadną z innych lewicowych i proimigranckich partii. Nawet znani ze swej lewicowości i otwartości Szwedzi dali sygnał, że nie chcą już hord pochodzących z Bliskiego Wschodu ludzi, którzy w żaden sposób nie integrują się ze społeczeństwem, tylko je straszą i sprawiają, że w tym bezpiecznym do niedawna kraju mieszkańcy boją się po zmroku wychodzić na ulice. A będzie jeszcze gorzej i, choć nie wszyscy chcą to dostrzec, negatywne skutki masowej migracji do Europy będą tylko narastać. Oczywiście rdzenni obywatele państw Europy Zachodniej i Północnej, o czym świadczy nie tylko szwedzki wynik wyborczy, ale i to, co dzieje się w Niemczech, widzi destrukcyjną rolę większości imigrantów. Teraz jeszcze chodzi o zmianę percepcji paru przyspawanych w Brukseli do stołków lewicowych oszołomów.



OSTATNIA DROGA ABP. WESOŁEGO

KOŚCIÓŁ \ Abp Szczepan Wesoły był nieustraszoną krzewicielem polskości – napisał prezydent Andrzej Duda do uczestników uroczystości pogrzebowych arcybiskupa.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 11 WRZEŚNIA 2018

3

AFERA \ Komisja śledcza ds. Amber Gold przesłuchała szefa KPRM z czasów rządów PO-PSL

Głęboka amnezja Tomasza Arabskiego

„Nie pamiętam”, „nie przypominam sobie tego” – tak brzmiały odpowiedzi Tomasza Arabskiego na większość pytań zadawanych przez członków komisji ds. Amber Gold podczas wczorajszego posiedzenia. Były polityk PO twierdził, że o zatrudnieniu Michała Tuska przez Marcina P. dowiedział się z mediów, a w pewnym momencie przesłuchania zaczął wypierać się nawet własnoręcznie sporządzonej notatki.

Jan Przemyski

Wczoraj komisja śledcza ds. Amber Gold rozpoczęła przesłuchanie Tomasza Arabskiego, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w latach 2007–2013. Pierwsze pytanie padło od Tomasza Rzymkowskiego, który chciał się dowiedzieć, kiedy świadek zapoznał się z notatką gen. Krzysztofa Bondaryka o działalności Amber Gold i OLT Express, w której Agencja ostrzegła najważniejszych ludzi w państwie przed działalnością Marcina P. Przypominajmy, że ów dokument został wysłany w maju 2012 r. m.in. do premiera Donalda Tuska, prezydenta Bronisława Komorowskiego oraz ministra Jacka Rostowskiego.

– Nie pamiętam dokładnej daty, kiedy zapoznałem się



Tomasz Arabski przed komisją ds. Amber Gold | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

z tą notatką. Myślę, że było to gdzieś na przełomie maja i czerwca – oświadczył Arabski. Dodał, że o treści dokumentu rozmawiał z ówczesnym szefem MSW Jackiem Cichockim. – Rekomendacja była prosta ze strony ministra Cichockiego, że trzeba jedynie w tej sytuacji postarać się, aby wszystkie służ-

by dobrze koordynowały swoją współpracę. Zarówno służby kontroli finansowej, jak i śledcze, takie jak ABW – mówił Arabski. Jednak nie potrafił odpowiedzieć, czy w ogóle doszło do takiej koordynacji.

Przewodnicząca Małgorzata Wassermann zapytała świadka, czy sprawa Amber Gold

była poruszana na posiedzeniu rządu. Arabski przyznał: „Wydaje mi się, że tak”, ale „nie pamiętam kiedy”. Z kolei Rzymkowski pytał, jak to się stało, że świadek sporządził notatkę 19 września 2012 r., że 28 maja 2012 r. zapoznał z treścią notatki ABW prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska. – Je-

stem zaskoczony tą informacją. W ogóle nie kojarzę takiej sytuacji – mówił.

Podczas przesłuchania poruszony został również wątek syna byłego premiera, Michała Tuska, który współpracował z OLT Express. – Donald Tusk, rozmawiając z panem przez tyle miesięcy, nie powiedział panu, że jest problem, bo w tej spółce pracuje jego syn? – pytała przewodnicząca. – Jestem niemal na 100 proc. pewien, że dowiedziałem się o tym z gazety – podkreślił Arabski.

Rzymkowski dopytywał, czy po upadku OLT i Amber Gold świadek rozmawiał z Tuskiem na temat zaangażowania jego syna w sprawę. – Owszem, odbyliśmy jakąś krótką rozmowę po wybuchu tej afery i powiem panu wprost: premierowi było przykro – odpowiedział Arabski.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**JANINY
TERLECKIEJ**

Mamy Wicemarszałka Sejmu RP, Przewodniczącego KP PiS
prof. Ryszarda Terleckiego

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie oraz Bliskim
w tym trudnym czasie składają

Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Parlamentarzyści Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość

KONDOLENCJE

Ryszardowi Terleckiemu

Wicemarszałkowi Sejmu
Przewodniczącemu Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość
wyrazy głębokiego żalu i słowa otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

Ś.P.

MAMY

składa
Marek Kuchciński
Marszałek Sejmu

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś.P.

MAMY
Pana Ryszarda Terleckiego

Wicemarszałka Sejmu
Rodzinie i Bliskim składam najszersze wyrazy współczucia

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



POLITYKA \ Lewica postawi na znane twarze

SLD gra va banque

Były marszałek Sejmu Jerzy Wenderlich, poseł siedmiu kadencji prof. Tadeusz Iwiński, znana europosłanka Joanna Senyszyn, Katarzyna Piekarska – to tylko niektóre twarze, jakie znajdują się na listach wyborczych Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach do sejmików województw. SLD stawia na swoich najbardziej rozpoznawalnych polityków. – To taktyka va banque, ale Sojusz nie ma innego wyjścia – ocenia prof. Rafał Chwedoruk z Uniwersytetu Warszawskiego.

Jacek Liziniewicz

Sojusz Lewicy Demokratycznej postanowił postawić wszystko na jedną kartę i sięgnąć po większość znanych polityków tej formacji. Duża część byłych posłów, parlamentarzystów będzie kandydatami do sejmików wojewódzkich. I tak w województwie kujawsko-pomorskim o głosy bić się będzie Jerzy Wenderlich, prof. Tadeusz Iwiński będzie startował w warmińsko-mazurskim, a w pomorskim Joanna Senyszyn. W Warszawie o głosy będzie starać się Katarzyna Piekarska, ale również Danuta Waniek i Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska. Zdaniem prof. Rafała Chwedoruka taktyka SLD jest racjonalna. – To sięgnięcie po twardy elektorat tej partii.



Zdaniem prof. Maliszewskiego problemem lewicy jest m.in. osłabienie lewicy poprzez przyłączenie się Barbary Nowackiej do Platformy Obywatelskiej i nowa formacja Roberta Biedronia | fot. Robert Pawlik/Gazeta Polska

Sojusz w ostatnich miesiącach zyskiwał zawsze, gdy pojawiała się tematyka dekomunizacji. Wydaje się, że w tej atmosferze łatwiej sięgnąć po znanych polityków

lewicy, niż eksperymentować z młodymi działaczami – mówi nam prof. Rafał Chwedoruk. Jego zdaniem partia nie ma wyboru i musi grać va banque, bo inaczej

po prostu grozi jej całkowity upadek. – Jeszcze w historii parlamentarizmu w Polsce nie zdarzyła się sytuacja, aby partia, która opuściła Sejm, po raz kolejny do niego

wróciła – mówi nam Chwedoruk.

Według prof. Norberta Maliszewskiego taktyka przybrana przez SLD niesie ogromne ryzyko. – Oczywiście każda formacja pozaparlamentarna musi o sobie przypominać i to jest pewnie forma takiego przypomnienia, jednak może się okazać to skuteczne. Po pierwsze porażka będzie dużo bardziej bolesna. Jednocześnie jednak w tym maratonie wyborczym dla SLD ewentualny dobry wynik może być problemem. W razie gdyby lokomotywy miały wystartować w eurowyborach, to musieliby zrzekać się mandatów – mówi nam prof. Maliszewski z UKSW. Jego zdaniem problemem jest również osłabienie lewicy poprzez przyłączenie się Barbary Nowackiej do Platformy Obywatelskiej i nowa formacja Roberta Biedronia. – Po raz kolejny w dużych ośrodkach głosy lewicy się podzielią – mówi nam prof. Maliszewski.

SLD na znane twarze stawia również w niższych szczeblach samorządu. W Warszawie do rady miasta ma startować m.in. Jan Hartman, Monika Jaruzelska, Anna Maria Żukowska i Piotr Gadzinowski.

Kto się boi afery FOZZ

MEDIA \ „W aferze FOZZ nic nie było przypadkowe: na czele Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego stanął człowiek komunistycznego wywiadu wojskowego, a w jego władzach byli politycy, którzy do dziś odgrywają istotną rolę w życiu publicznym” – pisze w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” Dorota Kania.

Afera FOZZ została ujawniona w 1991 r., jednak do ostatecznego zakończenia procesu sądowego doszło dopiero w 2009 r. Śledztwo w sprawie afery prowadził prokurator Janusz Kalwas. W latach 80. powierzano mu sprawy, za którymi stały wojskowe służby specjalne. Do takich należała m.in. sprawa Jana Załuski, właściciela firmy Carpatia, współpracownika II Zarządu Sztabu Generalnego (...).

Do ujawnienia afery doszło dzięki Michałowi Falzmannowi, kontrolerowi Najwyższej Izby Kontroli. Pracując w warszawskiej Izbie Skarbowej, wykrył on gigantyczne nieprawidłowości (...).

Na ławie oskarżonych, a później wśród skazanych, zabrakło osób, które znalazły się w raporcie NIK jako odpowiedzialne za nieprawidłowości występujące w FOZZ. „Odpowiedzialność za nieprawidłowości występujące w FOZZ w pierw-



W radzie nadzorczej FOZZ zasiadał m.in. Dariusz Rosati, zarejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa jako kontakt operacyjny ps. Buyer.

szej kolejności ponosi Dyrekcja (G. Żemek i J. Chim), Rada Nadzorcza FOZZ, a następnie z tytułu braku efektywnego nadzoru nad podległą państwową jednostką organizacyjną – ministrem finansów (A.[ndrzej] Wróblewski, L.[eszek] Balcerowicz” – czytamy we „Wnioskach i ustaleniach końcowych” raportu NIK, zatytułowanego „Informacja o wynikach kontroli na temat działalności Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego w latach 1989–1990, opublikowanego we wrześniu 1991 r.”. W radzie nadzorczej FOZZ zasiadał m.in. Dariusz Rosati, zarejestrowany przez Służbę Bezpieczeństwa jako kontakt operacyjny ps. Buyer.

Nie przegap

Cały tekst można przeczytać w tygodniku „Gazeta Polska”, dostępnym w sprzedaży od 12 września.

Uczczono ofiary katastrofy smoleńskiej

PAMIĘĆ \ Wczoraj politycy PiS z Jarosławem Kaczyńskim na czele uczestniczyli w porannej mszy św. w warszawskim kościele seminarijnym w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej. Następnie złożyli kwiaty przed pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej.

We mszy św. uczestniczyli m.in.: premier Mateusz Morawiecki, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek, szef MON Mariusz Błaszczak, b. szef MON Antoni Macierewicz, szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk, szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski, szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin.

W imieniu prezydenta Andrzeja Dudy Krzysztof Szczerski złożył kwiaty przed tablicą upamiętniającą Lecha i Marię Kaczyńskich, ostatniego prezydenta na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego oraz pracowników Kancelarii Prezydenta, którzy zginęli w katastrofie smoleńskiej.

(sm)

Tydzień Wychowania

KOŚCIÓŁ \ W niedzielę zaczął się VIII Tydzień Wychowania. Jego motto „Wybór drogi” nawiązuje do rozpoczynającego się za miesiąc 15. Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów mającego obradować na temat „Młodość, wiara i rozeznanie powołania”.

Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 379. Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski wystosowali list duszpasterski z okazji trwającego Tygodnia Wychowania. Zachęcają w nim rodziców, księży i nauczycieli, których uczestnictwo w procesie wychowania młodego człowieka jest szczególnie istotne, do wspierania młodych w rozeznanii ich życiowej drogi. Podkreślają, że człowiek wchodzący w dorosłość potrzebuje silnego wsparcia w otaczającym go środowisku.

Hierarchowie przypominają również o modlitwie w intencji dorastającej młodzieży.

(ms)



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

AKCJA \ Na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata został skazany poznański ortopeda Jacek K. Prokuratura postawiła lekarzowi łącznie 29 zarzutów przyjęcia łapówek.

eprasa.pl 7b223b277d



fot. Maxim Shemetov/Reuters

WYPADEK SAMOCHODOWY PREZYDENTA MOŁDAWII

KISZYNIÓW \ W niedzielę kolumna samochodów, którą podróżował prorosyjski prezydent Mołdawii Igor Dodon, uczestniczyła w wypadku drogowym. Do incydentu doszło na trasie Kiszyniów–Kafarasz. Politykowi nic się nie stało, miał tylko siniaki i zadrapania.

AZJA \ Burmistrz Tajpej musi się tłumaczyć ze współpracy z komunistami ChRL

Grabież organów tematem kampanii wyborczej

Na Tajwanie trwa kampania wyborcza przed listopadowymi wyborami lokalnymi. Na zwycięzcę w wyborach w stolicy kraju jest typowany burmistrz tego miasta Ko Wen-je. Polityk musi się jednak tłumaczyć, do jakiego stopnia, pracując jako lekarz, był zaangażowany w handel organami pochodzącymi od więźniów sumienia w Chinach. Cała sprawa przypomina o grabieży organów w samym Państwie Środka.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

24 listopada br. Tajwańczycy będą wybierali urzędników szczebla lokalnego – burmistrzów, sołtysów i radnych. W sondażach dotyczących wyborów na stanowisko burmistrza Tajpej prowadzi obecny władca stolicy Tajwanu Ko Wen-je. W kampanii powróciła sprawa jego zaangażowania w handel narządami pochodzącymi od prześladowanych w Chinach członków ruchu Falun Gong. Ko przed rozpoczęciem swojej kariery politycznej był lekarzem.

W ubiegłym tygodniu w czołowej tajwańskiej gazecie „Liberty Times” lokalny wydawca chińskiej wersji książki amerykańskiego dziennikarza Ethana Gutmanna pt. „Rzeź” o pobieraniu narządów od dysydentów w Chinach opublikował na całą stronę artykuł promocyjny. Zaznaczono w nim, że zespół ds. przeszczepów narządów, którym kierował Ko Wen-je, wykorzystywał organy od członków ruchu Falun Gong uwięzionych przez komunistyczne władze Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL). Według artykułu obecny burmistrz Tajpej zabierał swoich pacjentów do Chin na przeszczepy narzą-



W Chinach może dochodzić nawet do 100 tysięcy transplantacji rocznie | fot. Bobby Yip/Reuters

dów, wiedząc, że wszystkie organy pochodziły od więźniów sumienia. Był więc pośrednikiem w transakcjach.

Sprawa zaangażowania Ko Wen-je w kwestie handlu organami z Chin powraca już drugi raz. Książkę Gutmanna wydano w 2014 r. i już wtedy wywołała zamieszanie na Tajwanie, bo na wyspie odbywały się akurat wybory lokalne, a Ko po raz pierwszy ubiegał się o stanowisko burmistrza.

Publikacja Gutmanna była jednak znana wtedy tylko w języku angielskim i Ko zaprzeczył, aby dotyczyła ona jego, a także temu, że brał udział w jakikolwiek sposób w handlu organami z Chin i że był w tej sprawie w Państwie Środka.

W artykule w „Liberty Times” sprzed kilku dni są fragmenty książki Gutmanna przetłumaczone na chiński, a cała pozycja wkrótce ma się ukazać na Tajwanie.

Burmistrz Tajpej, odnosząc się do artykułu, stwierdził, że jest to stara sprawa, z której już się wytłumaczył. Dodał też, że autor książki pojawi się na Tajwanie 17 września br. i wyjaśni całą sprawę. Jednak Ethan Gutmann we wpisie na Facebooku temu zaprzeczył.

Chiński dysydent i komentator polityczny Cao Changqing uważa, że sprawa jest dużo poważniejsza i nie chodzi tylko o to, jaką wiedzę na temat

pochodzenia organów miał Ko Wen-je i czy był w tej sprawie pośrednikiem. Ko rozmawiał z Huang Jiefu, przewodniczącym Ogólnokrajowego Komitetu Dawstwa i Transplantacji Narządów w ChRL, który w swojej praktyce lekarskiej wykorzystywał organy od więźniów sumienia. Według Cao to, że Ko negocjował z Huangiem w sprawie współpracy dotyczącej transplantacji, to „coś dużo poważniejszego niż bycie pośrednikiem”. Może to też oznaczać, że Pekin ma niewygodne informacje na temat ubiegającego się o reelekcję burmistrza, który przedstawia się jako miłośnik Mao Zedonga, a będąc kilka miesięcy temu w Polsce, był zafascynowany tym, że Hanna Gronkiewicz-Waltz rządzi tak długo Warszawą.

Cała sprawa zaangażowania w handel organami z Chin burmistrza Tajpej zwraca także uwagę na temat grabieży narządów, jaka ma miejsce w ChRL. Oficjalne dane chińskie mówią, że w ChRL rocznie dokonuje się ok. 10 tys. transplantacji. Badania prowadzone od wczesnych lat 2000 przez Gutmanna, a także byłego kanadyjskiego parlamentarzysty Davida Kilgoura i kanadyjskiego prawnika zajmującego się prawami człowieka Davida Matasa mówią, że takich zabiegów w Państwie Środka jest co roku ok. 100 tys. Te nieuwzględnione w statystykach rządowych dotyczących narządów przymusowo pobieranych od więźniów sumienia. Członkowie ruchu Falun Gong, chrześcijanie i Ujgurzy, są dostarczycielami „części zamiennych” – to od nich nielegalnie w chińskich szpitalach pobiera się, a następnie sprzedaje (za 200–300 tys. dol.) rogowki, serca, nerki. „Dawcy” w trakcie takich zabiegów umierają.

Bannon: Spisek widoczny gołym okiem

WASZYNGTON \ Po kilku dniach spekulacji w prasie wiceprezydent USA Mike Pence oficjalnie zdementował plotki, jakoby to on stał za anonimowym skandalicznym felietonem w „New York Timesie”. Polityk powiedział, że jest gotów poddać się badaniu na wykrywaczu kłamstw, aby to udowodnić.

Skandal wybuchł w ubiegłą środę, kiedy na łamach „NYT” opublikowano felieton, którego autor – przedstawiający się jako wysoko postawiony urzędnik w Białym Domu – ujawnił, że jest częścią ruchu oporu, który sabotuje poczynania prezydenta Donalda Trumpa. Felieton został opublikowany anonimowo i przez następne dni prasa i sam Trump spekulowali na temat tego, kto jest jego autorem.

Podejrzenia na wiceprezydenta padły po tym, gdy ktoś zauważył, że w tekście felietonu jest kilka sformułowań, których ten lubi używać, jak chociażby nieco archaiczne słowo „lodestar” (ang. gwiazda przewodnia). Jednak po kilku dniach milczenia w niedzielę Pence powiedział dziennikarzom telewizji Fox News, że to nie on stoi za tym głośnym tekstem. Zapowiedział, że w razie po-

trzeby chętnie podda się testom wykrywacza kłamstw. – Zgodziłbym się na to. Poddam się każdemu testowi, który zechce zrobić administracja – zapowiedział.

Pence stwierdził również, że autorem tego tekstu nie jest żaden z członków jego sztabu, liczącego niemal 200 osób. – Znam moich ludzi – powiedział telewizji CBS. – Są oddani równie mocno jak ja wspieraniu wszystkie-

go, co prezydent Trump robi dla narodu – dodał.

W sprawie wypowiedział się również były doradca Trumpa Steve Bannon. – To, co widzieliście, to jest bezpośredni atak na nasze instytucje – powiedział dziennikarzom Reutersa. – To zamach stanu! – dodał. Bannon przypomniał również, że od dawna ostrzegał przed tym, że członkowie republikańskiego establishmentu

spiskują przeciwko prezydentowi. – Nie jestem zwolennikiem teorii spiskowych – zastrzegł. – Mówiłem, że nie ma żadnego „głębokiego państwa”. Ten spisek jest widoczny gołym okiem – stwierdził.

Tekst z „NYT” skrytykował również znany z opisywania afery Watergate reporter Bob Woodward, którego krytyczna książka o Trumpie na dniach będzie miała premierę. – Bardzo ważne, kto jest autorem – powiedział w telewizji CBS, stwierdzając, że w tekście nie ma nic, co pozwoliłoby na weryfikację jego prawdziwości.

Wiktor Młynarz

PAŃSTWO ISLAMSKIE ZNOWU UDERZYŁO

KABUL \ Wczoraj tzw. Państwo Islamskie wzięło na siebie odpowiedzialność za niedzielny zamach samobójczy w stolicy Afganistanu, w którym zginęło siedem osób, a 25 zostało rannych.



fot. Alexandros Avramidis/Reuters

GRECY PRZECIWNIE UMOWIE Z MACEDONIĄ

GRECJA \ W Salonikach trwają od soboty starcia pomiędzy greckimi nacjonalistami a policją. Demonstranci są przeciwni zmianie nazwy państwa Macedonia na Republikę Północnej Macedonii.



Lider Szwedzkich Demokratów Jimmie Åkesson | fot. Ints Kalnins/Reuters

SZTOKHOLM \ Przegrani socjaldemokraci z najlepszym wynikiem

Imigracja zmienia szwedzką politykę

Mimo wygranej w niedzielnych wyborach centrolewicowy blok ponownie nie będzie mógł powołać stabilnego rządu. Tymczasem czarny koń głosowania antyimigrancka Szwedzka Demokracja wzmocniła swoją pozycję i zajmuje trzecie miejsce. – Główny wniosek płynący z tych wyborów to niemożność utrzymania w Szwecji obecnej polityki migracyjnej – zauważa dr hab. Rafał Chwedoruk z UW.

Paweł Kryszczak

Rządząca Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (SAP), na czele której stoi premier Stefan Löfven, zdobyła największe poparcie w niedzielnych wyborach parlamentarnych. Uzyskała 28,4 proc. głosów, co przełoży się na 101 miejsc w jednoizbowym parlamencie (Riksdag). Jednak dla partii oznacza to najgorszy wynik wyborczy od 100 lat. – Nie ulega wątpliwości, że na gło-

sowanie wpłynęła kwestia imigrancka – mówi „Codzienniej” dr hab. Rafał Chwedoruk z Uniwersytetu Warszawskiego. – Tożsamość szwedzkiego społeczeństwa ukształtowały jego uboższe warstwy, o dosyć surowej obyczajowości, co podtrzymywało istnienie państwa opiekuńczego. Rządziła równość. Niekontrolowany napływ imigrantów uderzył w państwo opiekuńcze oraz w elektorat socjaldemokracji – dodaje politolog. Pozostający w sojuszu z SAP Zieloni oraz popierają-

ca tę koalicję Lewica poprawiły swój wynik, uzyskując odpowiednio 8,6 i 7,9 proc. głosów. Łącznie centrolewicowy blok uzyskał 40,6 proc. poparcia. Co oznacza, że ogółem zyskają 144 posłów w liczącym 349 miejsc Riksdagu. Z kolei centroprawicowy Sojusz (w skład którego wchodzi Umiarkowana Partia Koalicyjna, Liberalowie, Partia Centrum i Chrześcijańscy Demokraci) otrzymała ok. 40,3 proc. głosów. Umiarkowana Partia Koalicyjna, stojąca na czele tego bloku, odnotowała najgor-

szy od kilkunastu lat wynik wyborczy, uzyskując raptem 19,8 proc. głosów, co przełożyło się na 70 mandatów. Łącznie Sojusz wprowadzi do Riksdagu 143 posłów. Swoją wynik znacznie poprawili antyimigranccy Szwedzcy Demokraci (SD), zdobywając 17,6 proc. głosów i wprowadzając 62 posłów do parlamentu. – SD weszła z retoryką obrony szwedzkiego modelu państwa opiekuńczego [który wymaga zrównoważenia przychodów od podatków i wydatków socjalnych], co

pozwoili im zyskać większe poparcie – zauważa dr hab. Chwedoruk. Dobry wynik SD uniemożliwił zdobycie przez dwa główne bloki polityczne stabilnej większości. Zdaniem politologa z UW najprawdopodobniejszym scenariuszem jest mniejszościowy socjaldemokratyczny rząd, który ma być tolerowany przez prawicę w imię izolacji SD. – Możliwe jest również przyciągnięcie części polityków z SD do bloku centroprawicowego w celu uzyskania większości – uważa politolog.

Poraniony, ale z widokiem na wygraną

SÃO PAULO \ Kandydat na prezydenta Brazylii startujący z ramienia Partii Społeczno-Liberalnej (PSL) dochodzi do siebie w szpitalu, po tym jak podczas czwartkowego wiecu został brutalnie ugodzony nożem. Komentatorzy twierdzą jednak, że atak może jeszcze bardziej przybliżyć go do wyborczego triumfu.

Pomimo 40-proc. utraty krwi, przebitego płuca, uszkodzonej wątroby i części jelita życiu 63-letniego czołowego kandydata na prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro nie zagraża niebezpieczeństwo i wkrótce lider sondaży wyborczych wyjdzie ze szpitala w São Paulo. Lider prawicowej koalicji pozostanie w szpitalu przez kolejne kilka dni, jednak lekarze zapowiadają, że będzie potrzebował odpoczynku na-

wet przez dwa miesiące. Tak długi powrót do sił może postawić pod znakiem zapytania jego walkę o wynik wyborczy, gdyż pierwsza tura wyborów prezydenckich odbędzie się za niecały miesiąc, a filarem kampanii prezydenckiej Bolsonaro są bezpośrednie spotkania z wyborcami i obecność w mediach społecznościowych. Komentatorzy twierdzą jednak, że zdarzenie najpraw-

dopodobniej jedynie umocni jego pierwszą pozycję w wyścigu o urząd prezydenta, gdyż będzie przedstawiany jako męczennik. Tuż przed atakiem sondaże wskazywały, że na Bolsonaro zgłasza 22 proc. wyborców, tj. prawicowy kandydat będzie miał 10-proc. przewagę nad centrolewicowym konkurentem Ciro Gomezem oraz Partią Zielonych reprezentowaną przez Marinę Silvē.

Napastnik został ujęty bezpośrednio na miejscu zdarzenia, a tego samego dnia policja poinformowała, że zbrodni dopuścił się 40-letni Adelio Bispo de Oliveira, który najprawdopodobniej cierpi na zaburzenia psychiczne. Sam Oliveira miał później tłumaczyć policjantom, że raniąc Bolsonaro, działał zgodnie z wolą bożą. Nie bez znaczenia pozostaje jednak to, że Oliveira przez kilka lat

był powiązany z jedną z brazylijskich partii lewicowych, a podczas ostatnich miesięcy opublikował w mediach społecznościowych kilka postów krytykujących sytuację kraju i działania czołowych polityków, w tym ofiarę ataku. W sobotę w mediach pojawiły się szczegółowe filmy ze zdarzenia, sugerujące, że nożownik nie działał sam. Tuż przed agresją w tłumie widać kobietę, która niepostrzeżenie przekazuje ostrze mężczyźnie, po czym ten szybko przemieszcza się w kierunku kandydata na prezydenta i wbija nóż w jego klatkę piersiową. Tożsamość kobiety pozostaje nieznana. Joanna Kowalkowska

**Mariusz Andrzej Urbanke**

Unia Europejska chce być prymusem w ograniczaniu emisji dwutlenku węgla, mimo że w skali globalnej emituje jedynie 9 proc. tego gazu. Na dodatek chce to osiągnąć kosztem Polski, która ograniczyła emisję znacznie powyżej dokonanych ustaleń, podczas gdy kraje starej Unii nawet nie zbliżyły się do wytyczonych celów – podkreśla Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność.

– Większość dużych przedsiębiorców w Polsce korzysta z energii węglowej i to uderzy właśnie w nich. Jeśli nie będzie pomocy ze strony państwa dla przemysłu energochłonnego, tak jak to jest na Zachodzie, to polskie firmy będą miały problemy, a międzynarodowe koncerny po prostu uciekną z Polski, np. na Białoruś, Ukrainę czy do Rosji i stracimy miejsca pracy – dodaje Hutek.

Związkowcy i eksperci zwracają uwagę, że potęgę przemysłowe, takie jak Stany Zjednoczone, Indie i Chiny, nie idą drogą UE. Pre-

WĘGIEL \ UE przez swoją politykę klimatyczną będzie przegrywała ekonomicznie z USA

Związki stają w obronie polskiego przemysłu

Szczyt klimatyczny COP24 w Katowicach będzie dłuższy o jeden dzień, bo ONZ bardzo zależy na zakończeniu negocjacji pakietu wdrażającego porozumienie paryskie. Tymczasem polscy energetycy i związkowcy jednoczą siły przed szczytem. Chcą zablokować regulacje zmierzające do całkowitej dekarbonizacji.



Większość dużych przedsiębiorców w Polsce korzysta z energii węglowej
| fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

zydent USA Donald Trump określił porozumienie paryskie, dotyczące ochrony klimatu, jako szkodliwe dla amerykańskiej gospodarki, bo jest zbyt kosztowne i tym samym „zabójcze dla miejsc pracy”.

Ekspersi są przekonani, że jeśli UE nie zmieni polityki w zakresie redukcji emisji CO₂, to będzie przegrywała ekonomicznie z USA. – Ubiegłoroczny import węgla do UE wielkości 173 mln ton odpowiada pracy 57 kopalń, które mogłyby dawać na terenie Unii ok. 175 tys. miejsc pracy w górnictwie i 700 tys. kolejnych w jego otoczeniu – podkreśla Tomasz Rogala, prezydent Stowarzyszenia Euracoal i zarazem prezes Polskiej Grupy Górniczej.

Skąd ten wielki import węgla, skoro ekolodzy i zachodni politycy tak mocno go zwalczają? Powód jest prosty: odnawialne źródła energii, na które mocno postawiły m.in. Niemcy, Austria i Skandynawia nie są w stanie zaspokoić zapotrzebowania mieszkańców i przede wszystkim przemysłu na energię.

Według wiceministra energii Grzegorza Tobiszowskiego podstawowym warunkiem powodzenia grudniowego szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach będzie zapewnienie państwom dobrowolności wyboru metod redukcji emisji dwutlenku węgla i sposobu wykorzystania zasobów naturalnych.

Największy strajk w historii Ryanaira

TRANSPORT \ Przewaga dla podróżnych... Pracownicy Ryanaira grożą największym strajkiem w historii firmy, który planują pod koniec września. Domagają się od irlandzkiego przewoźnika podwyżek płac i poprawy warunków pracy. Decyzja o przeprowadzeniu protestu ma zapadnąć do 13 września.

Związki zawodowe reprezentujące personel pokładowy linii lotniczych Ryanair rozważają przeprowadzenie największego strajku w historii irlandzkiego przewoźnika. Pracownicy domagają się podwyżek płac i poprawy warunków pracy. Protest planowany jest na koniec września, a decyzja o przeprowadzeniu strajku ma zapadnąć do 13 września.

Do akcji protestacyjnej w Ryanairze doszło już w ubiegłym miesiącu. 10 sierpnia strajkowali piloci firmy w kilku europejskich krajach. Przewoźnik zmuszony był odwołać kilkadziesiąt rozkładowych lotów, m.in. na popularnych trasach wakacyjnych do Włoch, Portugalii i Hiszpanii. Odwołana została także część lotów Ryanaira z Polski.

Kierownictwu irlandzkich, tanich linii udało się wpraw-

dzie tymczasowo zażegnać spór, zawierając porozumienie z irlandzkimi pilotami i zapowiadając, że odpowiedź umowy zamierza podpisać także na innych rynkach, okazuje się jednak, że nie na długo. Związki reprezentujące personel pokładowy Ryanaira we Włoszech, Portugalii, Belgii, Hiszpanii i Holandii zagroziły we wspólnym liście, że jeżeli warunki pracy nie ulegną poprawie, przeprowadzą „największą akcję strajkową, jaką kiedykolwiek widziała firma”.

Związkowcy domagają się, aby pracownicy otrzymali umowy oparte na lokalnym, a nie irlandzkim prawie, z którego Ryanair korzysta, zatrudniając personel w całej Europie. Do protestu miałyby dojść pod koniec września, a ostateczna decyzja o przeprowadzeniu strajku ma zapaść do 13 września.

Przedstawiciele przewoźnika twierdzą, że żądania związków są nieuzasadnione, a warunki, jakie firma zapewnia swoim pracownikom, są często lepsze od tych, które oferuje konkurencja.

Zawirowania wokół irlandzkich linii sprawiły, że wartość ich akcji spadła w tym roku o ok. 12 proc. Ponadto Ryanair z kapitalizacją 15,1 mld euro utracił też – na rzecz British Airways – tytuł najbardziej wartościowego przewoźnika w Europie. Firma wprowadzie odmawia komentarzy na temat wpływu strajków na jej finanse, ale refundacja odwołanych lotów dla tysięcy pasażerów z pewnością jest kosztowna. Świadczą o tym dane o zysku Ryanaira w II kw. 2018 r., które spadły o 20 proc.

Jan Kamieniecki

Perry jedzie do Moskwy

ENERGETYKA \ Sekretarz ds. energetyki USA Rick Perry w dniach 11–13 września złoży wizytę w Moskwie – podały rosyjskie media. Ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Perry ma omówić m.in. sprawę gazociągu Nord Stream 2.

Perry będzie najwyższym rangą przedstawicielem amerykańskiej administracji odwiedzającym Rosję, odkąd w lipcu prezydenci obu krajów Donald Trump i Władimir Putin spotkali się w Helsinkach – zauważa Reuters. Według agencji TASS Perry spotka się z rosyjskim ministrem energetyki Aleksandrem Nowakiem.

Dziennik „Kommersant” doprecyzowuje, że ministrowie omówią sprawę realizacji gazuociagu Nord Stream 2, który ma transportować rosyjski gaz do Niemiec przez Morze Bałtyckie. Gazociąg ma być gotowy do końca 2019 r., a w następnym roku Rosja zamierza znacznie ograniczyć przesyłanie gazu rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy na zachód. Projektowi temu sprzeciwiają się Polska, kraje bałtyckie, Ukraina oraz Stany Zjednoczone.

Partnerami rosyjskiego koncernu Gazprom w tym projekcie są zachodnie firmy energetyczne: austriacka OMV, niemieckie BASF-Wintershall i Uniper, francuska Engie i brytyjsko-holenderska Royal Dutch Shell. Wobec amerykańskich zapowiedzi sankcji na firmy biorące udział w finansowaniu tego projektu dwa tygodnie temu o wycofaniu się z konsorcjum wspominał prezes niemieckiego Uniperu.

Z informacji podanych przez „Kommiersanta” wynika, że Perry i Nowak omówią również sytuację na światowych rynkach ropy naftowej. Wśród pozostałych tematów, które mieliby poruszyć politycy, wymienia się też wpływ amerykańskich sankcji na Iran oraz możliwe nowe sankcje USA wobec Rosji.

(pch, PAP)



BIAŁORUŚ ZREZYGNOWAŁA Z 3 MLD DOL. KREDYTU Z MFW

FINANSE \ Białoruski resort finansów zrezygnował ze współpracy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Od 2015 r. Mińsk zabiegał o 3 mld dol. kredytu, ustalili już z MFW program gospodarczych reform, ale zabrakło zgody co do terminów jego realizacji. MFW nalegał, by terminy były krótsze, ale prezydent Aleksander Łukaszenka uznał, że szybkie reformy byłyby zbyt dużym szokiem dla społeczeństwa.

KRYZYS \ Ponad tysiąc osób zatrzymanych po manifestacjach przeciwko reformie emerytur

Rosjanie protestują, partia Putina słabnie

Podczas niedzielnych demonstracji przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego w Rosji zatrzymano 1018 osób. Tego samego dnia prezydencka partia Jedna Rosja poniosła straty w regionalnych wyborach. – Telewizyjne wystąpienie Władimira Putina z końca sierpnia nie uspokoiło Rosjan – ocenia dziennik „Wiedomosti”.

Jan Kamieniecki

Protesty pod hasłami sprzeciwu wobec podniesienia wieku emerytalnego, do których wezwał opozycjonista Aleksiej Nawalny, odbyły się w około 90 miastach Rosji. W wielu z nich, w tym w Moskwie i Petersburgu, władze nie wydały zgody na zgromadzenia. Zatrzymano 1018 osób, z czego 452 w Petersburgu – wynika z danych organizacji OWD-Info monitorującej zatrzymania w Rosji.

W Jekaterynburgu zatrzymano 183 osoby, w Krasnodarze 60, a w Moskwie i Omsku – po 43.

Prezydent Władimir Putin podczas telewizyjnego wystąpienia 29 sierpnia próbował uspokoić nastroje wśród Rosjan. Tłumaczył, że podniesienie wieku emerytalnego dla kobiet z 55 do 60 lat i dla mężczyzn z 60 do 65

lat jest nieuniknione z powodu finansowych problemów państwa. Przekonywał, że nowe regulacje zapewnią stabilność finansową systemu emerytalnego.

– Telewizyjne wystąpienie Putina nie uspokoiło Rosjan

– ocenia dziennik „Wiedomosti”. Od ogłoszenia przez rząd w połowie czerwca niepopularnej decyzji o podniesieniu wieku emerytalnego odbyło się wiele protestów i pikiet. Z każdym miesiącem demonstracje są coraz liczniejsze

i mają coraz bardziej gwałtowny przebieg. Z sondażu niezależnego ośrodka Centrum Lewady wynika, że ok. 90 proc. Rosjan jest przeciwnych reformie emerytalnej.

W niedzielę, a więc tego samego dnia, w którym od-

były się manifestacje przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego, odbywały się w Rosji wybory regionalne i lokalne różnego szczebla. Wstępne wyniki wskazują, że w czterech regionach kandydaci rządzącej Jednej Rosji na gubernatorów nie zwyciężyli w pierwszej turze. Prezydencka partia zetknęła się też z trudnościami w wyborach do regionalnych parlamentów.

Według „Wiedomosti” w świadomości społecznej zachodzą ważne zmiany wewnętrzne, które mogą przejawiać się w późniejszym czasie. – Uzasadnienie podwyższenia wieku emerytalnego tym, że może nie wystarczyć pieniędzy na świadczenia dla wszystkich, może skłonić Rosjan do krytycznego spojrzenia na wydatki państwa, w tym wydatki na obronność i struktury siłowe państwa – powiedział gazecie politolog Michaił Winogradow.



Protesty przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego odbyły się w ok. 90 miastach Rosji | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

Dania pomoże zmienić polską energetykę

TRANSFORMACJA \ Dzięki współpracy z Danią Polska ma szansę na dywersyfikację źródeł i kierunków dostaw gazu, a także na dalszą redukcję wykorzystania węgla i zwiększenie udziału OZE w tzw. miksie energetycznym – powiedział minister Krzysztof Tchórzewski na konferencji w Kopenhadze.

Wczoraj w Kopenhadze odbyła się konferencja energetyczna zorganizowana przez Ambasadę RP wspólnie ze spółkami Gaz-System i Energinet, które są inwestorami projektu Baltic Pipe, oraz przez Konfederację Przemysłu Duńskiego. Tematem duńsko-polskiej debaty był wspólny projekt Baltic Pipe i transformacja energetyczna.

Podczas konferencji minister energii Krzysztof Tchórzewski zapewnił gospodarzy o podziw dla ich transformacji energetycznej i podkreślił, że Polska też chce podążać tą ścieżką. Zwrócił jednak uwagę, że punkt początkowy i wyzwania obu krajów są diametralnie różne. – Około 80 proc. energii wytwarzanej w Polsce pochodzi z węgla, ale już 12 proc. z OZE. Dla nas to „już”, bo w 1990 r. mieliśmy zero – stwierdził.

Tchórzewski zapewnił, że Polska planuje dalszą redukcję wykorzystania węgla i zwiększenie udziału OZE. Dlatego tak ważna z polskiego punktu widzenia jest dywersyfikacja źródeł i kierunków dostaw gazu. – Polska droga do zmniejszenia udziału węgla w miksie energetycznym będzie możliwa również dzięki współpracy z Danią. Duński wkład to współpraca przy gazociągu Baltic Pipe – zaznaczył polski minister.

Podczas wczorajszej konferencji w Kopenhadze wsparcie dla projektu Baltic Pipe wyraziła szefowa przedstawicielstwa KE w Danii Stina Sorewarta. – Komisja Europejska wspiera projekt budowy połączenia norweskich złóż z polskim Wybrzeżem. Im więcej połączeń, tym lepiej, bo to jest korzystne dla bezpieczeństwa energetycznego, spadku emisji CO₂ oraz cen – powiedziała.

Minister podkreślił, że jego resort podejmuje też wysiłki na rzecz rozwoju odnawialnych źródeł energii. – Po tego rocznych i przyszłorocznych aukcjach Polska stanie się doświadczone placem budowy OZE. Chciałbym, aby w nieodległej przyszłości powstała farma wiatrowa na Morzu Bałtyckim – zadeklarował Tchórzewski.

Szef duńskiego resortu energii Lars Christian Lilleholt podkreślił, że Polska i Dania jako kraje bałtyckie mają duże możliwości współpracy w dziedzinie energetyki wiatrowej. – Duńskie firmy mają długą historię w projektach dotyczących odnawialnych źródeł energii – powiedział Lilleholt. Z kolei minister Tchórzewski zaznaczył, że Polska chętnie z tych doświadczeń skorzysta.

Jan Kamieniecki

Do sądu trafiła skarga na Nord Stream 2

GAZ \ Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi zaskarżyła w szwedzkim sądzie administracyjnym zgodę władz Szwecji na budowę i użytkowanie gazociągu Nord Stream 2. Jej zdaniem dokumentacja inwestora nie uwzględnia wpływu inwestycji na morskie ssaki.

Skarga na decyzję szwedzkiego ministerstwa przedsiębiorczości i innowacji, które 7 czerwca 2018 r. wydało zgodę na budowę i użytkowanie Nord Stream 2, trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. ClientEarth argumentuje, że dokumentacja inwestora dotycząca budowy 510-kilometrowego odcinka gazociągu biegnącego przez wyłączną strefę ekonomiczną Szwecji na Bałtyku jest niekompletna i nieścisła. Nie uwzględnia m.in. wpływu hałasu podwodnego na morświny i foki szare. Głównym źródłem hałasu będzie detonacja niewybuchów z czasów II wojny światowej, które zalegają na dnie morskim. Fundacja przypomina, że morświn podlega ścisłej ochronie, a jego populacja w Morzu Bałtyckim liczy zaledwie 450 osobników.

– Inwestor nie zastosował w swoim postępowaniu zasady ostrożności wynikającej z art. 191 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Zgodnie z prawem wszystkie wątpliwości oraz nawet potencjalne oddziaływania należy interpretować na korzyść środowiska, nie zaś na korzyść inwestycji – podkreślił prezes Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi dr Marcin Stoczkiewicz.

Zdaniem ClientEarth rosyjski rurociąg zagraża też bezpieczeństwu energetycznemu Europy i może na dziesięciolecie uzależnić kontynent od dostaw gazu ziemnego z jednego kierunku. – Budowa Nord Stream 2 opóźnia również rozwój czystych odnawialnych źródeł energii – zaznaczył Stoczkiewicz.

(jak, PAP)



Ropa na plusie

SUROWCE \ Ropa na plusie. Miedź czeka na decyzję Białego Domu. Metale szlachetne bez większego impulsu wzrostowego. Coraz droższe prawa do emisji CO₂.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień na rynku surowcowym nie był zbyt udany. Indeks CRB stracił ponad 1,3 proc. i gdyby nie piątkowy wzrost o 0,3 proc., zakończyłby go zapewne poniżej granicy 190 pkt. To wartość dość niska, wskazująca na spadkowy

bo od tego czasu liczba odwiertów powoli maleje. Kurs paliwa zyskał zaś w tym czasie ponad 4 dol.

Dla metali przemysłowych poniedziałek nie był czasem korekty cenowej. Zarówno miedź, jak i aluminium czy nikiel po godz. 9 notowały spadki. Nie były one bardzo małe, bo dla miedzi wyniosły

optymizmu to efekt obaw o dalszą politykę celną USA. Białe Dom planuje wprowadzić kolejne cła, które w praktyce obejmą wszystkie towary, co może osłabić wzrost gospodarczy w Chinach, a także zmniejszyć zainteresowanie miedzią przez największego importera z udziałem w ubiegłym roku na poziomie 27 proc.

Interesująco przedstawiało się notowanie metali szlachetnych. Po godz. 11 złoto zyskiwało symbolicznie, co wpisywało się w osłabienie dolara. Jednak wzrost srebra był wyższy i metal zyskiwał 0,6 proc. Pallad symbolicznie zyskiwał, ale w ciągu miesiąca zdrożał prawie 8 proc., czyli zdecydowanie najwięcej z całej grupy metali przemysłowych i szlachetnych i w przeciwieństwie do złota czy srebra wyraźnie oddalił się od ostatniego rocznego minimum.

W południe w segmencie metali przemysłowych nikiel i miedź nieznacznie poprawiły swoje odczyty, pomimo że na rynek nie napłynęły żadne dane. Dolar utrzymywał względnie stabilny odczyt w relacji do jena czy euro i trudno było nie dostrzec pewnego niepokoju w tym obrazie. Być może inwestorzy uwzględnili już w cenach możliwość podwyżki stóp procentowych, a główną niewiadomą pozostaje amerykańska polityka celna.

Ciekawie prezentowały się notowania praw do emisji CO₂, dla których ubiegły tydzień był zamknięty wzrostem o ponad 10 proc. i kursem ponad 23,2 euro za tonę. Ten rozpoczął się równie udanie, bo prawa notowały wzrost o ponad 9 proc., notując historyczny rekord.

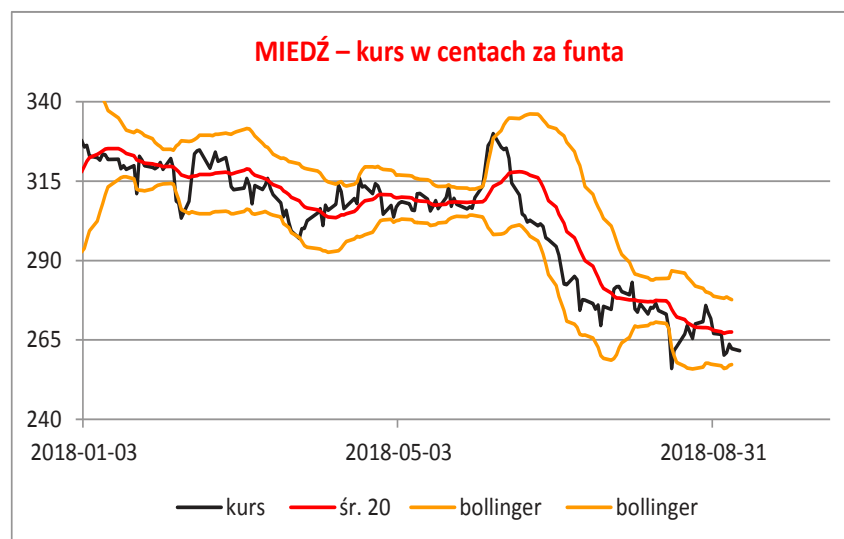
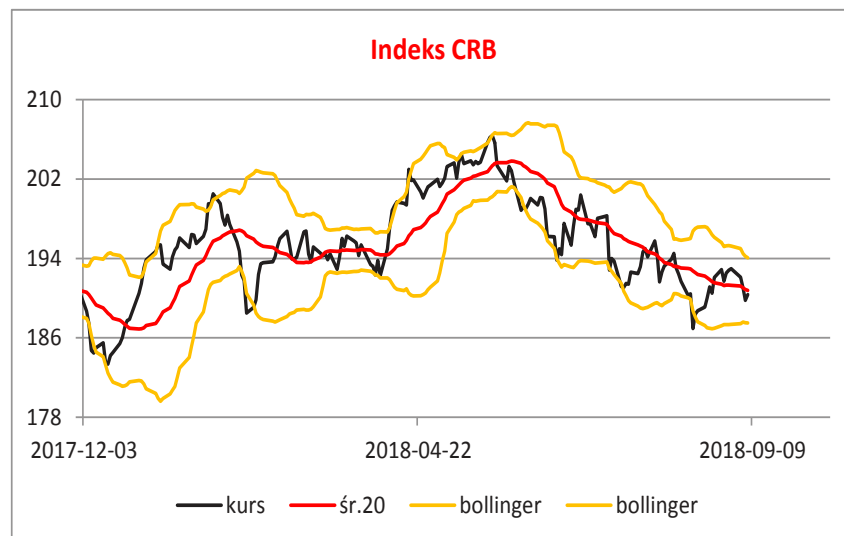
Ropa prezentowała nieco odmienny scenariusz, bo paliwo Brent nie zmieniło kierunku i w ciągu ostatniej godziny niwelowało swój kurs o ponad 60 centów. Trudno jednak podać przyczynę takiego osłabienia, bo przedpołudnie nie przyniosło żadnych zaskakujących informacji i być może po mocnym dwudolarowym wzroście od piątkowego wieczoru osłabienie miało typowo korekcyjny charakter.

W SKRÓCIE

PEKABEX \ Spółka miała w I półroczu ponad 28 mln zł zysku netto. To wynik o ponad 13 mln zł wyższy niż przed rokiem.

APLISENS \ W I półroczu spółka miała ponad 7,3 mln zł zysku netto. To wynik lepszy niż przed rokiem, a w ciągu ostatnich 12 miesięcy akcje straciły ponad 2,7 proc.

Materiały przygotowane przez NXF



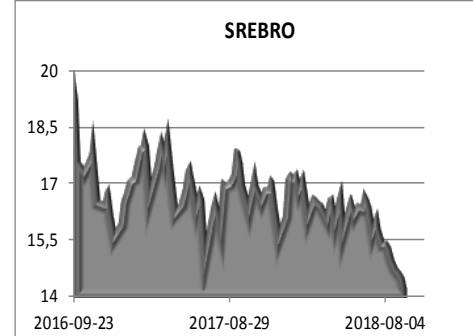
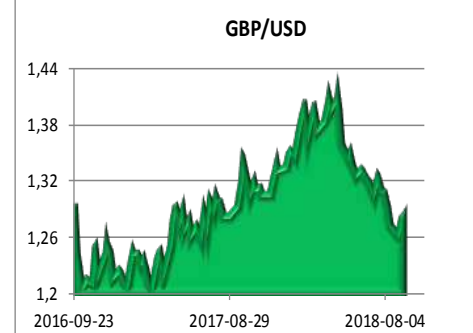
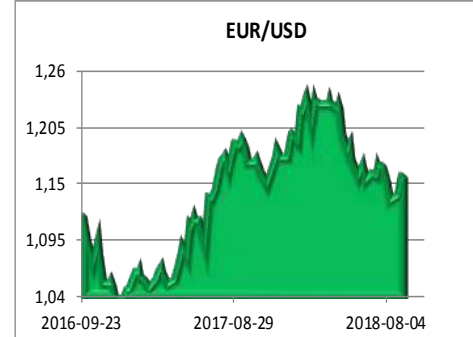
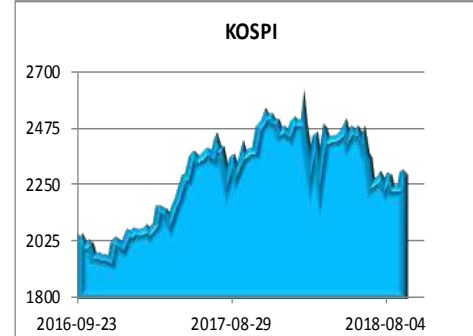
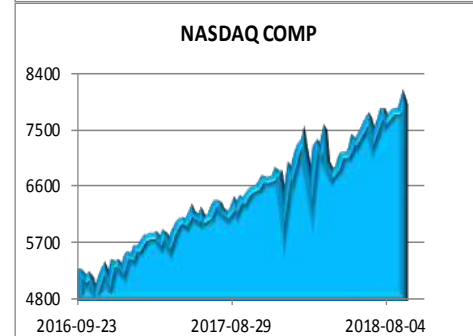
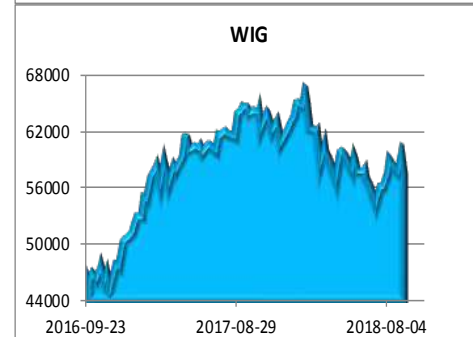
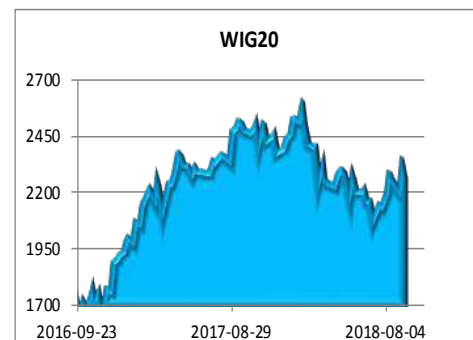
kierunek, bo dystans do rocznego maksimum (osiągniętego w maju) to ponad 16 pkt, a do wartości minimalnej z końca września 2017 r. to zaledwie 10 pkt.

Ten tydzień przynajmniej dla ropy nie rozpoczął się źle. Paliwo po godz. 8 zyskiwało 0,7 proc., poruszając się dość spokojnie powyżej kursu 77 dol. dla gatunku Brent. Ropa WTI miała podobne wahania i trudno powiedzieć, jaki wpływ na taki obraz miała spadająca liczba odwiertów w USA, których piątkowa publikacja pokrywała się z cenowym umocnieniem paliwa. Jednak analitycy zwracali uwagę, że inwestorzy coraz częściej biorą także pod uwagę rolę sankcji wobec Iranu (i kolejne komunikaty o wstrzymaniu importu z tego kraju). Sam spadek liczby odwiertów, teoretycznie nieduży, wpisuje się w rozpoczętą 10 sierpnia zmianę,

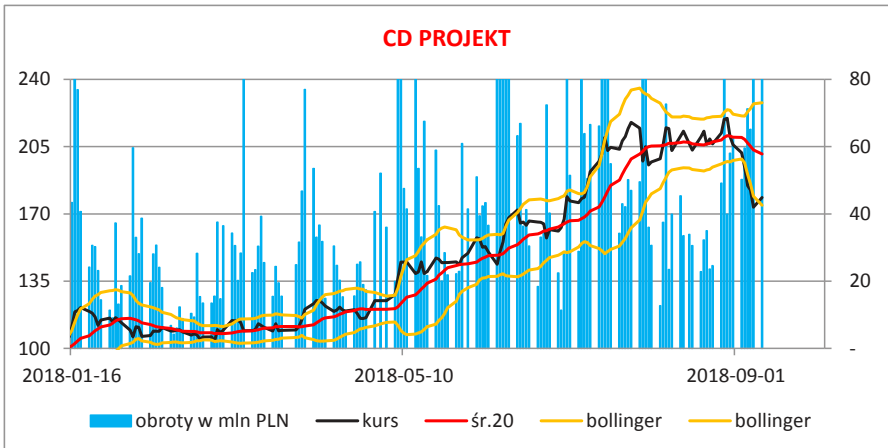
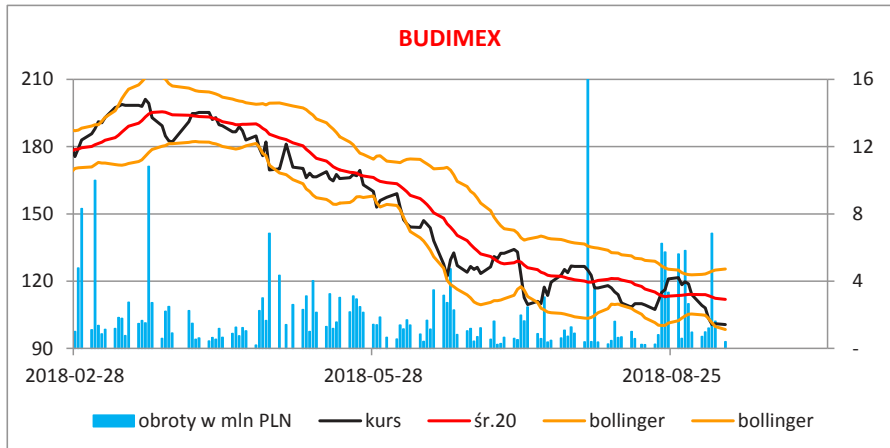
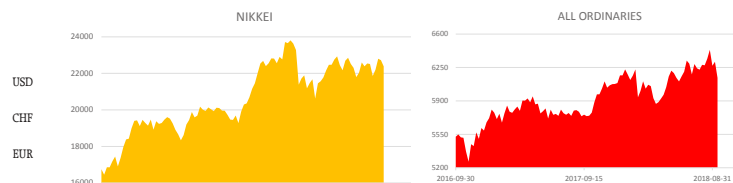
0,6 proc., a kurs metalu był blisko 2,6 dol. Aluminium także notowało spadek, który przekraczał 0,9 proc., a kurs metalu był bliski 2,040 tys. dol. za tonę. Nikiel tracił 0,2 proc. i chwilowo jego cena spadła poniżej 12,3 tys. dol. za tonę, a poniedziałkowy poranek był już dziewiątą spadkową sesją z rzędu!

Po godz. 10 ropa zyskiwała ponad 1 proc., co oznacza, że paliwo nie zareagowało na medialne doniesienia o czwartkowym spotkaniu amerykańskiego sekretarza energii Ricka Perry'ego z przedstawicielami Rosji i Arabii Saudyjskiej. Rozmowy mają dotyczyć m.in. sankcji wobec Iranu i sugestii o zwiększeniu podaży ropy przez Arabię Saudyjską.

Miedź przed godz. 11 nie notowała znaczących zmian i pozostała na minusie. W opinii ekspertów taki scenariusz naznaczony brakiem



↑	0,97	0,36%	USDCHF	↑	14,24	0,49%	SREBRO	↑	7 303,83	0,36%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑	111,11	0,11%	USDJPY	↓	1 199,00	-0,12%	ZŁOTO	↑	22 383,00	0,34%	NIKKEI	3,7283	0,78%
↑	1,29	0,09%	GBPUSD	↓	261,80	-0,17%	MIEDŹ	↑	12 007,00	0,40%	DAX	3,8384	0,13%
↑	1,16	0,14%	EURUSD	↑	77,29	0,60%	ROPA BRENT	↑	25 916,54	-0,31%	DJIA* POPRZEDNI	4,3138	0,14%



Europa próbuje wyhamować

GIEŁDA \ Szanghaj znowu blisko minimum. Europa słaba na otwarciu, potem zdecydowanie lepiej. Warszawa bez przełomu. Średnie firmy z kolejnym minimum. W elicie silne banki fatalnie JSW.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień był wyjątkowo trudnym czasem. Spadki objęły Europę i Azję, a wyniki za Atlantykiem także trudno uznać za udane, choć tu przecena była wyraźnie mniejsza.

Poniedziałek przynajmniej dla Azji nie był tak ubogi w dane ekonomiczne. Odczyty PKB dla Japonii były umiarkowanie optymistyczne, z dobrym sygnałem na cały rok. To jednak nie znalazło bardzo silnego odzwierciedlenia w notowaniach, bo indeks Nikkei zyskał tylko 0,3 proc., przerywając jednak cykl sześciu spadkowych notowań.

Chiny, które otrzymały jedynie inflacyjne odczyty, co przy okazji osłabiło krajową walutę (tracącą o godz. 8 ponad 0,2 proc. w relacji do dolara), prezentowały się przed godz. 9 znacznie gorzej, bo indeks SHC stracił ponad 1,2 proc., zniżkując poniżej 2,7 tys. pkt.

Europa nie otrzymała więc dobrego sygnału, a pierwsze minuty notowań potwierdziły niepewność inwestorów. Na zachodzie kontynentu czołowe indeksy znajdowały się na nieznacznych minusach, a nasz WIG20 po 10 min zyskiwał mniej niż 0,1 proc. A to po ostatnich spadkach i nadziejach na naturalną korektę nie było czymś budującym.

Europa na starcie otrzymała jedynie tureckie dane o PKB. Te wskazujące na 5-proc. wzrost były wyraźnie słabsze niż w I kwartale, co jednak nie przeszkodziło indeksowi BIST w utrzymaniu dodatniego odczytu. Wskazywały jednak na osłabienie gospodarcze, co odczuwała turecka waluta tracąca wyraźnie więcej niż poranny giełdowy wzrost.

Po półgodzinnej grze WIG20 stracił 0,15 proc., a mocną przecenę notowało JSW. Górnicza spółka zniżkowała prawie 6 proc., a w tle takiego mocnego spadku widoczne były nieco sensacyjne komunikaty o zainteresowaniu przez spółkę zakupem akcji Polimeksu.

O godz. 10 atmosfera na europejskich parkietach nie uległa większej zmianie. Trzy najważniejsze nieznacznie traciły, a największy spadek notował DAX30 tracący 0,25 proc. Indeks Euro Stoxx zyskiwał symbolicznie głównie za sprawą parkietu w Mediolanie, gdzie akcje drożały o ponad 1 proc. z kolejnym mocnym wzrostem sektora bankowego.

W Sztokholmie dzień po wyborach, które nie przyniosły szczególnego rozstrzygnięcia, indeks zyskiwał 0,35 proc., co jednak nie zmieniało spadkowego obrazu ostatniego tygodnia.

Na GPW atmosfera była dość spokojna. Po godz. 10 indeks zyskiwał 0,13 proc., poruszając się

w kilkunastopunktowym przedziale. Indeks średnich firm tracił 0,2 proc., a niepokoić mógł spadkowy trend. Mocną przecenę w segmencie notowały walory Bogdanki zniżkujące ponad 6 proc. Trudno się tu nie dopatrzeć wpływu JSW, która po 90 min gry traciła ponad 8 proc. i kosztowała poniżej 63 zł, co zupełnie odbiegało od rekomendowanej przez część analityków ceny 84 zł.

Atmosferę giełdowej elity ratowały walory Pekao drożące 1,9 proc. Ostatnie dwa tygodnie dla banku były bardzo trudne, bo spadek kursu przekroczył poziom 10 zł, a ubiegły tydzień to cztery spadkowe sesje z prawie 3-proc. przeceną w piątek. Sam zaś indeks banków zyskiwał przed południem ponad 0,9 proc., co było najlepszym odczytem ze wszystkich sektorów. Energetyka traciła 0,9 proc., notując kolejne minimum, a wyjątkowo źle prezentowało się górnictwo zniżkujące ponad 2 proc. i notujące także minimalny odczyt.

Po godz. 11 atmosfera w Europie była zdecydowanie lepsza i czołowe indeksy znalazły się na plusie. WIG20 także umocnił się, zyskując 0,6 proc. Coraz lepiej prezentował się CD Projekt, zyskujący ponad 3,4 proc., i drożący od początku dnia prawie 14 zł.

Europa w połowie zmagania utrzymała dobry kierunek rozpoczęty tuż przed

godz. 11. Paradoksalnie opublikowany nieco wcześniej indeks Sentix był rozczarowujący, podobnie jak brytyjskie dane przemysłowe. DAX30 jednak zwyżkował o ponad 0,3 proc., pokonując 12 tys. pkt, a Mibtel o przeszło 2,1 proc. Sztokholm, który przynajmniej od strony politycznej przyniósł pewne uspokojenie, utrzymał wzrost na poziomie 0,4 proc.

Tuż przed godz. 13 na GPW atmosfera była nie najcie-

kawsza. Indeksy obniżyły swoje odczyty, a wskaźnik średnich firm zanotował kolejne minimum. W elicie rozczarowywała JSW, a gdyby nie sektor bankowy, obraz parkietu byłby zupełnie inny. W drugim segmencie Budimex znajdował się coraz bliżej spadku poniżej 100 zł. Obróty w połowie zmagania wynosiły 300 mln, co trudno uznać za dowód znaczącego zainteresowania inwestorów sytuacją na parkiecie.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	57 598,32	0,03%	57 580,05
WIG20	2 263,25	0,26%	2 257,30
mWIG40	3 930,54	-0,66%	3 956,78
sWIG80	11 624,11	0,07%	11 615,68
ALIOR	60,85	-0,16%	60,95
CCC	213,80	0,47%	212,80
CD PROJEKT	178,00	2,59%	173,50
CYFRPLSAT	22,48	1,26%	22,20
ENERGA	7,65	-1,42%	7,76
EUROCASH	20,00	1,01%	19,80
JSW	62,52	-8,38%	68,24
KGHM	85,58	1,09%	84,66
LOTOS	72,84	0,33%	72,60
LPP	8 970,00	-0,33%	9 000,00
MBANK	399,80	1,58%	393,60
ORANGEPL	4,54	0,67%	4,51
PEKAO	111,35	1,88%	109,30
PGE	8,58	-0,69%	8,64
PGNIG	5,87	-0,17%	5,88
PKNORLEN	102,35	0,00%	102,35
PKOBP	41,38	0,73%	41,08
PZU	42,21	-1,84%	43,00
SANPL	375,00	0,86%	371,80
TAURONPE	1,70	0,00%	1,70

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 11 września 2018 r.

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
03:30	Australia	Indeks zaufania biznesu	sierpień	7
09:00	Węgry	Inflacja CPI (r/r)	sierpień	3,3%
11:00	Niemcy	Indeks Instytutu ZEW	wrzesień	-13
22:40	USA	Zmiana zapasów ropy	tydzień	+1,5 mln br.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TRWAJĄ PRACE NAD PROJEKTEM 500+ DLA EMERYTÓW

POLITYKA SPOŁECZNA \ Trwają zaawansowane prace nad projektem 500+ dla emerytów – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w „Super Expressie”. – Jest zbyt wcześnie na przedstawienie konkretnych, ale zapewniam, że środki na to się znajdą, że los emerytów będzie poprawiany – dodał prezes.

INWESTYCJE \ Unijne środki uruchamiane są zbyt późno, inwestycje źle przygotowane

Samorządy mogą stracić ponad miliard euro

Część województw musi przyspieszyć inwestowanie unijnych funduszy, żeby ich nie stracić. Zagrożonych jest 1,3 mld euro – alarmuje Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju. – Kto nie wydaje, ten traci. Naszych województw nie stać na utratę tych funduszy – dodał szef resortu.

Andrzej Ratajczyk

Jak pokazują dane makroekonomiczne, polska gospodarka dynamicznie się rozwija, czego najlepszym dowodem jest 5,1-procentowy wzrost PKB zanotowany w drugim kwartale br. Jednym z czynników wzrostu są inwestycje, które w sporej części są finansowane z funduszy unijnych. Według danych resortu inwestycji i rozwoju w polskiej gospodarce pracuje już 205 mld zł z funduszy UE. Jednak nie wszędzie te fundusze są sprawnie i szybko wykorzystywane.

Programy krajowe, zarządzane przez rząd i podległe mu instytucje, wdrażane są

znacznie szybciej niż regionalne, zarządzane przez samorządy. Widać to zarówno na poziomie umów, jak i pieniędzy rozliczonych przez beneficjentów. Marszałkowie podpisali umowy na 58 proc. przyznanych im funduszy, natomiast instytucje rządowe na 65 proc. Również jeśli chodzi o rozliczanie funduszy z beneficjentami, to znacznie większe zaawansowanie jest w programach krajowych (20 proc.) niż regionalnych (14 proc.).

Spore dysproporcje występują też pomiędzy województwami. Biorąc pod uwagę tempo rozliczania funduszy z beneficjentami, to najlepiej radzą sobie województwa: opolskie, podkarpackie, po-



Minister Jerzy Kwieciński: – W województwach zagrożonych jest 1,3 mld euro dotacji z UE
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

morskie, wielkopolskie, dolnośląskie i mazowieckie. Natomiast zbyt powoli fundusze rozliczane są w województwach: podlaskim, kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim. – Kto nie wydaje, ten traci. Naszych województw nie stać na utratę funduszy – stwierdził minister Kwieciński.

Dane Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju pokazują, że zagrożone jest około 1,3 mld euro. Z tego 887 mln euro pochodzi z tzw. rezerwy wykonania, a 407 mln euro może być utracone w związku z niewykonaniem zasady n+3. W każdym programie wskazano minimalne kwoty wydatkowania na dany rok (rok n). Kwoty te należy certyfikować do Komisji Europejskiej najpóźniej w ciągu trzech kolejnych lat. Stąd zasada n+3.

– Jeśli instytucja zarządzająca danym programem nie zgłosi wydatków Komisji Europejskiej w terminie, istnieje realne ryzyko utraty środków. Według ministra Kwiecińskiego opóźnienia w inwestowaniu funduszy wynikają m.in. z tego, że w niektórych obszarach fundusze uruchamiane są zbyt późno, a także ze złego przygotowania inwestycji.

Chiny są bez szans w starciu z USA

HANDEL \ Nadwyżka Chin w dwustronnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi osiągnęła w sierpniu rekordowe 31,05 mld dol. – wynika z danych chińskiego urzędu celnego. – To spowoduje eskalację wojny handlowej USA z Chinami, którą Chińczycy przegrają, jak Japonia 30 lat temu – uważają komentatorzy.

Chińska nadwyżka w dwustronnym handlu z USA osiągnęła w sierpniu rekordowy poziom 31,05 mld dol. Komentatorzy uważają, że może to spowodować administrację Trumpa do dalszej eskalacji wojny celnej pomiędzy obydwojema krajami. Podkreślają, że amerykański prezydent, rozpoczynając wojnę handlową, realizuje to, co obiecał w kampanii wyborczej i zamierza wywiązać się z tych obietnic.

Ogólna nadwyżka Chin w handlu zagranicznym wyniosła w sierpniu br. 27,9 mld dol., co oznacza, że bez sprzedaży na rynek USA Pekin miałby deficyt handlowy. Eskalacja wojny handlowej z Ameryką i utrata tamtejszego rynku zbytu może więc oznaczać dla Chińczyków ogromne ryzyko. Prezydent Trump uważa, że negatywny bilans handlowy wyka-

cza amerykańską gospodarkę, dlatego chce tę niekorzystną sytuację zmienić.

Ekspertci podkreślają, że w walce o lepszy bilans handlowy USA kluczową rolę odgrywają gospodarcze relacje z Pekinem. Donald Trump jest zwłaszcza uczulony na aspiracje Chin zajęcia miejsca Stanów Zjednoczonych w światowym porządku – nie tylko gospodarczym, ale także politycznym – dlatego robi wszystko, żeby utrudnić eksport chińskich towarów do Ameryki.

– Chiny powinny przyjrzeć się lekcji japońskiej sprzed mniej więcej 30 lat. Japończycy na skutek spięcia z USA popadli wtedy w kryzys, który trwa do dziś – zwrócił uwagę ekonomiczny komentator Kazimierz Krupa w TVN24BIS. – Jeżeli Chiny doprowadzą do podobnego spięcia, to oczywiście zostaną przez Stany Zjed-

noczone ukarane przy pomocy dolara, który jest światową walutą rezerwową i którego pozycja, mimo różnych prób, wciąż jest niezagrożona – podkreślił ekspert.

Obecny spór handlowy między dwiema czołowymi gospodarkami świata chińskie ministerstwo handlu nazwało największą wojną celną w historii. Obie strony wprowadziły już 25-proc. cła na wzajemny eksport szacowany na 50 mld dol. rocznie. Zdaniem komentatorów, po ostatnich, niekorzystnych dla USA danych o bilansie handlowym z Chinami prezydent Trump prawdopodobnie wprowadzi cła na kolejne chińskie produkty warte 200 mld dol. Pekin wcześniej zapowiedział stanowczy odpowiedź na taki krok Amerykanów.

Jan Kamieniecki

Azoty kupią niemiecką spółkę

POLSKA CHEMIA \ Grupa Azoty ma warunkową umowę nabycia za 235 mln euro 100 proc. udziałów w niemieckiej spółce Goat TopCo GmbH, kontrolującej Grupę Compo Expert, jednego z czołowych producentów nawozów specjalistycznych.

Wejście w obszar nawozów specjalistycznych stanowi bardzo istotny krok w dostępie grupy do innowacyjnych technologii i unikatowego know-how. To również dowód na to, jak efektywnie polskie firmy potrafią wykorzystywać szanse biznesowe z korzyścią dla polskiej chemii i polskiej gospodarki. Grupa Azoty, która jeszcze kilka lat temu była zagrożona wrogim przejęciem, dziś, dzięki połączonej sile zintegrowanych zakładów, bierze udział w procesach akwizycyjnych w Europie – powiedział prezes Wojciech Wardacki.

Grupa Compo Expert jest producentem nawozów specjalistycznych, skierowanych do odbiorców profesjonalnych na rynkach Azji, Europy, obu Ameryk i Afryki Południowej. Kluczowe fabryki firmy zlokalizowane są w Niemczech oraz Hiszpanii. Produkty Com-

po Expert będą uzupełnieniem dotychczasowej oferty Grupy Azoty. – Nawozy specjalistyczne to grupa produktów, o którą od dawna chcieliśmy uzupełnić ofertę dla naszych klientów. Dzięki potencjałom wykwalifikowanych kadr Grupy Compo Expert zamierzamy budować pozycję rynkową Grupy Azoty w nowych segmentach biznesowych w blisko 100 krajach na pięciu kontynentach – dodał Wardacki.

Transakcja zostanie w całości sfinansowana z dostępnych Grupie Azoty limitów kredytowych. Polski koncern zajmuje drugą pozycję w UE w produkcji nawozów azotowych i wielokładnikowych. Grupa Compo Expert w ub.r. finansowym zakończonym 30 września 2017 r. zanotowała przychody na poziomie 333 mln euro.

(pch, ISBNews)



MUZYKA \ Brytyjski piosenkarz i kompozytor Elton John rozpoczął pożegnalną trasę pod nazwą „Farewell Yellow Brick Road”. Był to pierwszy z zaplanowanych ponad 300 koncertów na całym świecie, które muzyk chce dać w ciągu najbliższych trzech lat i jak podaje agencja Reuter, jest to ostatnia trasa artysty.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 11 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

13

FESTIWAL \ Lwy czekają na nowych właścicieli

16 filmów powalczy w Gdyni

Małgorzata Szumowska, Wojciech Smarzowski, Filip Bajon i Paweł Pawlikowski. To m.in. ich filmy powalczą w Konkursie Głównym 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. W tym roku emocjonujące będą też pokazy specjalne. Na liście m.in. „303. Bitwa o Anglię” i „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”. Festiwal potrwa od 17 do 22 września.

Sylvia Krasnodębska

W Konkursie Głównym walczyć będzie 16 tytułów, m.in. „Twarz” Małgorzaty Szumowskiej, „Kler” Wojciecha Smarzowskiego, „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego, „Kamerdyner” Filipa Bajona, „Juliusz” Aleksandra Pietrzaka i „Pewnego razu w listopadzie” Andrzeja Jakimowskiego. Pytanie nie brzmi, który film wygra, a raczej czy to możliwe, by nagrodzony Złotą Palmą za reżyserię w Cannes Paweł Pawlikowski ze swoją „Zimną wojną” mógł przegrać. Wczoraj poznaliśmy jury Konkursu Głównego: Waldemar Krzystek (przewodniczący), Elżbieta Cherezińska, Jadwiga Janowska-Cieślak, Dorota Kobiela, Marcin Koszałka, Rafał Listopad, Joanna Napie-



„Zimna wojna”, reż. P. Pawlikowski | fot. mat. pras./d

rańska, Elwira Pluta, Joanna Szymańska.

Poza Konkursem Głównym twórcy powalczą w kon-

kursach Filmów Krótkometrażowych i Inne Spojrzenie. Nowością będzie przegląd „100 lat niepodległości”.

W repertuarze m.in. „Czarny czwartek” w reż. Antoniego Krauzego, „Miasto 44” Jana Komasy, „Pianista” Romana

Polańskiego czy „Westerplatte” w reżyserii Stanisława Różewicza.

Laureatów 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni poznamy 22 września. Podczas gali finałowej Platynowego Lwa za całokształt twórczości odbierze reżyser, scenarzysta i aktor Jerzy Skolimowski. 80-letni filmowiec zdobył m.in. Złotego Niedźwiedzia w Berlinie za najlepszy film – „Start” w 1967 r. i Złotą Palmę w Cannes w kategorii najlepszy scenariusz za film „Fucha” z 1982 r. W 2016 r. na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji otrzymał Złotego Lwa za całokształt twórczości. Ostatnio mogliśmy zobaczyć go w roli Chorwata w filmie „Juliusz”, a ostatnim wyreżyserowanym jego filmem było „11 minut” (2015 r.).

Obrazy z dźwięków

MUZYKA FILMOWA \ Dobrze dobrane nuty potrafią unieść scenę o kilka pięter – twierdzi Quentin Tarantino. Dobrze skomponowana muzyka filmowa może istnieć poza obrazem, a świetnie zaaranżowana i wykonana zabrać słuchaczy w sentymentalną podróż po ulubionych kadrach. Krzysztofowi Herdzinowi z Sinfonią Varsovią doskonale się to ostatnie zadanie udało.

Dwadzieścia lat temu Krzysztof Herdzin nagrał razem z Mariuszem Bogdanowiczem i Piotrem Biskupskim rewelacyjną płytę „Seriale, seriale”, na której ci zacyzy zinterpretowali na jazzowo tematy ze znanych seriali, jak „Wojna domowa”, „Polskie drogi” czy „Czterdziestolatek”. Album ten zachwyca z kilku powodów. Po pierwsze są to wspaniałe kompozycje wybitnych twórców muzyki filmowej, m.in. Jerzego „Dudusia” Matuszkiewicza i Andrzeja Kurylewicza. Po drugie te utwory natychmiast przywodzą na myśl pamiętne sceny z filmów. Po trzecie urzekają aranżę Krzysztofa Herdzina. To bez wątpienia jeden z najbardziej wszechstronnych artystów na polskiej scenie muzycznej. Znakomity pianista, kompozytor, dyrygent, aranżer, autor or-

kiestracji do nagrodzonej Oscarem muzyki Jana A. P. Kaczmarka do filmu „Marzyciel”. A że doskonale czuje się zarówno w jazzie, jak i w klasyce, tym razem najsłynniejsze muzyczne tematy filmowe zaaranżował na orkiestrę.

W piątek w siedzibie Sinfonii Varsovii, razem z tą wyborną orkiestrą zabrał publiczność w sentymentalną podróż do świata filmów. Była tam słynna „Kołysanka Rosemary” Krzysztofa Komedy, temat z muzyki Wojciecha Kilara do filmu „Dracula” Coppoli, „Dumka na dwa serca” Krzesimira Dębskiego, muzyka Henryka Kuźniaka z filmu „Vabank”, ale też piękne utwory Michała Lorenza i zdobywców Oscara, Bronisława Kapera czy Jana A. P. Kaczmarka.

Druga i trzecia część koncertu była hołdem złożonym Jerzemu „Dudu-

siowi” Matuszkiewiczowi. Kompozytor w tym roku skończył 90 lat. – Mam słuch przedwojenny – mówił Matuszkiewicz. – On sprawił, że ta muzyka się nie starzeje, wciąż bawi, a nam pozwala nie doraść – mówiła, zapowiadając koncert, Magdalena Miśka-Jackowska. A później Sinfonia Varsovia prowadzona przez Krzysztofa Herdzina zabrała słuchaczy do takich filmów, jak: „Janosik”, „Stawka większa niż życie”, „Czterdziestolatek”, „Alternatywy 4” czy „Jak rozpętałem II wojnę światową”. – Nie wiedziałem, że mam tak liczną rodzinę – żartował Herdzin, kiedy licznie zgromadzona publiczność (wszystkie bilety wyprzedane) nagrodziła wykonawców owacją na stojąco. Zasłużenie!

.....
Anna Krajewska

Rozpoczął się nowy konkurs muzyczny

MUZYKA KLASYCZNA \ 101 uczestników z całego świata bierze udział w I Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Karola Szymanowskiego, który rozpoczął się wczoraj w Katowicach. Rywalizują w nim śpiewacy, pianiści, skrzypkowie i kwartety smyczkowe oraz kompozytorzy.

Konkurs ma promować polską muzykę, przede wszystkim tę autorstwa Karola Szymanowskiego. – Właściwie całe pokolenie polskiej awangardy może powiedzieć, że my wszyscy z Szymanowskiego – podkreśliła podczas konferencji prasowej dyrektor konkursu Joanna Wnuk-Nazarowa. – Jest to przedsięwzięcie godne Karola Szymanowskiego, Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz warunków, jakie stwarzają Katowice. Rola tego konkursu dla promocji muzyki polskiej jest bezcenna, zwłaszcza w rocznicę stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości – mówił Maksymilian Bylicki, dyrektor Instytutu Muzyki i Tańca.

Konkurs obejmuje 5 kategorii: fortepian, skrzypce,



Karol Szymanowski uznawany za ojca nowoczesnej muzyki polskiej | fot. Wikipedia/d

śpiew, kwartet smyczkowy oraz kompozycja. Zaplanowany został w cyklu pięcioletnim, a jego pierwsza edycja potrwa do 23 września 2018 r. Przesłuchania konkursowe I i II etapu odbywają się równolegle w siedzibie NOSPR (organizatora wydarzenia) i Akademii Muzycznej w Katowicach.

.....
AnKraj, mat.pras

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Charles de Gaulle

(1890–1970) francuski dowódca wojskowy i mąż stanu,
prezydent Republiki Francuskiej w latach 1959–1969\\ Polityka, kiedy jest sztuką oraz służbą, a nie narzędziem wyzysku,
to działanie na rzecz ideału poprzez rzeczywistość. \\

FELIETON \ Głos Wodza

Działania mylące

Prowadziłem ostatnio zajmujący dyskurs z moją starszą latoroślą, uczennicą III klasy szkoły średniej, i było bardzo miło aż do momentu, gdy dowiedziałem się, że moja facjata bardzo przypomina twarz dziadka, tylko dziadek żartował i w ogóle był fajny taki, a ja jestem podobno coraz bardziej zręczliwy i wciąż się o coś czepiam, a szczególnie o oceny w roku szkolnym, który jeszcze się nie rozpoczął nawet na dobre.

Thaśúnke Witkó

Zachowując na licu mój najmielszy uśmiech, poprzysięgłem smar-kuli w duchu dozgon-ną zemstę i w ramach natychmiastowych działań odwetowych rzekłem, że wakacje i nowa fryzura bardzo jej służą, gdyż wygląda wyśmienicie taka zaokrąglona na twarzy i obfitsza w okolicach talii. Milisekundę później pociecha stała już w przedpo-koju przed lustrem, szukając zrozpaczona nieistniejących fałdek tłuszczu, a ja kończyłem w myślach opracowy-wać podstępny i złożony plan odciążenia jej od wszystkich źró-deł finansowania, czyli głów-nie od mojego portfela, tak minimum do roku 2090. Po spędzeniu w towarzystwie zwierciadła czasu długiego niczym era mezozoiczna, córka powróciła zdruzgotana do salonu i rzekła, że rozbolał ją żołądek. Moje serce natych-miast stopniało niczym kostka lodu na pustyni Kara-kum i przyznałem się dobrowolnie, że nie przytyła nawet grama, wygląda świetnie, a to, co zrobiłem, można określić jako działania mylące.

Jak to Dyka nie przyszedł

Działania mylące i przy oka-zi dywersyjne, ściśle powią-zane z bolącym żołądkiem, przeprowadził ponad ćwierć wieku temu poseł Zbigniew Dyka, co zaowocowało upad-kiem gabinetu Hanny Suchockiej. Rząd Suchockiej został skłcony w wielkich bólach 11 lipca 1992 r., po zakoń-czonych niepowodzeniem pró-bie sformowania Rady Mini-strów przez Waldemara Paw-laka. Pawlaka namaścił ów-czesny prezydent Lech Wałę-sa, następnie nieborak biedził się ze swoją misją ponad mie-siąc, w końcu zrezygnował i oddał pole pani Hannie, któ-ra ośrodek władzy stworzyła aż z ośmiu ugrupowań. Mo-gą sobie Państwo jedynie wy-obrazić, jaką sztuką było za-rządzanie tak skomplikowa-nym i złożonym organizmem, gdzie krzyżowały się, często przeciwstawne, drogi i inte-resy wielu wzajemnie zanta-gonizowanych osób. Przypo-

\\ Po wyborach
oczekuję daleko
idących zmian
kadrowych
w obsadzie
stanowisk
funkcyjnych,
co pociągnie
za sobą także
rewolucję
gospodarczą
w małych
ojczyznach.
Stracą kontrakty,
pieniądze
i wpływy
dotychczasowi
sukcesorzy
i będą musieli
ustąpić miejsca
nowym, których
przyciągnie ze
sobą kolejna
władza. Jedno
jest pewne
– stary układ
łatwo nie
ustąpi. W wielu
miejscach
będzie tak, że
nowo wybrani,
niedoświadczeni
włodarze wejdą
w skostniałe,
skonsolidowane,
powiązane
układami
środowisko. \\

mnijmy sobie klimat politycz-ny i gospodarczy tamtych dni. W kraju szalało bezrobocie, ludzie masowo protestowa-li, upadały kolejne przedsię-biorstwa, następowała błyskawiczna degrengolada eko-nomiczna i moralna ludności z terenów popegeerowskich, a potężne ośrodki przemy-słowe, choćby takie jak moja rodzinna Łódź, zaczęły straszyc pustką ziejącą z otworów okiennych, ozdabiających bu-dynki opuszczonych fabryk. Tym ogólnopolskim katakli-zmem zarządzała kobieta sto-jąca na czele rozdrobnione-go rządu, skonfliktowanego dodatkowo z NSZZ „Solidar-ność”, które złożyło wnioszek o wotum nieufności. 28 maja 1993 r. odbyło się głosowanie i ku zaskoczeniu wszystkich Suchocka przepadła. Zadecy-dował o sprawie głos przy-wołanego wcześniej Zbignie-wa Dyki, który na głosowanie się spóźnił, usprawiedliwiając swoją absencję problemami zdrowotnymi. Wszyscy przy-jęli tłumaczenie do wiadomo-ści i na tym sprawę zamknię-to. Wróciła ona półtorej deka-dy później, gdy Dyka udzielił wywiadu jednemu z tytułów prasowych, gdzie zeznał, że przyczyną jego spóźnienia była niesprawną winda i nie wspominał już o żadnych re-miniscencjach brzusznych. Natychmiast przypomniano sobie, że zaledwie dwa mie-siące przed odwołaniem Su-chockiej, 17 marca 1993 r., pan Zbigniew został zdjęty przez nią z funkcji ministra sprawiedliwości i cała spra-wa zaczęła z daleka pachnieć zemstą rozżalonego dymisją szefa resortu. Tyle tylko, że nie miało to wówczas żadne-go znaczenia, gdyż zarówno o Dyce, jak i samej Suchockiej dawno zapomniano.

Manewr Kracika

Dawno zapomniano, a szko-da, o innym politycznym sus-pensie, jakim był podstęp Stanisława Kracika. W drugiej połowie roku 1999 koalicja rządząca, skompilowana z Ak-cji Wyborczej „Solidarność” (AWS) i Unii Wolności (UW), postanowiła przeprowadzić reformę podatkową autor-stwa Leszka Balcerowicza. I znów musimy odbyć podróż

w czasie, aby poczuć aurę tamtego okresu. Było raptem kilka miesięcy po wdrożeniu czterech reform Buzka, znów panował bałagan, szczególnie dotkliwie odczuwalny w służ-bie zdrowia, po wprowadze-niu kas chorych, a sama osoba Balcerowicza, najwyższej kla-sy specjalisty od schładzania gospodarki, budziła przeraże-nie społeczeństwa, doskonale pamiętającego jego wyczyny z początku dekady. Trudno się więc dziwić, że zmiany w or-dynacji ściągania danin miały przeciwników w samym obo-zie rządzącym, co spowodowało ciągle przesuwanie ter-minów debat, a następnie ich gorączkowe procedowanie w parlamencie tak, aby sprawę zamknąć w ustawowym czasie. Wtedy pojawił się Ma-ciej Manicki, poseł i działacz związkowy związany z opo-zycyjną lewicą, który zgłosił kilkaset poprawek do ustawy. Aby utrudnić działanie służ-bom pomocniczym, poprawki naniósł kolorowym tuszem na również kolorowy papier, co technicznie uniemożliwi-ło ich maszynowe powiela-nie. Okres zakończenia prac zbliżał się wielkimi kroka-mi, a prawie 600 pkt propo-nowanych zmian wciąż po-zostawało otwartych. Wów-czas Stanisław Kracik, par-lamentarzysta UW, wpadł na pomysł iście szatański – naj-pierw, na poziomie komisji fi-nansów, wnioskował o odrzu-cenie ustaw własnej koalicji, a w kolejnym posunięciu za-proponował, już na szczeblu sejmowym, odrzucenie swo-jego wniosku złożonego wcze-śniej w komisji. W ten sposób ominął czasochłonne proce-dowanie komisyjne i sztucz-ką administracyjno-logiczną wywiódł w pole Manickiego. Co prawda Kracik z Balce-rowiczem nie radowali się ze zwycięstwa zbyt długo, gdyż cała sprawa zmiany ordynacji podatkowej znalazła prawie natychmiast swoje Waterloo w Kancelarii Prezydenta Alek-sandra Kwaśniewskiego, ale to już temat na odrębną opo-wieść.

A dopiero się zacznie

Tematem na odrębną opo-wieść będą także zajścia, któ-rych spodziewam się po wy-

borach samorządowych za-planowanych na 21 paździer-nika br. A będzie się działo, to mogą Państwu zagwaranto-wać. Oczekuję daleko idących zmian kadrowych w obsadzie stanowisk funkcyjnych, co po-ciągnie za sobą także rewolu-cję gospodarczą w małych oj-czyznach. Stracą kontrakty, pieniądze i wpływy dotych-czasowi sukcesorzy i będą mu-sieli ustąpić miejsca nowym, których przyciągnie ze sobą kolejna władza. Tutaj zazna-czam, że moje rozważania są jedynie teoretyczne i w żaden sposób nie oceniam, czy nowa miotła będzie zamiatać lepiej czy gorzej – ona będzie zamia-tać inaczej. Jedno jest pewne – stary układ łatwo nie ustą-pi, gdyż jest to dla osób w nim partycypujących najczęściej kwestia dostatniego fizyczne-go bytu. W wielu miejscach będzie tak, że nowo wybra-ni, niedoświadczeni włodarze wejdą w skostniałe, skonso-lidowane środowisko, otor-bione lokalnymi sympatiami i powiązane układami rodzin-nymi. Od ich mądrości będzie zależeć sposób oraz gwał-towność przeprowadzonych zmian i byłoby dobrze, gdyby zdawali sobie oni sprawę z pu-lapek i pokus, które na nich będą oczekiwać. Przytoczone wyżej przykłady politycznych rozgrywek dotyczą co prawda polityki ogólnokrajowej, ale przednio ilustrują ludzkie słabości i granice, do jakich czło-wiek jest zdolny się posunąć w walce o władzę i pieniądze. Szczególnie te ostatnie powo-dują zatarcie jakichkolwiek granic przyzwoitości, co ob-razuje choćby reprivatyzacja kamienic prowadzona lata-mi przez warszawski ratusz, a której jeżące włos na głowie meandry odkrywa obecnie ko-misja weryfikacyjna pod batu-tą Patryka Jakiego, kandyda-ta na stanowisko prezydenta stolicy. Warto przestudiować dogłębnie podobne przypad-ki i wyciągnąć z nich wnios-ki na przyszłość, aby uniknąć dywersji politycznych oponen-tów i łatwo rozpoznawać po-dejmowane przez nich działa-nia mylące.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem
wojsk powietrznodesantowych.
Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz
politycznych newsów. Imię i nazwisko
do wiadomości redakcji.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do
1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



Samuel Huntington

(1927–2008) amerykański politolog, historyk, założyciel pisma „Foreign Policy”, autor m.in. „Zderzenia cywilizacji” oraz „Trzeciej fali demokracji”

\\ Niezależnie od tego, jakie grupy społeczne głosowały na kandydata (...), po wyborach liczy się (...) przede wszystkim jego zdolność mobilizowania poparcia ze strony kluczowych instytucji. \\

PUBL...

15

Potencjał modernizacyjny, z jakim PO inaugurowała swoje rządy w 2007 r., zamieniony został bardzo szybko na model korupcyjny. W momencie utraty władzy został po nim paniczny strach przed rozliczeniami, a przede wszystkim zmianą mechanizmów, które dotąd czyniły odpowiedzialność mało bolesną lub niemożliwą.



Krzysztof Karnkowski

Oczywiście na szczeblu krajowym, bowiem w samorządach, gdzie opozycja ma większość, wszystko działa, czy raczej – nie działa, po staremu. Gdańsk czy Kraków są tego najlepszymi, ale przecież nie jedynymi, przykładami. Strategia, którą w niedzielę konkurencję zaskoczył Patryk Jaki, to powrót do pomysłów modernizacji i to z rozmachem większym, niż kiedykolwiek udało się (może z wyjątkiem projektu Euro 2012) zdemontować Platformie.

Robili politykę

Wielokrotnie i bezskutecznie (co oczywiście nie jest zmartwieniem ani moim, ani czytelników „Codziennej”) przypominałem na tych łamach, że Platforma największe sukcesy odnosiła, gdy formatując się jako anty-PiS, odwoływała się zarazem do modernizacyjnych aspiracji Polaków. 11 lat temu było to dość łatwe. Młode pokolenie mogło porównywać sobie, jak to jest na Zachodzie z tym, co w dużej części zostawiali w Polsce i do czego woleliby już nie wracać. Obiecano więc im zmianę, zaś ich rodzicom, wraz z tą zmianą, powrót dzieci. Wszystko zaś miało zostać zrobione rękami sprawnych technicznie i medialnie fachowców pod wodzą Donalda Tuska. Mit ten słabł w miarę trwania rządów Platformy, ponieważ wracający, lecz tylko na chwilę, do kraju młodzi ludzie widzieli, że nie zachodzą praktycznie żadne zmiany w obiecywanym kierunku. W 2011 r. wybory Platformie udało się jednak znów wygrać, ponieważ pojawił się nowy istotny czynnik – Smoleńsk. W 2011 r. ewentualne straty elektoratu, spowodowane niespełnieniem modernizacyjnych obietnic Platforma zrównoważyła wtłoczonym w gło-

FELIETON \ Przed wyborami samorządowymi

Dzielnica przyszłości czy rozbicie dzielnicowe?

wy swoich wyborców strachem już nie tylko przed PiS i jego wyborcami, lecz i mającą być następstwem jego wygranej wojną z Rosją. Wciąż jednak byliśmy przed Euro 2012, w całym kraju, choć z oporami, a często w atmosferze skandalu, trwały prace przy budowie autostrad, dróg i obiektów sportowych. Nadal coś działało się w oczekiwanym kierunku, więc obok programu negatywnego (straszenie PiS i kreowanie pogardy wobec politycznego przeciwnika i jego elektoratu) funkcjonowała jeszcze namiastka przekazu pozytywnego. W 2014 r., gdy życie dość brutalnie zweryfikowało oczekiwania wobec infrastrukturalnych efektów Euro 2012, a żaden nowy plan się nie pojawił, hasło „Nie robimy polityki, budujemy... (szkoły, mosty, stadiony itd.) przyniosło pierwszy od 7 lat remis, kończący pasmo dotychczasowych wygranych. Jak wiemy, rok później przyszedł dwie bolesne porażki środowiska PO, które najpierw straciło Pałac Prezydencki, a kilka miesięcy potem również parlament.

Faktyczne podejście tej partii do kwestii modernizacyjnych pokazała praktyka jej rządów, zaś realne intencje na wierzch wyciągnęły knajpiane nagrania. PiS dostał tym samym szansę na odwołanie się do ambicji Polaków i wykorzystał ją, zwłaszcza w odniesieniu do wschodnich regionów kraju, przez Platformę traktowaną co najmniej po macoszemu. Partii Donalda Tuska, której zresztą zabrakło samego Tuska, którego wizerunkowo nie zastąpiła ani Ewa Kopacz, ani Grzegorz Schetyna, zostało więc tylko postawienie się w kontrze do PiS, gra strachem, poczuciem wyższości i kompleksami elektoratu. Jednak i elektorat zmienił się na przestrzeni 10 lat, więc przestało być to skuteczne, pomaga jedynie utrzymać najmniej refleksyjnych i najbardziej agresywnych wyborców. Tyle że ich podejście do świata, frustracja i pouczanie wszystkich dookoła jedynie kompromitują polską wersję liberalizmu.



W czasie konwencji Zjednoczonej Opozycji po kilku minutach wygłaszania populistycznych haseł o opiece nad seniorami i szkole Schetyna powrócił do straszenia PiS-em | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Janda i „Ruda” się zgrywają

Symbolem tego towarzystwa jest nieustannie prowokująca w miejscach publicznych „Ruda z KOD”, ostatnio kreowana na ofiarę przemocy. To nurt plebejski, z korzeniami resortowymi, niestroniący od agresji i chamstwa, wzmacnianych poczuciem bezkarności i brakiem reakcji instytucji państwa. Obok niego funkcjonuje również „elitarna” wersja tego zjawiska, której przedstawicielką jest Krystyna Janda, ostatnio opowiadająca, jak to każdy, kto chciał, mógł zostać wygranym polskiej transformacji ustrojowej, zaś jedynym problemem było to, że nie wszyscy chcieli. „W Polsce nie ma pozytywnego snobizmu na pracę, wiedzę, lepsze życie, przesuwanie się wyżej w hierarchii społecznej” – tłumaczy Janda pauperyzację mieszkańców wsi, w których reforma Balcerowicza zlikwidowała pegeery, a więc jedyne na ogół miejsca pracy. Wypowiedzi Jandy, narzekającej na niemożność znalezienia od 45 lat gosposi, stały się wymarzoną prezentem dla prawicy, ale nawet druga strona nie była w stanie przejść nad nimi do porządku dziennego. „Janda miazdzy wyborców PiS i... odlatuje” – pisał portal NaTemat, aktorkę wyśmiał też powiązany z Lisem „ASZ dziennik” czy ostatnio bardzo silnie zaangażowany w walkę z rządem Pudelek. Jednak te przyipywy wrażliwości społecznej,

które od czasu do czasu zdarzają się lewicującym komentatorom, mają swoje granice. Przekonał się o tym publicysta „Polityki” Rafał Woś, który pod koniec sierpnia opublikował na portalu „Gazety Wyborczej” wezwanie do współpracy lewicy z PiS. Już w słowie wstępnym swój dystans do tekstu zaznaczył, również przecież uchodzący za symetrystę i często odróżniający się od swojego środowiska Grzegorz Sroczynski. Później na komentatora spadła cała lawina krytyki, zaś redakcja „Polityki”, po wielu wezwaniach czytelników, postanowiła zrezygnować ze stałej współpracy z Wosiem, który właśnie ogłosił, że szuka nowej pracy.

Jaki ma wizję, a totalni swoje

W sobotę, tydzień po analogicznej imprezie Prawa i Sprawiedliwości, odbyła się konwencja samorządowa Zjednoczonej Opozycji. Choć przez chwilę niektórym publicystom wydawało się, że Grzegorz Schetyna wreszcie zaczyna przedstawiać jakieś konkretne propozycje, ten potrzebował zaledwie kilku minut, by wrócić na utarte tory. Po kilku minutach populistycznych haseł o opiece nad seniorami i szkole Schetyna powrócił do straszenia PiS, zarzutów o proradykalność i porównań z PRL, a nawet Związkiem Sowieckim. Przebiła go jednak Katarzyna Lubnauer, mówiąca o partii rządzącej obser-

wującej Polaków zza firanek. Gdy jednak zastanowił się nad realnymi skutkami propozycji programowych, na przykład odrabiania lekcji w szkole i pod okiem nauczyciela, więc de facto zatrzymanie dzieci i dorosłych w budynku szkoły na kolejne godziny i ograniczenie w ten sposób czasu wolnego, spędzanego z rodziną przez obie grupy, może to dla opozycji lepiej, że zapamiętamy tylko te firanki. Jednak najważniejszym postulatem zgłoszonym przez Schetynę jest plan likwidacji urzędu wojewody, de facto więc wyrwanie „Polski lokalnej” spod wpływu Warszawy i, w przypadku politycznego konfliktu, możliwość powrotu do czasów rozkładu państwa i rządów magnaterii, modelu, który próbuje wprowadzać u siebie Paweł Adamowicz, tym razem w skali całego kraju. To nie modernizacja, a nowe rozbicie dzielnicowe. Wymagające zmiany konstytucji, co przecież nie leży w gestii samorządu. Konstytucji, tak bardzo przez opozycję sakralizowanej.

Opozycja nadal proponuje więc wyłącznie awanturę. Gdy w tym samym czasie Patryk Jaki przedstawia brawurową wizję rozwoju Warszawy, w pełni widać, jak wiele zmieniło się od 2007 r. i jaką drogę przeszły dwa główne obozy polityczne. Niestety tylko jeden z nich poszedł w dobrym kierunku.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NIE ZWALNIAMY TEMPA!

Premierowe odcinki w każdy

poniedziałek 20:00



ZADAWAJ PYTANIA NA ŻYWO

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



OPIEKA MEDYCZNA

HOSPICJUM STACJONARNE \ To opieka w ramach szpitalnych oddziałów opieki paliatywnej bądź instytucji przeznaczonej do tego typu opieki. Hospicjum stacjonarne jest przeznaczone głównie dla pacjentów, którzy ze względu na specyfikę czy nasilenie objawów wymagają stałej opieki medycznej, która z powodów technicznych jest niemożliwa do zapewnienia w domu.

REPORTAŻ \ Godnie odchodzić

Hospicjum – dojrzewanie do nieba

Człowiek z cierpieniem może zostać sam, nie musi jednak tak być. Nie można zapominać o obecności drugiego człowieka. – Osoba, która pomaga w hospicjum, daje coś od siebie, ale i zyskuje – mówi Leopold, wolontariusz w Hospicjum Opatrności Bożej Księży Orionistów w Wołominie.

Rafał Węglewski

Gdy pierwszy raz przekroczyłem próg hospicjum, zetknąłem się z cierpieniem i śmiercią. Przyznaję, że z innymi oczekiwaniami przyszedłem, a z zupełnie innymi doświadczeniami wyszedłem. Dlaczego? Naturalnym stanem jest, że nie chcemy myśleć o śmierci i cierpieniu. Pomijamy ten temat w naszym myśleniu. Czy hospicjum to koniec? Tak. Jest to jednak miejsce, gdzie można godnie przejść gdzieś tam, na drugą stronę. Tutaj w Hospicjum Księży Orionistów w Wołominie można dostać lekcje tego, czym są najcenniejsze rzeczy w życiu. Czym są obecność bliskich, rozmowa z kimś, kto nie oczekuje niczego więcej, jak tego, by przy nim być. Można zobaczyć, jak potrzebne jest to miejsce, które jest ostatnim przystankiem. Pamiętajmy, że ból da się złagodzić, a śmierć spotka każdego z nas. Rodzimy się i umieramy, a hospicja są niezbędne.

Jest wieczór, kapłan odprawia mszę św. Przychodzi czas na komunię – słychać gitarę i śpiew, do uszu pacjentów dochodzi dźwięk dzwonka, który informuje o nadejściu księdza z Najświętszym Sakramentem. Dla kogoś może to być już ostatnie spotkanie z Bogiem. Ten obraz porusza i pozostawia z myślą, że śmierć nie jest w tym miejscu tematem tabu.

Wolontariusze

Leopold od niedawna jest wolontariuszem w hospicjum. – Sam doświadczyłem bólu. Cierpiałem, ale rozumiałem, że z każdego doświadczenia można wynieść jakieś dobro. Potwierdzeniem tego, że wykorzystałem życiową naukę, jest uśmiech kogoś, komu poświęciłem czas. Będąc w tym miejscu, w hospicjum, czuję się bliżej Boga – mówi Leopold.

Posługa muzyczna

– Od dawna myślałam o tym, aby odwiedzić hospicjum, przyjść tutaj i śpiewać dla chorych. Kiedy ksiądz proboszcz ogłosił, że w hospicjum są dni otwarte, zdecydowałam się przyjść kilka



fot. Pixabay/d

minut przed zamknięciem – opowiada jedna z wolontariuszek Joanna. – Kiedy zapytałam siostrę, jak mogę pomóc, powiedziała, że mogę porozmawiać z chorymi, pomodlić się z nimi. Gdy usłyszała, że umiem grać na gitarze, powiedziała, że więcej już nic nie trzeba, że to już dużo – dodała.

– Moje zamiary są większe – chcę nie tylko grać w kaplicy podczas mszy św., ale też dla chorych w salach. Myślę, że jest to ewangelizacja dla pacjentów. Jednocześnie ja otrzymuję wiele łask, zyskuję dużo dobroci, od sióstr, wszystkich, którzy tu posługują. Pan Bóg stawia mi na drodze bardzo dobrych ludzi. Zostałam posłana tutaj. Chcę rozwijać talent i tym talentem mogę tutaj służyć. Mogę się tak odwdziżyć za dobro, które dostaję. Nie stać mnie może na to, by odwdziżyć się materialnie. Dzielę się tym, co mam. Tutaj po prostu służę – podkreśliła wolontariuszka muzyczna.

Pacjenci

Pani Zofia jest pogodną kobietą, dzielnie znosi chorobę. – Życie w hospicjum nie odbiega od schematu, jaki obowiązuje w szpitalu. Dzień zaczyna się od porannej toalety, pacjenci myją się sami albo z pomocą pielęgniarki. Następnie pomieszczenia są sprzątane. Potem wizyta lekarska, badania itp. Około godz. 13 jest obiad. Później lekarz ponownie odwiedza potrzebujących pacjentów.

Jest tu bardzo dobra posługa duchowa. W mojej ocenie obsługa lekarska i pielęgniarska jest na wysokim poziomie. Hospicjum jest przedłużeniem pobytu w szpitalu. Także tutaj toczy się życie, to nie jest umieralnia – mówi.

Rodziny

Wiem, że mój mąż może odejść w każdej chwili, dlatego cenię każdą godzinę, którą możemy spędzić razem. Codziennie ktoś przychodzi i odchodzi. Nie ma perspektywy, że będzie lepiej. Ważne jest, aby godnie odejść. Nie każdy z pacjentów jest odwiedzany przez rodzinę czy bliskich. Ciężko jest tak odchodzić. Najważniejsza jest teraz dla nas wiara – opowiada pani Henryka.

Pielęgniarki

Elżbieta, pielęgniarka w hospicjum, mówi z kolei, że znalazła tu swoje miejsce. – Jestem zaskoczona, bo przecież pacjenci odchodzą... Jednak sobie poradziłam. Bałam się, jak sobie z tym poradzę. Jestem zadowolona, mogę się tu zrealizować, nauczyć pokory, czegoś takiego nie ma w innych placówkach. My musimy zachować spokój, opanowanie. Często się łapię na tym, że głaszczę pacjenta po głowie. Widzę spojrzenia, błagalne oczy wołające o pomoc, usta, które nie mogą wydobyć głosu... – mówi o swoich obowiązkach w hospicjum pani Elżbieta.

Czym jest śmierć? – Dla mnie spotkaniem z Bogiem. Ludzie się boją śmierci, ja się nie boję. Obawiam się starości, że mogę być od kogoś zależna, i tyle – dodaje.

Lekarze

Doktor Halina jest w hospicjum specjalistą medycyny paliatywnej. – Każde łóżko to historia choroby i życia pacjenta. Każda sala to dramat dwóch chorych i ich rodzin. To emocje związane z chorobą, wyglądem, z umieraniem, strachem przed tym, co nieznane, przed bólem, dusznością, przed osieroceniem i osierocaniem, przed pozostawieniem niezależnych spraw. To pytania, czy na pewno wszystko zrobiliśmy, żeby pokonać chorobę... I co po śmierci? – mówi lekarz.

– W naszym hospicjum jest 26 łóżek na oddział medycyny paliatywnej, inaczej holistycznej, czyli całościowej i objawowej terapii pacjentów w terminalnej fazie choroby. Żeby sprostać takiemu wyzwaniu, nasz zespół jest interdyscyplinarny. Pracują tu lekarze, pielęgniarki, psychologowie, rehabilitanci, opiekunowie i personel pomocniczy. Dla pacjenta ważne jest leczenie, ale i czystość pomieszczeń, jedzenie... A kuchnia w naszym hospicjum jest wspaniała, często pacjenci bez apetytu u nas zaczynają jeść – opowiada o placówce dr Halina. – Trudno nie wspomnieć o gospodarzach hospicjum,

czyli o księżach orionistach i siostrach orionistkach, którzy zarządzają placówką oraz zagospodarowują przestrzeń duchową pacjentów. Zdarza się, że pacjent długo choruje i jest w tak ciężkim stanie, że sam prosi Boga o to, żeby go zabrał do siebie... Nazywam ten stan, tak jak jedna z moich pacjentek, „przedśmionkiem u Pana Boga”. Bywa i tak, że chory przyjeżdża do hospicjum i dosłownie po kilku godzinach umiera... Zawsze zastanawiałam się, po co więc wieszony był tyle kilometrów? Może po to, żeby był przygotowany do tej podróży przez naszego księdza. Dla mnie to jak trampolina do nieba... – zastanawia się dr Halina.

Wszystkim nam grozi zespół wypalenia zawodowego. Żeby tak nie było, dbają o nas dwie panie psycholog. Staramy się też być profesjonalistami – im lepiej jesteśmy przygotowani do tej pracy, tym rzadziej się wypalamy. Większość z nas ma specjalizację z medycyny paliatywnej i z psychoonkologii. Staramy się uczestniczyć w kursach i konferencjach doskonalących nas w tym, co robimy. Musimy mieć i wiedzę, i empatię. Nie wystarczy tylko wiedza, ale też nie wystarczy sama empatia! – podkreśliła doktor.

Opieka duchowa

Dyrektorem placówki jest ks. dr Dariusz Czupryński FDP. – Ideą przewodnią hospicjum jest przyjęcie pacjenta w gościnę. Jednak ta gościna tutaj ma inny wymiar. Zwykle gdy ludzie spotykają się ze sobą, mówią „do zobaczenia”. Tu jest inaczej – atmosfera dotyczy najczęściej radości. Staramy się stworzyć taki klimat, aby człowiek czuł tu jakąś radość. Wiemy, że to jego ostatni etap przed odejściem na drugą stronę, do domu Ojca – mówi dyrektor. – Najważniejszym zadaniem hospicjum jest zminimalizowanie bólu fizycznego, który towarzyszy chorym w takich miejscach nieustannie. Dopiero uśmierając ból fizyczny, można pomóc w innych płaszczyznach. W hospicjum patrzymy przede wszystkim na to, aby była uszanowana godność człowieka – pokreślił ks. dr Dariusz Czupryński FDP.



fot. mat. pras./d

„MISSION: IMPOSSIBLE – ROGUE NATION” \ Ethan Hunt, były członek elitarniej jednostki Impossible Missions Force, planuje stawić czoła niebezpiecznej sieci agentów zwanej Syndykatem. Organizacja zagraża światowemu pokojowi.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (40) - serial 09:55 Komisarz Alex (105) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:25 Korona królów (89) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się oplaca 12:55 325. rocznica odnowienia jedności eparchii przemyskiej ze Stolicą Apostolską	07:00 Ewangelicy dla Niepodległej... - rep. 07:20 Na sygnale (110) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (238) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1894) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (34) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (928) - serial 12:00 Szpital (817) - serial 13:00 Szkoła (580) - serial 14:00 19+ (281) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (581) - serial 16:30 19+ (282) - serial 17:00 Szpital (818) - serial 18:00 Ukryta prawda (929) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2743) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (2) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (628) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (629) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (118) - serial 11:00 Dlaczego ja? (731) - serial 12:00 Gliniarze (12) - serial 13:00 Trudne sprawy (798) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2715) - serial 14:45 Dlaczego ja? (844) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (247) - serial 17:00 Gliniarze (237) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2716) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (265) - serial 20:05 Mission: Impossible - Rogue Nation - film sensacyjny, USA 2015, reż. Christopher McQuarrie 23:00 Lot 93 z Newark - dramat sensacyjny, USA 2006, reż. Peter Markle 00:55 New York Taxi - komedia sensacyjna, Francja/USA 2004 03:15 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Teleszkapy 09:40 W punkt 10:00 Teleszkapy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Teleszkapy 11:15 Tweet UP 11:55 Teleszkapy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Teleszkapy 12:45 Polska na dzień dobry 12:55 Teleszkapy 13:10 Polska na dzień dobry 13:20 Teleszkapy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Teleszkapy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Teleszkapy 15:00 Republika po południu 15:20 Teleszkapy 15:35 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:10 Prognoza pogody 19:20 Świat wieczorem 19:35 Magazyn wojskowy 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:30 Moje leczenie wodą 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 100 cudownych miejsc na świecie 11:45 Z nami bezpiecznie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Grunt to droga. Camino to Braterstwo 12:35 Uczeń i mistrz 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Krzyż i wieże 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Express Studencki 17:00 Muzyka wokół Chopina 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Koncert: Niech zabrzmi wolność 23:55 Kabwe	
	PO POŁUDNIU	14:00 Elif (320) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (32) - serial 16:05 Wieczna miłość (13) - serial 17:00 Teleexpress 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3329) - serial 18:30 Korona królów (90) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:35 Mecz towarzyski: Polska-Irlandia 22:55 Ślicznotka z Memphis - film wojenny, Japonia/Wielka Brytania/USA 1990 00:50 1968mm - Rok 68 w formacie 8 milimetrów - dok. 01:55 Torowisko - dramat obycz., Polska 1999	15:05 M jak miłość (1379) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (10) - serial 18:00 Panorama 18:35 Rodzinka.pl (156) - serial 19:05 Wszystko przed nami (41) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1894) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1895) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 Bardzo grzeczne dziewczyny - dramat obycz., USA 2013 22:35 Doktor „Dobre Samopoczucie”. Michael Jackson i dr Murray - film dok. 23:25 Rodzinka.pl (239) - serial 00:00 Zemsta o jasnych oczach 2 (2) - serial 02:00 Paradoxs (7) - serial	22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:05 Ślub od pierwszego wejrzenia (2) - reality show 01:05 36,6°C (1) - serial			
		WIECZOREM					

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Teatralne
eldorado stryja
Kijowskiego

W numerze 36/2018 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego, red. naczelnego portalu Niezależna.pl, pt. „Złotodajne umowy stryja Kijowskiego”. Janusz Kijowski, stryj byłego lidera Komitetu Obrony Demokracji, stracił stołek dyrektora Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, gdy „Gazeta Polska” zdobyła dowody na to, że kierowana przez niego instytucja podpisywała intratne umowy z nim samym. Tymczasem sporządzony przez samorządowych kontrolerów raport, do którego dotarliśmy, potwierdza ustalenia „GP”. I przynosi nowe rewelacje.

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

POLITYKA, CYWILIZACJA, HISTORIA
NIE
PANSTWOATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PRZÉNTYKoszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



CYTAT DNIA

IGOR WALIŁKO \ Wysunąłem się na pierwsze miejsce wśród debiutantów i już za dwa tygodnie walczyć o zdobycie mistrzostwa! Sobotni wyścig pomimo wysokiego tempa czołówki ukończyłem na siódmym miejscu, a w niedzielę byłem piąty! Jestem zadowolony z całego weekendu i pracy mojego zespołu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 11 WRZEŚNIA 2018

SPORT

19

KULTURA FIZYCZNA \ Reaktywacja szkolnych klubów sportowych ma pomóc w aktywacji fizycznej dzieci i młodzieży

Inwestycja w zdrowie

Szkolne kluby sportowe – Polacy w średnim wieku doskonale pamiętają, że działały one bardziej lub mniej prężnie przy każdej szkole. Później niespodziewanie zniknęły, aż do teraz, kiedy premier Mateusz Morawiecki oraz minister sportu i turystyki Witold Bańka zadeklarowali konsekwentną inwestycję państwa w sport dzieci i młodzieży. Ma w tym pomóc reaktywacja SKS-ów.

Artur Szczepanik

Naukowcy z warszawskiej AWF opublikowali najnowsze badania aktywności fizycznej i sportowej Polaków, z których wynikało, że 38 proc. z nas nawet raz w miesiącu nie chodzi na spacer, nie wsiada na rower. Czyli w ogóle się nie rusza. Mniej niż połowa – bo jedynie 48 proc. z nas – minimum raz w tygodniu uprawia sport w czasie wolnym od pracy i obowiązków domowych.

Według światowych norm WHO dzieci powinny na sport przeznaczać godzinę dziennie. Tymczasem wyniki badań wskazują, że co piąte dziecko w Polsce ma problem z nadwagą!

Aby poprawić ten dość makabryczny stan zdrowia wśród najmłodszych, państwo razem z koncernem PKN ORLEN rusza z programem SKS, który ma zachęcać do aktywnego życia głównie młodzież, ale także dorosłych.

– Angażujemy się w sport zawodowy, ale ważne jest dla nas krzewienie kultury fizycznej u dzieci. To inwestycja, która opłaci się wszystkim – powiedział prezes zarządu ORLENU Daniel Obajtek.

Pokazowe treningi z młodzieżą zaprezentowali premierowi Mateuszowi Morawieckiemu i ministrowi sportu Witoldowi Bańce wybitni sportowcy: siatkarz Marcin Prus, szczypiorniści ORLEN Wisły Płock: Alek-



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sander Olkowski, Tomasz Gębala i Marcin Wichary, skateboardziści: Jakub Gołański i Piotr Kobos, oraz mistrzowie wspinaczki sportowej: Barbara Świerbińska i Piotr Małecki.

Z podstawami udzielania pierwszej pomocy zapoznał dzieci specjalista sportów motorowych, wielokrotny uczestnik Rajdu Dakar Jakub Przygoński, którego pierwszą sportową pasją było pływanie – przez osiem lat jako uczeń szkoły położonej o krok od pływalni stołecznej Polonii

trenował styl klasyczny na 100 i 200 m. – Tak jak wsiadając do samochodu, trzeba zawsze zapinać pasy, tak należy chodzić na lekcje WF i nie brać zwolnień – radził Przygoński.

Młodzi uczestnicy spotkania mieli także szansę rywalizować na ergometrach wioślarskich, a trening ogólnorozwojowy przeprowadzili czołowi polscy lekkoatleci: Paweł Fajdek, Piotr Lisek i Piotr Małachowski. – Szkolny klub sportowy to niezwykle interesująca propozycja resortu.

Jak patrzę na te imponujące cyfry, serce się raduje – powiedział Małachowski, medalista olimpijski w rzucie dyskiem.

W hali AWF 15-minutowy trening z młodzieżą przeprowadził także trener tenisa stołowego Tomasz Redzinski z klubu Bogoria Grodzisk Maz. Codziennie kontakt z celuloidową piłeczką ma tam setka ćwiczących oraz ponad 30 zawodników uczestniczących w rozgrywkach ligowych.

– Sport nie tylko kształtuje ciało, ale i osobowość – pod-

kreślił prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki, który zapowiedział, że państwo będzie konsekwentnie inwestowało w sport dzieci i młodzieży. – Wierzę, że dzięki temu programowi mocniejsi i silniejsi będą nie tylko jego uczestnicy, ale i całe państwo. Udało się znaleźć dodatkowe środki na trenerów zajęć SKS i dlatego w nowym roku szkolnym będzie ich więcej – obiecał premier.

Z bezpłatnych zajęć sportowych w ramach Programu Ministerstwa Sportu i Turystyki – Szkolny Klub Sportowy korzysta obecnie ok. 300 tys. uczniów w całej Polsce. Podstawowym celem programu reaktywowanego w 2017 r. przez ministra Witolda Bańkę jest upowszechnianie sportu i aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. Pozalekcyjne zajęcia sportowe w ramach Programu SKS są prowadzone w różnorodnych i nowoczesnych formach. SKS-y odbywają się dwa razy w tygodniu w formie 60-minutowych zajęć.

– Od 2016 r. sukcesywnie tworzymy fundamenty sportu powszechnego, których istotną częścią jest Program SKS. Szkolny klub sportowy oprócz Rządowego Programu KLUB i Narodowej Bazy Talentów leży u podstaw spójnej piramidy szkoleniowej. Wkrótce uruchomimy uzupełniający je unikatowy Program SKAUT, kolejny ważny element długofalowej strategii rozwoju polskiego sportu – mówi Bańka.

Djoković w drodze na szczyt

TENIS \ Rozstawiony z szóstką Novak Djoković pokonał Argentyńczyka Juana Martina del Potro (3.) 6:3, 7:6 (7-4), 6:3 w finale turnieju US Open. Serbski tenisista wywalczył 14. wielkoszlemowy tytuł w karierze, a w nowojorskiej imprezie triumfował po raz trzeci.

Pierwszego seta Serb wygrał dość łatwo, ale za to drugi trwał aż 95 minut, czyli – jak zauważyły niektóre media – dłużej niż mecz piłkarski. Pierwsze przełamanie w tym spotkaniu zanotował w szóstym

gemie tej odsłony, po 120 minutach gry. Argentyńczyk, prowadząc 4:3, miał kolejne trzy szanse na breake, ale w trwającym ponad 20 minut gemie nie wykorzystał żadnej z nich. Djoković w tej części spotkania

wyraźnie irytowało zbyt głośne według niego zachowanie publiczności. Nie przeszkodziło mu to jednak w zapisaniu na swoim koncie wygranej w tie-breaku i całym secie. W tej części meczu Argentyńczyk pro-

wadził już 3-1, ale od stanu 4-4 punkty zdobywał już tylko Serb.

Trzecia odsłona nie miała już tak dużej dramaturgii. Serb zmierzył się z Del Potro 19 razy i wygrał 15 z tych pojedynków. Zawodnik z Bałkanów triumfował m.in. w obu wcześniejszych spotkaniach w US Open. Pokonał rywala z Ameryki Południowej bez straty seta zarówno w trzeciej rundzie 11 lat temu, jak i w ćwierćfinale sprzed sześciu lat.

Były lider światowego rankingu po raz 23. w karierze wystąpił w decydującym meczu Wielkiego Szlema, a po raz ósmy na obiektach Flushing Meadows.

Djoković łącznie ma w dorobku 14 tytułów wielkoszlemowych. Za sprawą niedzielного sukcesu dołączył na liście wszech czasów do trzeciego Amerykanina Pete'a Samprasa. Więcej takich zwycięstw mają na koncie tylko Szwajcar Roger Federer (20) i Nadal (17).

(paw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. Toru Hana/Reuters

NOMINACJA LEWANDOWSKIEGO JAKO NAPASTNIKA

55 \ Tylu piłkarzy znalazło się na liście nominowanych przez FIFA i związek FIFPro do najlepszej drużyny roku. Wśród nich znajduje się kapitan polskiej reprezentacji Robert Lewandowski, który został nominowany jako jeden z 15 napastników.

10 września 2008 r. Robert Lewandowski zadebiutował w reprezentacji meczem z San Marino (2:0) w eliminacjach mistrzostw świata. Dziesięć lat i jeden dzień później kapitan Białe-Czerwonych ma rozegrać w niej setny mecz w towarzyskim spotkaniu przeciwko Irlandczykom. Debiut uczcił golem, „setkę” pewnie też chętnie tak uświetni. Najpierw jednak Jerzy Brzęczek musi wystawić go do składu Polaków. Wczoraj na konferencji prasowej selekcjoner nie był jeszcze pewny, czy do tego dojdzie.

Artur Szczepanik

Lewandowski debiutował w kadrze trzy tygodnie po swoich 20. urodzinach. Teraz już jako 30-latek może wejść do ekskluzywnego grona Polaków, którzy w reprezentacji wystąpili więcej niż 100 razy. Na razie dokonali tego Michał Żewłakow i Jakub Błaszczykowski, którzy na swoim koncie mają 102 mecze, oraz Grzegorz Lato z równą setką występów. Do niedawna był w tym klubie także Kazimierz Deyna, ale FIFA postanowiła zweryfikować niektóre mecze między państwowe sprzed lat i „Kaka” został z 97 meczami na koncie.

Do tej czwórki w najbliższym czasie nikt nie dołączy, bo poza Kubą i „Lewym” najwięcej wy-

REPREZENTACJA \ Polska we Wrocławiu zmierzy się dziś towarzysko z Irlandią

Setka „Lewego”



fot. Stefano Rellandini/Reuters

stępów w obecnej kadrze mają jeszcze Kamil Glik – 61, i Grzegorz Krychowiak – 55, dobiecie do setki, jeśli graliby we wszystkich meczach, zajęłoby im pewnie jeszcze z pięć lat.

Mecz z Irlandią będzie dobrą okazją na takie świętowanie, choć to wymagający rywal, z którym raczej nie wygrywamy kilkoma bramkami.

– Skład podam piłkarzom dopiero przed meczem. Czy będzie w nim Lewandowski? Przekonacie się – powiedział

wczoraj trener Jerzy Brzęczek, dla którego mecz we Wrocławiu będzie drugim spotkaniem w roli selekcjonera reprezentacji. – Po meczu z Włochami w Bolonii mamy w drużynie pewne problemy zdrowotne. Na urazy narzekają Piotr Zieliński i Jan Bednarek. Zobaczmy, czy wystąpią. Na pewno będą zmiany w składzie. Na 100 proc. jedna – Łukasza Fabiańskiego między słupkami zastąpi Wojciech Szczęśny. Ustawienie będzie podobne do

togo z Włoch, czyli 1-4-2-3-1. Jedną jednostkę treningową przed tym meczem poświęciliśmy na ćwiczenie stałych fragmentów gry. Wystarczy bowiem spojrzeć na statystyki ostatnich tylko mistrzostw świata, żeby zobaczyć, ile goli po nich pada. Na dodatek mamy kilku piłkarzy, którzy świetnie radzą sobie w powietrzu, więc będziemy chcieli ich wykorzystywać. Jestem pod wrażeniem gry Krzysztofa Piątka w Genui. Start do kari-

ry w Serie A miał imponujący. Cieszę się, że mam trzech napastników klasy światowej, bo jest jeszcze Arkadiusz Milik. Piątek, tak samo jak inni zawodnicy, którzy nie mają jeszcze na koncie debiutu w reprezentacji, być może dostaną dziś szansę – zapowiedział selekcjoner.

Irlandczycy swoje występy w Lidze Narodów rozpoczęli znacznie mniej udanie niż Polacy. My po dobrym meczu przywieźliśmy z Bolonii remis 1:1, oni z Walii wrócili nieźle poturbowani, bo ulegli jej aż 1:4.

– Irlandczycy zawsze byli dla nas niewygodnym przeciwnikiem. Grają wciąż tę samą wyspiarską piłkę, zupełnie inną od stylu, którzy prezentują Włosi. To będzie zupełnie inny mecz, ale jesteśmy przygotowani na walkę przez 90 minut. Irlandczycy na pewno będą zdeterminowani, żeby pokazać się po tym laniu w Walii. Na pewno zagrają zdecydowanie i agresywnie. Musimy odpowiedzieć im tym samym, więc można założyć, że nie będzie to spokojny mecz. Znamy tego rywala bardzo dobrze i wiemy, co nas czeka. Mnie najbardziej interesuje, w jaki sposób nasz zespół zachowa się w ataku pozycyjnym, bo pewnie to my tym razem będziemy prowadzić grę.

Przypuszczalny skład Polaków:

Szczęśny–Bereszyński, Glik, Kamiński, Reca–Kurzawa, Krychowiak, Klich, Błaszczykowski–Piątek, Lewandowski

Transmisja meczu w TVP1 i TVP Sport o godz. 20.45.

KRZYŻÓWKA

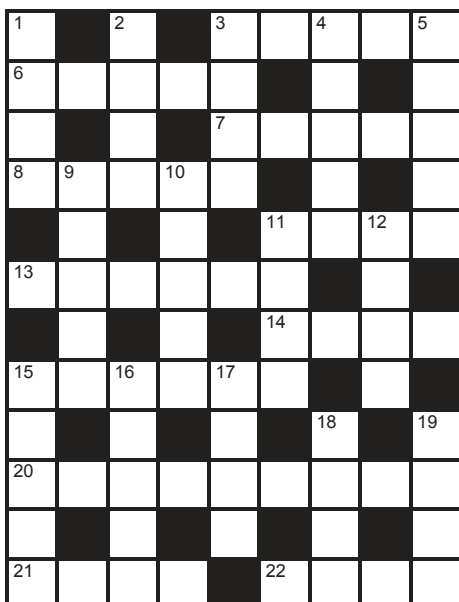
POZIOMO

- 3) obok wyspy Wolin
- 6) student w sutannie
- 7) boża jest talentem
- 8) pływają w barszczu
- 11) część końskiej uprzęży
- 13) komórka nerwowa
- 14) myśl przewodnia
- 15) coś do załatwienia
- 20) dziedzina pilota
- 21) poszarpane wybrzeże
- 22) śmierć dla lekarza

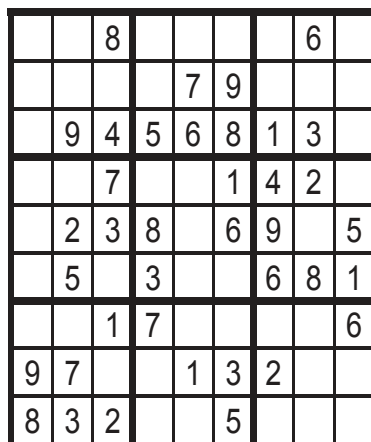
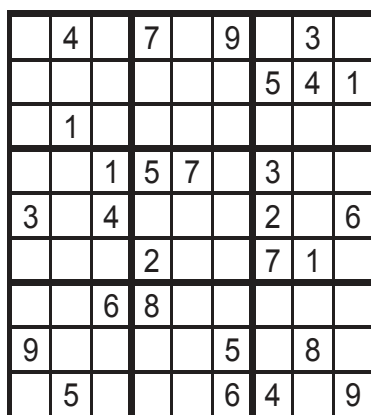
PIONOWO

- 1) zakazany temat
- 2) wojskowy zamach, rokosz
- 3) lubelska lub europejska
- 4) antonim zakazu
- 5) brana u krawca
- 9) wyparty przez kosę
- 10) siedziba biskupa

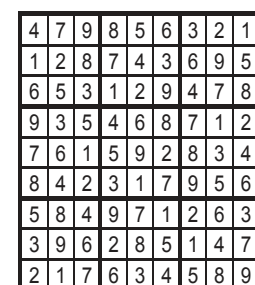
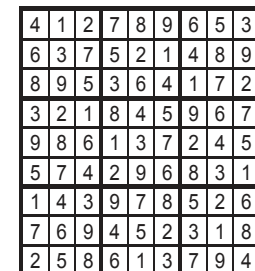
- 11) lubelska lub europejska
- 12) dwoje w zespole
- 15) w pęczku włoszczyzny
- 16) siana przez starą pannę
- 17) notatka w rejestrze
- 18) kopa siana
- 19) miasto Beethovena



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęśnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęśnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyspozytor: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
11/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REPORTAŻ ABSOLWENCI TECHNIKUM GEODEZYJNEGO ODWIEDZILI WROCŁAW

Pięć lat technikum, a przyjaźń na całe życie

W gmachu dawnego technikum zaszyły wielkie zmiany. Absolwenci przypominają sobie ponurą, niemal czarną podłogę. Teraz uderza ich wszędzie bijąca jasność | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Technika powoli się odradza. Niedawno pisaliśmy o uruchomieniu klas Technikum Żeglugi Śródlądowej, o stworzeniu klas lotniczych w Technikum Salezjańskim czy nowych klas zdobniczych w Technikum w Bolesławcu. Młodzież chce się uczyć zawodu. Ci, którzy w 1973 r. ukończyli Technikum Geodezyjne we Wrocławiu (jedno z niewielu w Polsce), od 10 lat spotykają się co roku w drugi weekend września.

Janusz Wolniak

Miejsce spotkania zawsze jest inne. A to Jelenia Góra, a to Sandomierz, Łagów Lubelski czy Głucholazy. Wszyscy wskazują na Stefana Marca i Teresę Szczukiecką jako tych, którzy zawsze wszystko zorganizują. W klasie było 26 osób, ale tych, które zawsze przyjeżdżają, jest od 14 do 18. We Wrocławiu dzisiaj mieszka ich tylko sześcioro, pozostali porożjeżdżali się po Polsce. Zresztą nie wszyscy pochodzili ze stolicy Dolnego Śląska. Przy szkole był wtedy internat.

– Wszystko zaczęło się od serwisu Nasza Klasa. To było wówczas bardzo popularne. Załogowałem się, ale nie przypuszczałem, że inni szybko zaczną się dopisywać. I teraz na te nasze spotkania niecierpliwie czekamy – mówi o początkach ponownej integracji Janusz Witczak.

Mieli wtedy 15 lat i zaczęli w 1968 r. naukę w klasie Ia re-

nomowanego Technikum Geodezyjnego we Wrocławiu przy ul. Swobodnej. W szkole uczono w trzech specjalnościach: geodezyjnej, geologicznej i wiertniczej. Pamiętają czołgi na ulicach Wrocławia. To był pamiętny rok inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację.

– Chodziliśmy w spódniczkach i mundurkach. Nosiliśmy tarcze, obowiązkowo mocno przyszyte, na których były cyrkiel, kula ziemiska, numer szkoły – 21. Większość naszej kadry to byli naukowcy z Politechniki Lwowskiej, a patronem szkoły był wielki uczyony Kasper Weigel – opowiada Teresa Majdan.

Wspomnienia zawsze są integralną częścią takich spotkań. Absolwenci opowiadają o swoich nauczycielach, o różnych szkolnych zdarzeniach, o harcerstwie, o wycieczkach, o wożnym, który ich ratował z różnych opresji, albo o obowiązkowym pochodzie pierwszomajowym. Szczególnie dużo mówią o nauczycielu WF,

Pileckim, który zamęczał ich sportową gimnastyką, i o swojej wychowawczyni, historyczce Barbarze Przondo. Większość z nich po uzyskaniu dyplomu technika geodety poszła na studia, niekoniecznie w swoim zawodzie.

Dużo żartują. – Na jednym z apeli dyrektor szkoły chciał nagrodzić naszego kolegę Zdzisława Chudzika, który nie opuścił żadnej lekcji. „To wzór do naśladowania” – mówił coś w tym rodzaju dyrektor. Ale kiedy go wywołał, akurat go nie było. Czar prysł i śmiechu było co niemiara – przypomina Zdzisław Miecznikowski.

Z nostalgią wspominają młodościowe lata. Mają po 65 lat, ale nie czują się starzy, z energią chodzą po schodach.

Dziś w szkole, którą kończyli, znajduje się Centrum Kształcenia Ustawicznego, placówka dla dorosłych słuchaczy uczących się w liceach ogólnokształcących porannych, popołudniowych i zaocznym.



fot. ZOOMat, pras. ja

WITAMY!

Nowa mieszkanka zoo

Od czterech miesięcy wrocławskie zoo ma nowego mieszkańca. Jest nim samiczka rysia, która jest już na tyle silna, by przedstawić ją odwiedzającym. Jak informuje rzecznik zoo Joanna Kij, zwierzątko po przyjeździe na świat było małe i słabe, dlatego pracownicy odczekali kilka tygodni, aby mieć pewność, że rozwija się prawidłowo i nic jej nie grozi. To córka Orkana i Pandory, pary rysi, która od 2006 r. niemal każdej wiosny ma młode (do 2018 r. odchowała ich ponad 20). Rysie, choć to gatunek o statusie najmniejszej troski

w czerwonej księdze zagrożonych gatunków, w Polsce są uznawane za gatunek krytycznie zagrożony, tak jak wilki czy niedźwiedzie. Na szczęście populacja dziko żyjących rysi w Europie się odbudowuje. Według szacunków jest to ok. 10 tys. osobników, w Polsce powinno ich być mniej więcej 300. Odbudowywanie populacji, jak informuje Joanna Kij, zawdzięczamy przywróceniu ścisłej ochrony rysi w 1995 r. oraz programom typu „born to be free”. W jednym z takich programów bierze udział urodzony we Wrocławiu ryś o imieniu Orpan – brat niedawno urodzonej samiczki.

(dw)



DRZEWA DLA NOWO NARODZONYCH WROCŁAWIAN

EKOLOGIA \ Mieszkańcy Wrocławia 6 października będą mieli możliwość posadzenia w parku nad Ługowiną 200 drzew, które upamiętnią narodziny nowego członka rodziny. To kontynuacja projektu WROśnij we WROcław z 2017 r. Dotąd posadzono 218 drzew w parkach Młodego Wrocławianina przy górze Pafawagu i ul. Awiceny. Formularz dla rodziców znajduje się na stronie <http://wcrs.wroclaw.pl/wrosnij>.

fot. mat. pras./d

ŚRODOWISKO

Dęby i lipy za zepsutą lodówkę

Oddali zepsuty telewizor i lodówkę oraz zalegające w piwnicy stare gazety, a w zamian dostali sadzonki dębu czy świerku – tak w miniony weekend wrocławianie świętowali ogólnopolską akcję „100 tysięcy drzewek na 100-lecie niepodległości Polski”. Podczas trwającego dwa dni projektu mieszkańcy Wrocławia w zamian za makulaturę i elektroodpady odebrali ponad 2,5 tys. drzewek.

Wrocławska edycja ogólnopolskiej akcji „100 tysięcy drzewek na 100-lecie niepodległości Polski” została przygotowa-

na przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu razem z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Lasa-

mi Państwowymi – Nadleśnictwem Śnieżka z Kowar.

– Działanie ma na celu uczczenie 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, a przy okazji także zwrócenie uwagi Polaków na potrzebę stałej dbałości o środowisko naturalne – mówi

Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu.

Jak przekonują organizatorzy, tego typu przedsięwzięcie służy budowaniu proekologicznej postawy i jednocześnie stanowi jedną z form nowoczesnego patriotyzmu.

Przedsięwzięcie służy budowaniu proekologicznej postawy i stanowi formę nowoczesnego patriotyzmu

| fot. mat. pras./d

– Ponad tysiąc wrocławian wzięło udział w weekendowej akcji wymieniania sadzonek drzew za makulaturę, plasti-



WYBORY SAMORZĄDOWE

Sportowcy idą z Wolnymi i Solidarnymi

Sport to ważny element wychowania i czynnik cywilizacyjny, daje nam zdrowie i siły – powiedział Kornel Morawiecki, lider partii Wolni i Solidarni, podczas prezentacji kandydatów w wyborach samorządowych na Dolnym Śląsku: Wojciecha Bartnika, boksera, ostatniego polskiego medalisty olimpijskiego, a także trenerów i działaczy sportowych. Wolni i Solidarni zamierzają też wystawić listy do sejmików wojewódzkich w całym kraju.

Kornel Morawiecki przedstawił w poniedziałek czołowych kandydatów do Rady Miejskiej Wrocławia: Marka Rządkowskiego i Zbigniewa Barańskiego oraz Wojciecha Bartnika. Ten ostatni jest radnym w Oleśnicy i będzie znów ubiegał się o mandat w tym mieście. – Mamy różnych kandydatów, ale chcieliśmy pokazać wybitnych sportowców i ludzi związanych ze sportem. Pan Bartnik to medalista olimpijski, panowie Barański i Rządkowski to trenerzy. Sport to ważny ele-



ment wychowania i czynnik cywilizacyjny, daje nam zdrowie i siły. Może jest nawet ważniejszy niż służba zdrowia w swojej profilaktyce. Sport kształtuje charakter – przedstawił kandydata Kornel Morawiecki.

Lider Wolnych i Solidarnych, wspominając o liście kandydatów do sejmików wojewódzkich i do rad miejskich, powiedział, że nie są one jeszcze gotowe, ale partia z pewnością będzie walczyła o manda-

ty we Wrocławiu, w Legnicy i mniejszych miejscowościach regionu. Tam mają zamiar współpracować z niezależnymi kandydatami i komitetami. Jak podaje PAP, przykładem takiej współpracy jest Wojciech

Bartnik, który w Oleśnicy już od trzech kadencji jest radnym, a obecnie również wiceprzewodniczącym rady miejskiej. Przystąpił do Wolnych i Solidarnych w ostatnim czasie.

– W tych wyborach również wystartuję ze wspólnej listy obecnego burmistrza Michała Kołacińskiego, z którym współpracuję m.in. w sprawach dotyczących rozwoju miasta – mówił Bartnik. – Realizuję też w Oleśnicy projekt „Flaga 365”, czyli rozwieszenia flag w szkołach na cały rok z okazji obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Chodzi o rozwijanie patriotyzmu wśród młodzieży. Ambasadorem tej akcji są też inni bokserzy i medaliści Tomasz Adamek i Marian Kasprzyk – dodaje. Wojciech Bartnik jest uznanym sportowcem – ostatnim polskim medalistą olimpijskim, który w 1992 r. zdobył w boksie brązowy medal podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie.

.....
(PAP, dw)



ZŁODZIEJKA ZABAWEK ZATRZYMANA

WROCŁAW \ 31-letnia kobieta, która kradła ze sklepu klocki znanej firmy, by potem sprzedawać je przygodnie napotkanym osobom, została zatrzymana przez policję. Była poszukiwana od czerwca. Wartość skradzionych zabawek obliczono na 5 tys. zł.

fot. Policja.gov.pl/d



WOLI BYĆ RADNYM

LEGNICA \ Jacek Baczyński, 34-letni legniczanie, radny miejski od 2006 r., będzie kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do sejmiku wojewódzkiego. Tym samym uciął spekulacje, według których typowano go na kandydata na prezydenta Legnicy.

fot. Legnica.fm/d



**W stolicy
Dolnego Śląska
podczas trwającej
dwa dni akcji
zebrano 1,2 tony
makulatury
i kilkaset
wyeksploatowanych
urządzeń.
W zamian
mieszkańcy
Wrocławia mogli
zabrać ze sobą
do domów ponad
2,5 tys. sadzonek
drzew**

ki i elektroodpady – cieszy się Łukasz Kasztelowicz.

W stolicy Dolnego Śląska podczas trwającej dwa dni akcji zebrano 1,2 tony makulatury i kilkaset wyeksploatowanych urządzeń. Wśród zebranych sprzętów znalazły się m.in. telewizory, lodówki, pralki czy

stare telefony. Bardzo często przynoszono też zużyte baterie. W zamian mieszkańcy Wrocławia mogli zabrać ze sobą do domów ponad 2,5 tys. sadzonek drzew. Do wyboru były małe dęby, świerki, akacje i lipy.

Zrealizowana 8 września pierwsza część akcji odbyła

się przy Hali Targowej „Tęcza” w ramach cyklicznego projektu Nadleśnictwa Śnieżka pt. „Drzewka za makulaturę dla zielonego Wrocławia”. Druga odsłona projektu dzień później, 9 września, zagościła przed siedzibą WFOŚiGW we Wrocławiu. Podczas dwudniowego przedsięwzięcia organizatorzy starali się uświadamiać mieszkańców, że działania każdego z nas na rzecz środowiska naturalnego mają wymierne znaczenie i przynoszą konkretne korzyści ekologiczne. Jak podkreślano, szczególnie istotne są codzienne czynności, takie jak segregacja czy właściwa utylizacja odpadów. Bardzo ważne jest także poszanowanie piękna polskiej przyrody, w tym otaczającej nas zieleni miejskiej, którą widzimy na co dzień na ulicach, osiedlach, skwerach czy w parkach.

Akcja, która odbywa się na terenie całej Polski, otrzymała patronat honorowy prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Jest realizowana w ramach projektu „Niepodległa”. Biorą w niej udział wszystkie wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

.....
(oprac. dw, mat. WFOŚiGW)

KULTURALNY FLESZ

KINO



fot. mat. pras./d

„Pociąg do Hollywood”

„Pociąg do Hollywood” Radosława Piwowarskiego rozpocznie trzecią odsłonę cyklu Kine-matograf Wrocławski, którego hasło przewodnie to „Twórcy”. Podczas cyklu będą jak zwykle prezentowane filmy korzystające z plenerów stolicy Dolnego Śląska, a przy okazji odbędą się spotkania z osobami, które współtworzyły filmowy Wrocław. Film otwierający cykl to znana komedia z 1987 r. z Katarzyną Figurą w roli dziewczyny marzącej o podbiciu filmowego świata. Bohaterka, która pragnie zostać gwiazdą filmową na miarę Marilyn Monroe, mieszka co prawda w wagonie kolejowym, lecz wciąż pisze listy do amerykańskiego reżysera Billy’ego Wildera (twór-

cy m.in. „Bulwaru Zachodzącego Słońca” czy „Pół żartem, pół serio”) i wyczekuje na zaproszenie do Hollywood. W filmie Piwowarskiego pojawiają się plenery z Wrocławia, m.in. z Dworca Głównego oraz Trzebnicy, a także autentyczne postaci, które w drugiej połowie współtworzyły Wytwórnię Filmów Fabularnych przy ul. Wystawowej 1, jak np. słynny Jerzy „Koł” Matysiak. Gośćmi pierwszego jesienno spotkań Kinematografu Wrocławskiego będą: reżyser i scenarzysta Radosław Piwowarski oraz Barbara Komosińska – scenografka, która w filmie „Pociąg do Hollywood” była odpowiedzialna za dekorację wnętrza.

Wtorek, 11 września, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

In Paradisum

Dzisiejszy koncert w ramach festiwalu Wratislavia Cantans jest poświęcony Estonii i Polsce – krajom, które w tym roku świętują stulecie niepodległości. Wystąpi estoński chór Collegium Musicale oraz polska NFM Orkiestra Leopoldinum. Chór zdobył wiele nagród, m.in. na początku swojej działalności został okrzyknięty chórem roku, a jego założyciel Endrik Üksvärav – młodym dyrygentem roku. W wykonaniu tych dwóch zespołów zabrzmiały utwory współczesnych kompozytorów z obu krajów: „In Paradisum” Pawła Szymańskiego, „Szeroka woda op. 39” Henryka Mikołaja Gó-

reckiego i „Stabat Mater” Tõnu Kõrvitsa, a w drugiej części koncertu: „Trzy utwory w dawnym stylu” H.M. Góreckiego, a także „Igavik in memoriam Lennart Meri” oraz „Requiem in memoriam Peeter Lilje” Erkki-Svena Tüüra. Festiwalowy koncert będzie okazją do poznania kultury Estonii oraz do przyjrzenia się obliczom muzyki współczesnej czerpiącej inspirację z twórczości dawnej i ludowej. Np. w „Stabat Mater” kompozytor Tõnu Kõrvits łączy słynną łacińską sekwencję z motywami estońskiej muzyki ludowej.

Wtorek, 11 września, godz. 19, kolegiata Świętego Krzyża i św. Bartłomieja, pl. Kościelny 1, Wrocław

DOLNOŚLĄSCY PRZEDSIĘBIORCY

Długi na raty w ZUS



fot. Arkadiusz Lawrynowicz/Gazeta Polska

ska. – To pozwala mu na start w przetargach i ubieganie się o pomoc publiczną.

Przedsiębiorcy od początku roku otrzymują od ZUS listy z informacjami o stanie ich konta i o zadłużeniu wobec ZUS. Do połowy sierpnia wysłano ich ponad pół miliona w całej Polsce. – W pismach była informacja nie tylko o wysokości zadłużenia, ale także o możliwościach uzyskania ułatwień w jego spłacie – mówi rzecznik ZUS.

Co ważne, obowiązuje przepis, który pozwala na rozłożenie na raty całego zadłużenia, w tym zaległych składek za pracowników. Różni się to od wcześniejszych regulacji, które pozwalały na zawarcie układu ratalnego tylko na kwotę własnego zadłużenia po wcześniejszej spłacie zaległości, które miał przedsiębiorca wobec pracowników.

.....
(dw, ZUS)

Niemal 3,4 tys. wniosków o rozłożenie długu na raty złożyli do ZUS właściciele dolnośląskich firm w I półroczu tego roku. Firmy chcą jak najszybciej spłacić swoje zadłużenie w związku z wprowadzeniem w styczniu tego roku jednego konta składkowego. Pojawiające się na koncie bieżące wpłaty są zaliczane na poczet najstarszych zaległości. Łatwo też stracić ubezpieczenie zdrowotne.

Wprowadzenie jednego konta składkowego spowodowało, że coraz więcej przedsiębiorców prosi o rozłożenie długu na raty. ZUS podpisał już umowy z właścicielami ponad 2,2 tys. firm. W I półroczu br. w całej Polsce wpłynęło 36,5 tys. wniosków o układ ratalny pozwalający na rozłożenie długu w ZUS na raty – informuje Iwona Kowalska, rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. W tym czasie ZUS zawarł 24 tys. układów ratalnych na kwotę niemal 1,6 mld zł. Przeciętny dług to ok. 60 tys. zł.

– Podpisanie układu ratalnego z ZUS pozwala przedsiębiorcy na uporządkowanie jego spraw. Ponadto jeśli spłaca kolejne raty zadłużenia w terminie, to może dostać od nas zaświadczenie o niezaleganiu ze składkami – tłumaczy Iwona Kowal-



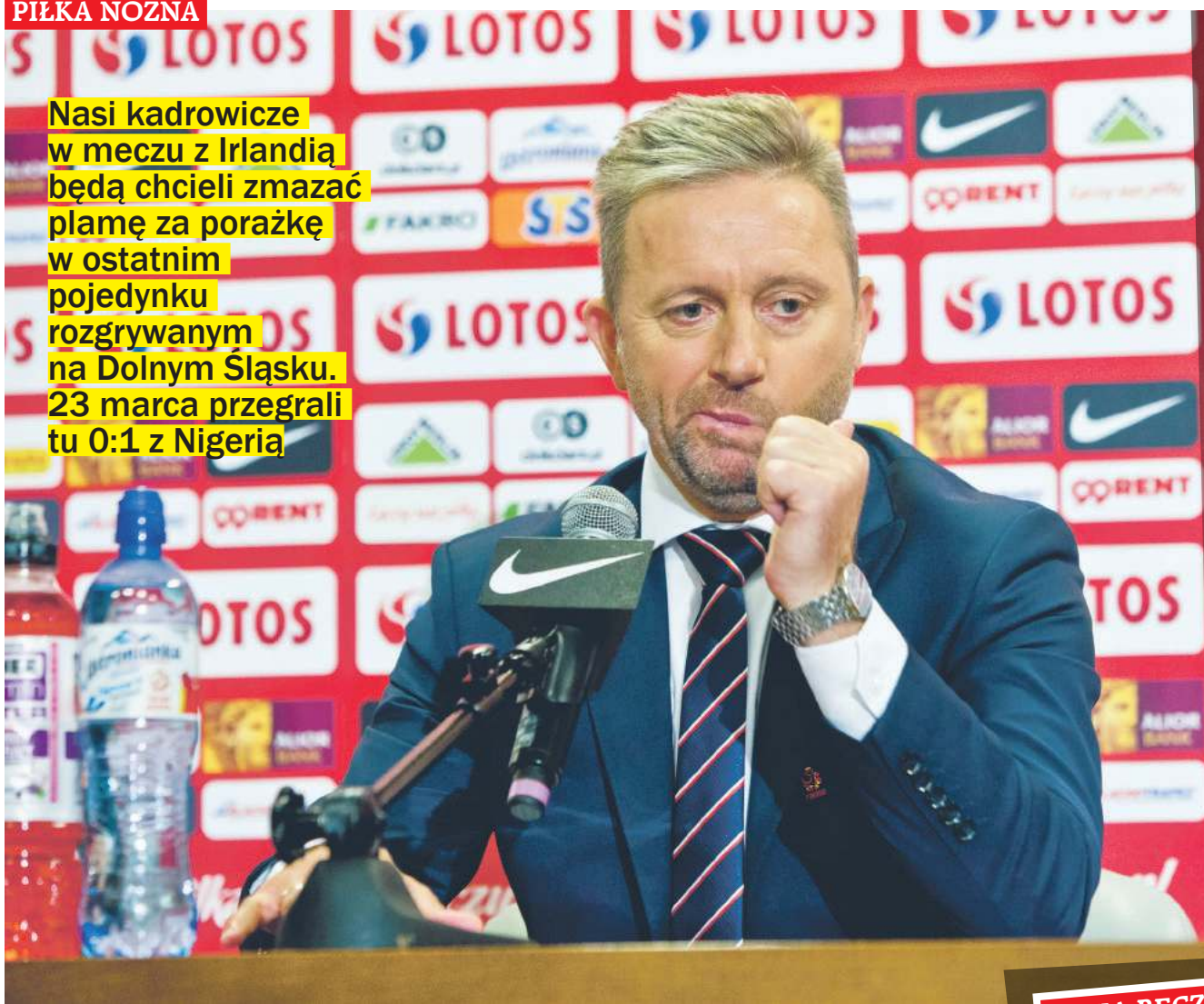
SPARTA POJEDZIE O BRĄZ

ŻUŻEL \ Betard Sparta Wrocław przegrała rewanżowe spotkanie półfinału PGE Ekstraligi z Fogo Unią Leszno 42:48 i będzie musiała się zadowolić walką o brązowy medal. W małym finale wrocławianie zmierzą się z forBetem Włóknierzem Częstochowa, który w swoim półfinale musiał uznać wyższość Stali Gorzów Wielkopolski. Pierwszy mecz o brąz w niedzielę we Wrocławiu.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Nasi kadrowicze w meczu z Irlandią będą chcieli zmazać plamę za porażkę w ostatnim pojedynku rozgrywanym na Dolnym Śląsku. 23 marca przegrali tu 0:1 z Nigerią



Na stadionie we Wrocławiu Biało-Czerwoni będą chcieli odnieść pierwszą wygraną pod wodzą trenera Jerzego Brzęczka
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wrocław czeka na Brzęczka

Jerzy Brzęczek w roli selekcjonera reprezentacji Polski zadebiutował w rozegranym w Bolonii pojedynku z Włochami. Przed własną publicznością nowy trener kadry narodowej zaprezentuje się we Wrocławiu. To wielkie wyróżnienie dla dolnośląskiego środowiska piłkarskiego.

chodzący z Ząbkowic Śląskich Piotr Zieliński, co stanowi kolejny dolnośląski akcent na starcie pracy z kadrą nowego selekcjonera. We Wrocławiu Biało-Czerwoni będą chcieli odnieść pierwszą wygraną pod wodzą trenera Brzęczka.

Szykuje się wielkie piłkarskie święto. Nowy trener zadebiutuje przed polską publicznością, a przecież już spotkanie z Włochami wlało optymizm w serca kibiców. Na stadionie będzie więc biało-czerwono. Będzie to drugie spotkanie reprezentacji Polski we Wrocławiu w tym roku. Nasi kadrowicze w meczu z Irlandią będą chcieli zmazać plamę za porażkę w ostatnim pojedynku rozgrywanym na Dolnym Śląsku. 23 marca przegrali 0:1 z Nigerią, przygotowując się do równie nieudanych mistrzostw świata.

Pięć dni wcześniej po raz ostatni na Stadionie Wrocław poprowadził zespół Jerzy Brzęczek. Jego Wisła Płock zremisowała 1:1 ze Śląskiem w spotkaniu Lotto Ekstraklasy, a obie bramki padały z rzutów karnych. Teraz otwarty ma zostać nowy rozdział.

Spotkanie reprezentacji to nie tylko wyzwanie sportowe, ale też organizacyjne. Porządku na stadionie będzie pilnowało 700 ochroniarzy i stewardów. Służby informacyjne będą wskazywały kibicom drogę i będą zarządzały ruchem. Wszak debiut selekcjonera Brzęczka na polskiej ziemi może obejrzeć wielu kibiców spoza Dolnego Śląska, którzy na wrocławskim obiekcie znajdą się po raz pierwszy.

Ponadto na ten mecz stadion zyskał nową oprawę wizualną. W tych pracach brali udział m.in. alpinieści przemysłowi. Początek wtorkowego meczu o godz. 20.45.

700

ochroniarzy i stewardów przypilnuje porządku podczas wtorkowego meczu

Paweł Sasiela

Biało-Czerwoni w stolicy Dolnego Śląska zmierzą się z Irlandią. Bilans spotkań z tym rywalem jest dla Polaków korzystny – składa się na niego 11 wygranych, 10 remisów i 6 porażek. Po raz ostatni z tym zespołem nasza kadra mierzyła się w eliminacjach Euro 2016. W Dublinie był remis 1:1, a w Warszawie zespół dowodzony wówczas przez Adama Nawalkę wygrał 2:1, po golach Grzegorza Krychowiaka i Roberta Lewandowskiego. Ci dwaj piłkarze mają też stanowić o sile ekipy Jerzego Brzęczka.

W meczu Ligi Narodów z Włochami Polacy stracili zwycięstwo po kontrowersyjnym rzucie karnym podyktowanym przez niemieckiego arbitra Felixa Zwayera. Bramkę dla naszej kadry zdobył za to po-

SIATKÓWKA

Natalia Gezella w Chełmcu

Wychowanka świdnickiej Polonii Natalia Gezella do sezonu 2018/2019 przygotowuje się w zespole MKS Chełmiec Wodociąg Wałbrzych. Przyjmująca w ubiegłych rozgrywkach wraz z Polonią otarła się o awans do I ligi. Z kolei Chełmiec bezskutecznie walczył o II ligę.

PIŁKA NOŻNA

Bilety na Chrobrego tańsze w pakiecie

W ciągu sześciu dni piłkarze Chrobrego Głogów rozegrają dwa spotkania na własnym boisku w ramach rozgrywek Fortuna 1 Ligi. W piątek 14 września o godz. 19 pomarańczowo-czarni podejmą GKS Katowice, a w środę 19 września o godz. 18 w zaległym meczu zmierzą się z Puszczą Niepołomice. Z tej okazji klub przygotował bonus dla kibiców, którzy w przedsprzedaży zakupią w kasie pływalni Chrobry bilety na oba spotkania. Wówczas za bilet na mecz z Puszczą zapłacą tylko 5 zł (zamiast 10 zł w wypadku biletu normalnego i 8 zł – ulgowego). Oferta nie obowiązuje w punktach STS, Empik i sprzedaży internetowej. Chrobry w ośmiu rozegranych spotkaniach zgromadził 9 pkt i plasuje się w dolnej połowie zaplecza piłkarskiej elity. Na własnym boisku głogowianie raz wygrali, raz zremisowali i ponieśli dwie porażki.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie i Chrobry w kratkę

Wciąż ze zmiennym szczęściem występują dolnośląskie zespoły w PGNiG Superlidze. W ostatni weekend szczypiorniści Zagłębia Lubin rozbili Arkę Gdynia. Z kolei Chrobry Głogów wrócił z Kwidzyna, gdzie nieznacznie uległ gospodarzom.

Oba zespoły z Dolnego Śląska mają po dwóch kolejkach w dorobku po jednym zwycięstwie i porażce. Lubinia nie na inaugurację musieli uznać wyższość brązowych medalistów ubiegłego sezonu z Puław, ulegając różnicą 11 bramek. W spotkaniu z gdynianami Zagłębie odbiło sobie za tamtą porażkę, wygrywając na własnym boisku 38:27 (19:15). Miedziowi zdecydowanie lepiej niż rywale weszli w spotkanie i lepiej zaprezentowali się w końcówce. To wystarczyło na Arkę. Najskuteczniejszym graczem ekipy z Lubina okazał się Marek Marciniak.

Chrobry Głogów, po domowym zwycięstwie na inaugurację sezonu z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, dobrą passę zamierzał kontynuować w Kwidzynie. Nic z tego nie wyszło, gdyż MMTS postawił trudne warunki. Do przerwy głogowianie przegrywali 10:16 i wydawało się, że o dobrym rezultacie nie ma co marzyć. W drugiej połowie szczypiorniści Chrobrego wzięli się jednak solidnie do pracy i byli bliscy nawet wygranej. Choć po porażce pozostał niedosyt, drużyna z Głogowa udowodniła, że nie można jej skreślać.

(ps)

Wtorek
11/09/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkgpc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkgpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

KAMPANIA 60 TYS. ZŁ ZA 5 TYS. OPASEK

Urzędnicy mogli się
zwrócić do jednej
ze spółek skarbu
państwa i otrzymać
opaski odblaskowe
dla uczniów
bezpłatnie

Dziesięciokrotnie droższe odblaski dla pierwszaków

Wiceprezydent Tomasz Treła wręczył dzieciom odblaski za 60 tys. zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzieci, które poszły w tym roku do pierwszych klas szkół podstawowych, otrzymały od władz Łodzi specjalne odblaski. Ich koszt wyniósł 60 tys. zł. To dziesięć razy więcej, niż wynosi cena takich opasek oferowanych przez firmy zajmujące się ich produkcją.

Rozdawanie opasek odblaskowych pierwszacom wykorzystał w kampanii wyborczej wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła. Przed jedną z podstawówek wręczał dzieciom specjalne odblaski mające zapewnić bezpieczeństwo w drodze z domu do szkoły i z powrotem. Na to wydarzenie zostały zaproszone łódzkie media. Potem informacja o akcji rozdawania odblasków pojawiła się także na profilach łódzkiego SLD w mediach społecznościowych.

Według danych ze strony Urzędu Miasta Łodzi urzędnicy wydali na zakup ok. 5 tys. opasek odblaskowych 60 tys. zł. Mogli jednak zapłacić o wiele mniej. – Sądę, że te koszty są znacznie zawyżone. Według cennika wielu firm opaska z nadrukiem przy zamówieniu 5 tys. sztuk to koszt poniżej 1,50 zł za sztukę. A urzędnicy zapłacili ponad 10 zł za sztukę, bo w sumie wydali na ten cel 60 tys. zł. W tej sprawie ocze-

kuje wyjaśnień od urzędników i członków komisji edukacji Rady Miejskiej w Łodzi w trybie dostępu do informacji publicznej – mówi Dariusz Ziembka z Ruchu Narodowego.

Według radnego Łukasza Magina, rzecznika klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi, miejscy urzędnicy mogli nie wydać na opaski ani złotówki. Mogli zwrócić się do jednej ze spółek skarbu państwa o możliwość bezpłatnego otrzymania opasek odblaskowych dla uczniów. – Przypominam, że spółka ubezpieczeniowa z udziałem skarbu państwa rozdaje opaski odblaskowe uczniom szkół podstawowych w całym kraju. Prawdopodobnie wystarczyłoby, żeby urzędnicy zgłosili na nie zapotrzebowanie, i dostaliby je bezpłatnie. Wtedy wiceprezydent Treła z SLD nie musiałby wydawać 60 tys. zł z budżetu miasta – twierdzi radny PiS.

Natomiast radny Rady Miejskiej Marcin Zalewski uwa-

ża, że pomysł wyposażenia uczniów w odblaski nie jest nowy. – To kolejna sytuacja, w której działacze SLD opierają akcje promocyjne swojej partii i Koalicji Obywatelskiej na nie swoich inicjatywach. Koalicja Obywatelska firmowana przez prezydent Hannę Zdanowską do perfekcji opanowała wykorzystywanie czyichś pomysłów we własnej kampanii wyborczej. W 2015 r. zgłaszałem projekt wyposażania dzieci ze szkół podstawowych w odblaski i kamizelki odblaskowe, by poprawić ich bezpieczeństwo. Wtedy radni Sojuszu Lewicy Demokratycznej robili wszystko, by przejąć mój projekt – bulwersuje się radny Zalewski. Natomiast miejscy urzędnicy twierdzą jedynie, że akcja rozdawania uczniom odblasków została już zakończona. – Odblaski w liczbie 5 tys. szkół trafiły do dzieci – zapewnia Monika Pawlak z Urzędu Miasta Łodzi.

(rm)

INWESTYCJE

Opóźni się budowa schroniska dla zwierząt

Dopiero w 2021 r. w Łodzi przy ul. Opolskiej powstanie nowe schronisko dla zwierząt. Zdaniem radnych PO i SLD jest to spowodowane m.in. protestami właścicieli ogródków działkowych, którzy nie chcą w ich pobliżu takiej inwestycji. – W sierpniu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi odrzucił jednak protesty działkowców. Orzeczenie WSA jest jeszcze nieprawomocne. Jednak liczymy, że się uprawomocni i w październiku będzie mogło być wydane pozwolenie na budowę

nowego schroniska dla zwierząt – przekonuje radna PO Monika Malinowska-Olszowy, wiceprzewodnicząca komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi. Projekt nowego schroniska zakłada m.in. budowę budynków administracyjno-socjalnych, gabinetów weterynaryjnych, boksów dla psów i kotów, wybiegów dla psów oraz miejsca dla zwierząt, które muszą przejść kwarantannę. W placówce ma się pomieścić 600 psów i 150 kotów. Schronisko dla zwierząt ma być oddzielone od ogródków działkowych szerokim pasem zieleni. Koszt jego budowy to ok. 12 mln zł.

(bk)

EDUKACJA

Dzieci uczą się pływać

W Łodzi dzieci ze szkół podstawowych będą mogły uczyć się pływania. Program nauki opracowały Wydział Sportu i Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi oraz Centrum Kształcenia Praktycznego Nauczycieli. Do programu przystąpiło 66 placówek, których uczniowie będą korzystali z pływalni sześciu szkół. Jedną z nich jest Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 przy ul. Czajkowskiego, w którym objęto opieką prawie 360 dzieci z innych

szkół. – Musimy się sprężyć, żeby podołać temu zadaniu, ale rozumiemy przesłanie i realizujemy je zgodnie z oczekiwaniami – poinformowała Aleksandra Bonisławska, dyrektor ZSO nr 1. W ciągu roku szkolnego dzieci będą miały 32 godziny nauki pływania. Od nowego roku szkolnego do programu prawdopodobnie zdecyduje się przystąpić również kolejnych 18 szkół podstawowych. Warunkiem uczestnictwa uczniów w zajęciach jest zgoda rodziców. Aktualnie wyrazili ją opiekunowie 1836 dzieci. Uczestnictwo w programie jest bezpłatne.

(bk)



POSZUKIWANY KIEROWCA MIAŁ 1,5 PROMILA ALKOHOLU

ANDRESPOL \ Policjanci zatrzymali 41-letniego kierowcę osobowego forda, który prowadził pojazd, mimo że miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. Mężczyzna był poszukiwany listem gończym, gdyż nie odbył kary pozbawienia wolności. Za popełnione przestępstwo skrajnie nieodpowiedzialnemu kierowcy grożą dodatkowe dwa lata pozbawienia wolności. O jego losie zadecyduje sąd.

fol. Wikipedia/d

SLUŻBA ZDROWIA

Ile zarabiają lekarze w „Koperniku”?

22 tys. zł specjalista radioterapii, 15 tys. zł specjalista teleradioterapii, 11 tys. zł neurochirurg, 9,5 tys. zł chemioterapeuta, 8 tys. zł ortopeda, 5 tys. zł pediatra i tylko 4,5 tys. zł alergolog dziecięcy. Tyle brutto, nie licząc dyżurów, zarabiają średniomiesięcznie lekarze w szpitalu im. Kopernika w Łodzi. Jeśli doliczyć do tego premie i dyżury, wynagrodzenia w wypadku lekarzy niektórych specjalności mogą przekraczać 25–30 tys. zł. Większość jednak nie zarabia więcej niż dwie średnie krajowe. Skąd takie różnice?

Bogumiła Kempnińska-Mirosławska

Dane o zarobkach lekarzy ujawniły działające w „Koperniku” związki zawodowe w proteście przeciw coraz wyższemu kominom płacowym w tym szpitalu. Jak twierdzi specjalista urolog Jacek Wilkosz, przewodniczący Oddziału Terenowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy przy Szpitalu im. Kopernika w Łodzi, choć dysproporcje

w wynagrodzeniach lekarzy były zawsze, to nigdy nie osiągały takich rozmiarów jak teraz. Dezorganizuje to pracę zespołową i jest wynikiem nacisków wybranych grup.

Mechanizm powstawania kominów płacowych jest następujący: jeśli w szpitalu brakuje lekarzy, dyrekcja, by zapewnić pracę oddziałów, może zatrudnić dodatkowych lekarzy „z zewnątrz”, co nie jest łatwe, gdyż niedobór personelu lekarskiego jest problemem powszechnym, lub negocjować z tymi, którzy

w szpitalu pracują, by nie rezygnowali z pracy, lecz brali jeszcze więcej dyżurów. W jednym i drugim przypadku kartą przetargową są wynagrodzenia. – Presja wywierana jest na dyrektora na różne sposoby, np. poprzez groźbę rezygnacji lekarzy z dyżurów, rezygnacją z pracy i przejściem do lecznictwa otwartego, co się zresztą dzieje od miesięcy i doprowadza nawet do wstrzymania pracy oddziału, oraz poprzez protesty. Niedawno podwyżki wywalczyli po proteście np. ortopedzi



Sprawą
wynagrodzeń
lekarzy
zainteresowała się
Okręgowa Rada
Lekarska w Łodzi

– mówi chcący zachować anonimowość lekarz z „Kopernika”. O mechanizmie prowadzącym do kominów płacowych mówią też związkowcy. „Podwyżki otrzymują lekarze z oddziałów, które zdecydują się na protest. Najlepszą pozycję negocjacyj-

nią mają silne grupy zawodowe, których brakuje w regionie lub które wykonują wysoko dochodowe procedury. Po tym, jak chemioterapeuci odeszli ze szpitala, pozostali otrzymali podwyżkę, ponieważ dyrekcja chciała ich zatrzymać” – tłu-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



DARMOWE ŚNIADANIA OD SLD?

WYBORY \ Lider SLD Włodzimierz Czarzasty przedstawił w Łodzi pierwszy postulat programowy. Propozycja lewicy „Po stronie dziecka, po stronie rodzica” dotyczy m.in. wprowadzenia bezpłatnego drugiego śniadania dla uczniów klas I–III.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



PO STRACIŁA ŁÓDZKIEGO SENATORA

POLITYCY \ Maciej Grubski złożył rezygnację z członkostwa w PO. Wcześniej został zawieszony w prawach członka partii po tym, jak w jednym z wywiadów mówił m.in., że jest „pod ogromnym wrażeniem” Władimira Putina i „ma do niego pełny szacunek”.

fot. Wikipedia/d



Dane o zarobkach lekarzy ujawniły działające w „Koperniku” związki zawodowe w proteście przeciw coraz wyższym kominom płacowym w tym szpitalu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

maczy dr Wilkosz w wywiadzie dla „Panaceum”.

Sprawą wynagrodzeń lekarzy zainteresowała się Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi. – Prezes łódzkiej OIL już kilka miesięcy temu na spotkaniu z dyrektorami łódzkich szpitali apelował o niwelowanie kominów płacowych w placówkach.

Ale każdy szpital ma swój system płac i choć wyceniono wszystkie procedury oraz badania, to nie ma jednej wyceny pracy lekarza – mówi rzeczniczka prasowa OIL Joanna Barczykowska-Tchórzewska. I dodaje: – Średnia pensja lekarza specjalisty w „Koperniku”, a pracuje ich ok. 400, wynosi ok. 6,9 tys. zł brutto, co pokazuje, że do osiągnięcia dwóch średnich krajowych jest jeszcze daleko. Tylko nieliczni rzeczywiście zarabiają kilkanaście tysięcy złotych.

Czy można zlikwidować komin płacowy? – Na pewno nie chcemy równania w dół – podkreśla Wilkosz. – Nie chcemy nikomu zabierać. W ramach tych środków, które dyrekcja ma na wynagrodzenia, jest możliwe wprowadzenie bardziej sprawiedliwego i przejrzystego systemu płac. Bo ludziom chodzi o to, by zarabiać według jasnych reguł. A teraz tak nie jest. To rodzi niezadowolone, niektórzy mówią nawet o strajku. – Ja uważam, że strajk to zły pomysł, bo robi on ogromną wyrwę w zaufaniu pomiędzy lekarzami a pacjentami. A do tego nie można dopuścić. My chcemy dobrze leczyć i uczciwie zarabiać – podsumowuje Wilkosz.

WYBORY

Poseł Buda zaprasza na wycieczki do Sejmu

Poseł Prawa i Sprawiedliwości Waldemar Buda, kandydat na prezydenta Łodzi, organizuje kolejne wycieczki do Warszawy. – Wcześniej odbyliśmy siedem takich wycieczek – mówi parlamentarzysta PiS.

ki tam, gdzie zwykle nie można wejść. Zwiedzający poznają wiele ciekawych zakamarków Sejmu. Tym razem dla chętnych szykujemy 200 miejsc w pięciu autokarach. Decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisywać moż-

Na wyjazd do Warszawy mogą się zapisać wszyscy bez ograniczeń wiekowych. – Mogą jechać seniorzy i dzieci. Przypominam tylko, że najmłodsi muszą mieć opiekunów. Oczywiście mamy zgodę marszałka sejmu Marka Kuchcińskiego na wprowadzenie tak dużej grupy. Wyjazdy organizowane przez moje biuro poselskie odbędą się na przełomie września i października – informuje poseł Buda. Organizatorzy wyjazdów chcą pokazać zwiedzającym także inne atrakcje stolicy. – Pojedziemy też do Pałacu Prezydenckiego, na Stadion Narodowy, do ogrodu Saskiego czy na pl. Piłsudskiego. Zwiedzimy również Stare Miasto i Belweder – wylicza Marcin Zalewski, radny Rady Miejskiej i asystent posła Waldemara Budy. Kandydat na prezydenta Łodzi organizuje także spotkania z mieszkańcami. – Zapoznaliśmy się z problemami łódzian m.in. na Grembachu, Marysinie, Żubardziu, Dąbrowie, Nowosolnej czy na Radogoszczu – przekonuje radny Zalewski. – W kolejnych miesiącach również będziemy się pojawiać w różnych częściach Łodzi – dodaje.

(kb)

\\ Zapisywać można się osobiście w biurze posła Waldemara Budy przy ul. Piotrkowskiej 143, telefonicznie pod numerem 668 890 763 lub mejlowo: waldemarbuda.biuro@gmail.com \\

Podczas wyjazdów pokazuję uczestnikom przede wszystkim Sejm. Zwiedzający mogą zobaczyć pracę parlamentarzystów od kuchni. Rozmawiamy także o ich obowiązkach. Natomiast we Wszechnicy Sejmowej zapoznujemy się z historią parlamentu. Zawsze staram się wprowadzić uczestników wyciecz-

na się osobiście w naszym biurze przy ul. Piotrkowskiej 143, telefonicznie pod numerem 668 890 763 lub mejlowo: waldemarbuda.biuro@gmail.com. Całodniowy wyjazd jest bezpłatny. Zapewniamy także wyżywienie. Prosimy tylko o zabranie dobrego humoru – mówi Waldemar Buda.

KULTURALNY FLESZ

WERNISZAŻ



fot. mat. pras./d

Komiksy Rafała Szłapy

W piątek o godz. 17 odbędzie się wernisaż nietypowej wystawy. Będzie to pokaz komiksów Rafała Szłapy. Autor dzieł wywodzi się z krakowskiego środowiska artystycznego. Jego dokonania są doskonale znane fanom komiksu. Artysta wykreował m.in. postać popularnego superbohatera Blera, którego niesamowite przygody zostały przedstawione po raz pierwszy w 2001 r. w czterostronicowym dodatku do czasopisma „Przekrój”. Bler to młody mężczyzna, który pewnego dnia ulega wypadkowi. Zostaje poddany eksperymentowi w laboratorium, dzięki czemu nabywa nadludz-

kich sprawności i umiejętności. Według przedstawicieli galerii każda wystawa poświęcona komiksowi udowadnia, że ta forma przekazu to niezwykle fascynujący sposób opowiadania historii. Dla dorosłych kontakt z komiksem może stanowić nostalgiczną podróż do czasów dzieciństwa, a przed młodszymi odbiorcami odsłania zupełnie nowy świat, pobudzając ich wyobraźnię. Rafał Szłapa jest z wykształcenia grafikiem, technikiem druku sitowego i rysownikiem. Artysta tworzy też ilustracje do książek i gazet. Jest także autorem komiksów historycznych. Stworzył np. dwa albumy do serii o olimpijczykach.

(kb)

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Piosenki Wojciecha Młynarskiego

W czwartek o godz. 19 sezon artystyczny w Filharmonii Łódzkiej zainaugurują łódzkie instytucje kultury. Z tej okazji w placówce przy ul. Narutowicza wystąpi wraz z zespołem Gaba Kulka, która wykona przeboje Wojciecha Młynarskiego. – Sięganie po klasykę ma sens tylko wtedy, gdy się ją rozumie i gdy wiadomo, co chcemy powiedzieć odbiorcy. My inaczej interpretujemy znane utwory – mówi o projekcie „Kulka/Młynarski” Jan Młynarski, syn Wojciecha Młynarskiego. W 2010 r. ukazała się płyta zespołu Młynarski Plays Młynar-

ski pt. „Rebeka nie zejdzie dziś na kolację”. Jan Młynarski wraz z zespołem i Gabą Kulką nagrał kilka porywających piosenek z repertuaru ojca. Formacja dała też koncerty na scenach całej Polski. – Po dłuższej przerwie w działalności Jan Młynarski i Gaba Kulka przygotowali nowy program, w którym nie brakuje słynnych i ważnych tekstów, ale także improwizacji, jazzu i całkowicie nowego spojrzenia na twórczość Wojciecha Młynarskiego – twierdzą organizatorzy koncertu. Bilety na koncert w kasach filharmonii.

(kb)



NOWY DIETETYK W ŁÓDZKIM KLUBIE SPORTOWYM

PIŁKA NOŻNA \ Dawid Szajrych będzie prowadził archiwizację i analizę badań laboratoryjnych zawodników ŁKS. Dietetyk ma pomóc graczom pierwszej drużyny kontrolować wagę i poziom tkanki tłuszczowej. Ponadto co 6 miesięcy przeprowadzi analizę badań diagnostycznych, żywienia i suplementacji, potem opracuje specjalne zalecenia dla zawodników.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Bartłomiej Bartosiak zapoczątkował akcję, po której do bramki Górnika trafił Paweł Czajkowski. Wykonał także kluczowe podanie do Patryka Mularczyka, a ten dał Brunatnym zwycięstwo



W sobotnim meczu w barwach bełchatowian brylował Bartłomiej Bartosiak | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Brunatni niepokonani w drugiej lidze!

Piłkarze PGE GKS Bełchatów mają za sobą znakomity początek drugoligowych zmagania. Podopieczni trenera Artura Derbina jako jedyni w lidze nie mają na koncie nawet jednej porażki. Oby ta seria trwała jak najdłużej!

Daniel Mroczek

Brunatni mają na koncie cztery remisy (z Pogonią Siedlce 0:0, Radomiakiem 1:1, Ruchem Chorzów 2:2, Górnikiem Łęczna 1:1) oraz pięć zwycięstw (z Siarką Tarnobrzeg 2:0, Skrą Częstochowa 3:0, Olimpią Grudziądz 2:1, Rozwojem Katowice 2:1). Z tą ostatnią drużyną bełchatowianie zagraли w ostatniej serii meczów II ligi. – Był to dla nas najcięższy domowy mecz w tej rundzie – przyznaje Artur Derbin, trener PGE GKS.

– Dziękuję moim podopiecznym za charakter i walkę. W konfrontacji z Rozwojem nie walczyliśmy z przeciwnikiem, ale ze swoimi słabościami. Nie był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu. Zespół zareagował jednak znakomicie po tej straconej bramce na początku drugiej połowy. Dobrze, że poszliśmy za ciosem. Pokornie przyznam, że to początek drogi, bo zdajemy sobie sprawę z tego, co jeszcze przed nami. Mimo wszystko w pozytywnych nastrojach przystępujemy do kolejnego mikrocyklu treningowego – dodaje szkoleniowiec.

Gdyby bełchatowski klub nie został ukarany odjęciem 2 pkt za zaległości finansowe, mógłby się dzisiaj cieszyć z pozycji lidera rozgrywek. – GKS to faj-

6

tyle asyst
ma na koncie
Bartłomiej
Bartosiak

na drużyna. Bełchatowianie mają pomysł na grę i ciekawe założenia taktyczne. Ten zespół gra bardzo mądrze, odpowiedzialnie, czekając na przeciwnika, nie otwierając się – chwali Brunatnych trener Rozwoju Katowice Rafał Bosowski.

W barwach bełchatowian po raz kolejny brylował Bartłomiej Bartosiak. Napastnik zapoczątkował akcję, po której do bramki rywali trafił Paweł Czajkowski, a także wykonał kluczowe podanie do Patryka Mularczyka, który dał Brunatnym zwycięstwo. W dziewięciu meczach snajper strzelił dwa gole, a przy sześciu asystował.

Wyniki 9. kolejki. 2 ligi: Widzew Łódź–Górnik Łęczna 3:0, Pogoń Siedlce–Resovia 1:3, Siarka Tarnobrzeg–ROW 1964 Rybnik 0:2, Radomiak Radom–Gryf Wejherowo 3:0, Skra Częstochowa–Stal Stalowa Wola, GKS Bełchatów–Rozwój Katowice 2:1, Olimpia Grudziądz–Olimpia Elbląg 3:0, Ruch Chorzów–Znicz Pruszków mecz 11 września, godz. 19.20, Błękitni Stargard–Elana Toruń mecz 19 września, godz. 17 (w pierwotnym terminie mecze zostały odwołane przez powołania do reprezentacji narodowej).

ŻUŻEL

Znamy nazwiska kolejnych uczestników meczu narodów

Orzeł Łódź odkrywa karty w związku z niedzielnym meczem narodów. Na liście startowej pojawiły się cztery kolejne nazwiska: Hans Andersen, Norbert Kościuch, Rohan Tungate i Siergiej Łogaczow. Ten ostatni był w tym sezonie jeźdźcem Arge Speedwayu Wandy Kraków, która rywalizowała z Orłem w rozgrywkach Nice 1. LŻ. Niedzielne wydarzenie cieszy się dużym zainteresowaniem. Za bilet trzeba zapłacić jedynie 15 zł, a za program meczowy 5 zł. Wejściówki są dostępne w czterech kwiaciarniach H. Skrzydlewskiej na terenie Łodzi (ul. Piotrkowska 194, ul. Hubala 6, ul. Broniewskiego 2, ul. Dziewiarska 14).

PIŁKA SIATKOWA

Zwycięzcy Orlikowej Ligi Mistrzów

Szkoła Podstawowa nr 12 w Zduńskiej Woli wywalczyła złoty medal w kategorii dziewcząt podczas tegorocznej edycji Orlikowej Ligi Mistrzów. Drugie miejsce zajęły uczennice Szkoły Podstawowej we Włodzimierzowie, a trzecie – Publicznego Gimnazjum nr 35 w Łodzi. Wśród chłopców triumfowała drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Bełchatowie (2. miejsce Szkoła Podstawowa nr 1 w Rawie Mazowieckiej, 3. – Szkoła Podstawowa we Włodzimierzowie).

PIŁKA NOŻNA



Ile Widzew wydał na transfery?

Latem do drużyny Widzewa Łódź dołączyło aż 11 nowych zawodników. Większość transferów działacze klubu z al. Piłsudskiego dokonali bezgotówkowo. Inaczej wyglądają kulisy pozyskania Tomasza Wełny i Filipa Mihaljevicia.

Do beniaminka II ligi trafiło 9 zawodników, którzy nie byli związani umowami z innymi klubami. Widzew musiał jedynie zapłacić opłatę menedżerom oraz ekwiwalent za wykształcenie. Jak poinformował serwis WidzewToMy.net, działacze wyłożyli pieniądze na transfer Tomasza Wełny. Nie był to jednak wysoki koszt, bo obrońca miał w umowie z Olimpią Grudziądz zapisaną klauzulę odstępnego w wysokości 35 tys. zł.

Nieco inaczej wyglądało sprowadzenie Filipa Mihaljevicia. Napastnik porozumiał się ze swoim poprzednim klubem Łokomotiwem Płowdiw, że będzie mógł opuścić drużynę w razie oferty z zagranicy. Gdy snajper otrzymał propozycję gry w Widzewie, na początku bułgarscy działacze nie chcieli się wywiązać z obietnicy. Po długich negocjacjach Widzew zapłacił za Chorwata 12 tys. euro. Tymczasem dzisiaj widziewiaczy rozpoczęli przygotowania do sobotniego meczu na własnym stadionie z Błękitnymi Stargard (początek o godz. 19.10). Po ostatniej wygranej 3:0 z Górnikiem Łęczna atmosfera w szatni jest bardzo dobra.

(dm)

Wtorek
11/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Inna Lechia
jest możliwa

s.4

GDYNIA KAMPANIA PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI

Marcin Horała

Posel na Sejm RP

PiS, Porozumienie
Jarosława Gowina,
Solidarna Polska
Zbigniewa
Ziobry, Partia
Republikańska, Wolni
i Solidarni Kornela
Morawieckiego,
Prawica RP Marka
Jurka oraz Wolność
Janusza Korwin-
Mikkego – koalicja
popierająca Horałę
jest szeroka

To będzie starcie Horała–Szczurek

Konwencja wyborcza Marcina Horały | fot. Twitter/d

Kandydat Zjednoczonej Prawicy jest jedynym liczącym się konkurentem ubiegającego się o reelekcję prezydenta Gdyni. Tymczasem w gdyńskim magistracie już zaczęło się dzielenie skóry na niedźwiedziu wśród popleczników Wojciecha Szczurka.

Piotr Sawczuk

Marcin Horała, poseł PiS, przedstawił podczas swojej konwencji wyborczej program, z którym pójdzie do walki z Wojciechem Szczurkiem. Zaprezentował też środowiska i osoby popierające jego kandydaturę. Prócz Prawa i Sprawiedliwości są to Porozumienie Jarosława Gowina, Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry, Partia Republikańska, Wolni i Solidarni Kornela Morawieckiego, Prawica RP Marka Jurka oraz partia Wolność Janusza Korwin-Mikkego.

– Prezydent Szczurek to już nie tylko siła Samorządności, urzędu miasta czy dziesiątek milionów na promocję, ale też jednoznaczne wsparcie Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, a nawet Komitetu Obrony Demokracji – mówił Horała,

nawiązując do ostatniej decyzji PO i Nowoczesnej o niewystawianiu własnego kandydata i poparciu kandydatury Szczurka. – Ale absolutnie się nie podaję. Zresztą nie jestem w tej walce sam, bo mam wsparcie wielu ugrupowań oraz mieszkańców – dodał.

Wśród uczestników konwencji byli przedstawiciele partii i środowisk popierających Horałę, m.in. poseł Dorota Arciszewska-Mielewczuk z PiS i Janusz Śniadek, szef pomorskich struktur PiS, który zaznaczył, że partia, która sprawdziła się w rządzeniu krajem, chce teraz sprawdzić się w samorządach dzięki młodym ludziom.

Wtórował mu Kacper Płażyński, 27-letni kandydat z sąsiedniego Gdańska, który wcześniej brał udział w tweetupie z Horałą – spotkaniu internautów z trójmiasta z politykami. – To jest świeża krew.

Na Pomorzu są te towarzyskie i biznesowe powiązania, które tworzyły się przez ponad 20 lat, a nawet dłużej, bo niektóre z nich sięgają jeszcze głębokiego PRL. I wierzę w to, że tacy ludzie jak Marcin Horała są w stanie ten beton skruszyć – mówił.

Tymczasem w gdyńskim magistracie już zaczęło się dzielenie skóry na niedźwiedziu. Jak ustaliło Radio Gdańsk, jednym z zastępców Szczurka po odchodzącym na emeryturę Marku Stępie miałby zostać Marek Łucyk, o którego kłopotach z prawem wielokrotnie pisaliśmy. Prócz Horały w szranki z Wojciechem Szczurkiem staną jeszcze secesjonista z Samorządności Zygmunt Zmuda-Trzebiatowski, który opuścił ugrupowanie prezydenta niedługo przed ogłoszeniem kampanii wyborczej, i popierany przez SLD Marcin Strzelczyk.



fot. Twitter/d

POLITYKA SPOŁECZNA

Minister na posiedzeniu WRDS

Finansowe i społeczne skutki przywrócenia wieku emerytalnego oraz rola samorządu w kreowaniu polityki rodzinnej – m.in. o tych kwestiach dyskutowano wczoraj podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego (WRDS), której przewodniczy wojewoda pomorski Dariusz Drelich. We wczorajszym spotkaniu uczestniczyła również Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej i przewodnicząca Rady Dialogu Społecznego. Wcześniej minister Elżbieta Rafalska i wojewoda Dariusz Drelich wzięli udział w konferencji prasowej. – Będziemy dziś omawiali m.in. rozwój opieki nad dziećmi do lat trzech. Rząd za-

proponował niebagatelne środki. Edycja 2019 programu Maluch+ to 450 mln zł na rozwój miejsc opieki – podkreśliła minister Rafalska. – Są to bardzo korzystne propozycje dla tych samorządów, które nie mają instytucji opieki nad dziećmi. Do tej pory na utworzenie jednego miejsca przeznaczaliśmy 20 tys. zł, aktualnie będzie to 30 tys. zł. Dla tych samorządów, które mają już żłobki i kluby dziecięce, ale ich liczba jest nadal niewystarczająca, kwota ta wrośnie z 20 do 22 tys. zł. – dodała. Minister przypomniała również o pracach nad wejściem w życie przepisów o emeryturze dla kobiet, które osiągnęły wiek emerytalny, wychowały czworo dzieci, ale nie miały szansy na wypracowanie wymaganego stażu lub nigdy nie pracowały zawodowo.

(dzs)

WYKŁAD \ Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotu”, Fundacja gen. Elżbiety Zawackiej oraz gdański oddział IPN zapraszają na wykład dr. Katarzyny Minczykowskiej „Gen. Elżbieta Zawacka »Zo«, czyli rzecz o jedynej kobiecie wśród cichociemnych”. Prelegentka napisała też biografię bohatera wojennego. Początek jutro o godz. 17 w siedzibie IPN w Gdańsku (al. Grunwaldzka 216).

100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI WEDŁUG WŁADZ MIASTA

„Kłątwa” nadal wisi nad Słupskiem

Sąd odrzucił pozwy o naruszenie dóbr osobistych, które miałyby wywołać wystawienie podczas słupskiego festiwalu gorszącego spektaklu. „Kłątwa” Olivera Frlijicia ma być... częścią obchodów 100-lecia niepodległości.

Piotr Sawczuk

Wnioski dwóch osób, które domagały się zabezpieczenia przyszłych roszczeń w sprawie o naruszenie dóbr osobistych, odrzucił słupski sąd okręgowy. Zabezpieczenie miało polegać na wstrzymaniu wystawienia spektaklu i wycofaniu wszystkich materiałów informacyjnych na jego temat. Wnioskodawcy wskazywali, że podczas przedstawienia „może dojść do obrazy uczuć religijnych”. Posiedzenie było niejawnie, nie

jest jeszcze znane uzasadnienie decyzji sądu.

To pokłosie zapowiedzi miejskiego przedsięwzięcia przygotowywanego na 100-lecie niepodległości. Miasto Słupsk i Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku postanowiły zorganizować festiwal teatralny „Scena wolności”. Wśród dziesięciu przedstawień, które oceni jury, jest „Kłątwa” Olivera Frlijicia, chorwackiego reżysera i dramaturga działającego od kilku lat w Polsce. Spektakl ten wywołał w ub.r. falę protestów.

Protesty wybuchły również w Słupsku. Środowiska katolic-

kie przez cały sierpień organizowały przed urzędem miasta i teatrem spotkania modlitwne. W tym duchu utrzymany jest też list otwarty do dyrektora teatru Dominika Nowaka, który podpisali przedstawiciele blisko 40 organizacji i grup działających przy parafiach i w słupskim dekanacie oraz słupski zarząd regionu NSZZ „Solidarność”. „W ramach projektu Festiwal Scena Wolności niektóre z proponowanych przedstawień, nawet jeśli w imię specyficznie pojmowanych: wolności wypowiedzi i postępu, używają środków wyrazu profanujących



święte dla nas znaki, symbole i postaci, z pogardą odnosząc się do wiary, krzywdząc i raniąc uczucia osób wierzących. Cel nie uświęca środków” – czytamy w liście, z którego dowiadujemy się, że nadawcy będą mo-

dlili się za dyrektora i jego poczynania. To jednak niejedyny działani przeciw wystawieniu bluźnierczego przedstawienia. Sprawę bada prokuratura.

– Otrzymaliśmy zawiadomienia o możliwości popełnienia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



SZCZEPIENIE LISÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE

LASY PAŃSTWOWE \ 17–26 września na terenie powiatów malborskiego, nowodworskiego i sztumskiego zostanie przeprowadzone szczepienie lisów. Przynęty z preparatem będą zrzucone z samolotu. LP apelują o niewchodzenie do lasu przez dwa tygodnie.

fot. Wikipedia/d



CZYSTE POWIETRZE CORAZ BLIŻEJ

PELPLIN \ W najbliższy piątek w Miejskim Ośrodku Kultury odbędzie się spotkanie z mieszkańcami gminy Pelplin dotyczące Krajowego Programu Czyste Powietrze. Będą wyjaśniane kwestie składania wniosków o dofinansowanie. Początek o godz. 16.

fot. mat. pras./d



„Kłątwa” wywoływała protesty wszędzie, gdzie ją wystawiano
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

przestępstwa obrazy uczuć religijnych oraz publicznego znieważenia przedmiotów czci religijnej – informuje Piotr Nie-

rebiński, ślupski prokurator rejonowy. – Jesteśmy na etapie wykonywania czynności sprawdzających. Do 17 września mamy czas na decyzję, czy postępowanie zostanie wszczęte – deklaruje.

Wcześniej wsparcie dla protestujących deklarowali też politycy PiS. – Nie ma miejsca na takie spektakle w teatrze finansowanym z publicznych pieniędzy – mówił radny z klubu PiS w Słupsku Tadeusz Bobrowski podczas konferencji zapowiadającej protest w tej sprawie. – W prywatnym teatrze każdy może wystawiać, co chce. Pan Biedroń organizuje prowokację przed startem kampanii wyborczej. Prosimy i żądamy, by spektakl odwołano – nalegał.

Spektakl luźno osnuty na motywach sztuki Stanisława Wyspiańskiego ma wymowę antyklerykalną, epatuje scenami seksu oralnego z figurą Jana Pawła II i niszczenia krzyża. Na festiwal przywozi go Teatr Powszechny im. Z. Hübnera w Warszawie.

Mimo kontekstu i deklarowanej przez organizatorów tematyki żaden z dziesięciu spektakli w programie festiwalu nie porusza wątków odzyskania niepodległości ani jej utrzymania w dwudziestolecu międzywojennym. Przedstawienia odnoszą się głównie do współczesności, wśród innych kontrowersyjnych wyborów selekcyjnych znajdziemy m.in. adaptację „Lubiewa” Michała Witkowskiego.

GDAŃSK

Dyskryminowali rodzinę Białorusinów

Trzech mieszkańców Gdańska w wieku 48, 50 i 52 lat najprawdopodobniej nie uniknie odpowiedzialności karnej za dyskryminowanie i znieważanie swoich sąsiadów na tle narodowościowym. Rodzina osiedliła się w Gdańsku w maju tego roku. Jak ustaliła policja, sąsiedzi od początku mieli nie darzyć przybyłych sympatią. Pokrzywdzeni starali się unikać konfrontacji z nieprzychylnymi sąsiadami, mi-

mo to mężczyźni wielokrotnie znieważali rodzinę. 5 września dwóch sąsiadów zaatakowało pokrzywdzonego z powodu jego przynależności narodowościowej, uderzyli go w głowę, szarpali za ręce. Zaatakowali również jego żonę, która chciała pomóc swojemu mężowi. Do zatrzymania podejrzanych doszło dzięki pracy policjantów z Nowego Portu oraz miejscowych prokuratorów. – Policjanci doprowadzi-

li podejrzanych do prokuratora. Ten postawił im zarzuty i zawnioskował do sądu o ich aresztowanie. Decyzją sądu zatrzymani najbliższe miesiące spędzą w areszcie. Za dyskryminację, znieważanie na tle narodowościowym grozi do 5 lat pozbawienia wolności – podkreśla miejska komenda. Dodatkowo dwaj z nich usłyszeli zarzut pobicia.

(dzs)

MALBORK

Spełnione marzenie 17-latka

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Malborku spełnili marzenie 17-latka z zespołem Aspergera. Chłopiec na jeden dzień został policjantem, o czym – jak sam podkreśla – marzył od najmłodszych lat. – 17-latek ubrany w prawdziwy policyjny mundur zaczął służbę od odprawy u komendanta. Punktualnie o godz. 14 Jakub zameldował się u szefa malborskich stró-

żów prawa. Po odprawie wraz z przewodnikiem psa i jego podopiecznym Aressem policyjnym radiowozem ruszyli patrolować miasto – relacjonują policjanci. – W trakcie służby dyżurny poinformował patrol, że na terenie ogródków działkowych doszło do włamania do jednej z altanek. Policjanci przygotowali dla Jakuba upozorowane zdarzenie. Na miejscu czekał na chłopca zmartwiony

(dzs)

właściciel, który stwierdził, że ktoś włamał się do jego altanki i ukradł mu piłę spaliniową. Jakub pocieszył właściciela i powiedział, że mu pomoże – dodają.

Po podjęciu tropu wspólnie z przewodnikiem psa i Aressem młody stróż prawa zatrzymał włamywacza i zamknął go w policyjnym areszcie.

Jakub pomagał też w kontroli pojazdów na drodze, a na koniec otrzymał dyplom za wzorowo pełnioną służbę i mały upominek.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Wokół Zofii Kossak

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 17 na spotkanie i wystawę poświęcone Zofii Kossak – polskiej powieściopisarce, współzałożycielce dwóch tajnych organizacji w okupowanej Polsce: Frontu Odrodzenia Polski oraz Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Była córką Tadeusza Kossaka, brata bliźniaka znanego malarza Wojciecha Kossaka. Przed wejściem głównym muzeum stanie wystaw plenerowa „Tak, tak; nie, nie. Zofia Kossak (Szczucka-Szatowska)”. Po otwarciu wystawy w sali kinowej odbędzie się spotkanie z wnuczką pisarki Anną Fenby-Taylor. Urodzona i wychowana w Wielkiej Brytanii, kształciła się na Wydziale

Medycyny Uniwersytetu Londyńskiego. Od 1996 r. aktywnie działa na rzecz kultywowania pamięci o swojej babci, byłej więźniarce obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau i współzałożycielce tajnych organizacji w okupowanej Polsce. Jej utrzymany w narodowo-katolickim tonie „Protest!” stanowi jeden z najbardziej znanych wyrazów sprzeciwu wobec Holokaustu. Anna Fenby-Taylor ustaliła prawdziwą datę urodzin Zofii Kossak oraz okoliczności i datę śmierci jej syna, Tadeusza Szczuckiego (więźnia obozu Auschwitz-Birkenau). Od wielu lat działa w Fundacji im. Zofii Kossak w Górkach Wielkich. Spotkanie poprowadzi Wirginia Węglińska.

(ag)

TEATR



fot. mat. pras./d

Pod presją

Wybitna interpretatorka dramatów Czechowa, Szekspira i austriackiej noblistki Elfriede Jelinek, reżyser Teatru Śląskiego w Katowicach Maja Kleczewska wystawi dziś o godz. 19 na deskach Teatru Wybrzeże w Gdańsku sztukę „Pod presją” według scenariusza Łukasza Chotkowskiego, na motywach zaczerpniętych z filmu Johna Cassavetes z 1974 r.

Celem jest zrealizowanie filmu w teatrze na oczach widza. Publiczność weźmie udział w równoległych procesach. Będzie się przyglądała aktorom w żywym planie, obserwowała powstawanie filmu i jednocześnie oglądała film. Bohaterką sztuki jest Mabel Longhet-

ti, przytłoczona codziennymi problemami melomanka, dla której muzyka jest ucieczką od przerażającej ją rzeczywistości. Mabel podczas przedstawienia gra na wiolonczeli, tworząc kompozycje na oczach widzów. W jej rolę wciela się Sandra Korzeniak. Maja Kleczewska jest obecnie bez wątpienia jedną z najbardziej wyrazistych i niepokornych osobowości w polskim teatrze współczesnym. Po swojemu czyta klasyków, flirtuje z kiczem, garściami czerpie z popkultury. – Nie możemy udawać, że jej nie ma. Tropienie popkultury i synchronizowanie jej z teatrem jest dla mnie ważne – podkreśla reżyserka w wywiadach.

(ag)



ARKA PRZEGRZAŁA, MMTS WYGRAŁ

PIŁKA RĘCZNA \ W drugiej kolejce PGNiG Superligi piłki ręcznej mężczyzn Arka Gdynia przegrała z Zagłębiem Lubin 27:38. Swoje pierwsze mecze na wyjeździe rozegrała z wyżej notowanymi rywalami, a pierwszy mecz u siebie gra dziś o godz. 18 z najsilniejszym możliwym rywalem – PGE Vive Kielce. Z kolei MMTS pokonał u siebie groźnego Chrobrego Głogów.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

**Pod wodzą trenera
Piotra Stokowca
Lechia staje się
coraz młodsza**



Urodzony w Gdańsku 20-letni Karol Fila zaliczył już w tym sezonie sześć występów w ekstraklasie i zdobył jednego gola

| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Inna Lechia jest możliwa

W 60. minucie meczu towarzyskiego z Karpatami Lwów na boisku pojawiło się aż sześciu młodych zawodników z akademii Lechii. Co prawda mecz zakończył się zwycięstwem gości 1:0, ale grali oni z mocnym rywalem jak równy z równym i omal nie doprowadzili do wyrównania.

Marek Madej

Oczywiście był to tylko mecz towarzyski, jednak w Lechii także w meczach o punkty rośnie rola młodych piłkarzy, a efekty są obiecujące. Wszak gdański klub nie przegrał żadnego spotkania i prowadzi w tabeli ekstraklasy. W poprzednich latach Lechia opierała się na doświadczonych, sprawdzonych i drogich zawodnikach z kraju i ze świata.

W sezonach 2015/16 i 2016/17 funkcjonowało to nieźle, ale w ostatnim się posypało. Przyczyny były różne. W piłce nożnej dwa lata to długo, zwłaszcza dla zawodników po trzydziestce. Inny powód to problemy z płynnością finansową, co nie wpływało dobrze na atmosferę. Lechia nie trafiła też z trenerem. Aż w końcu zatrudniła Piotra Stokowca, trenera Polonii Warszawa i Zagłębia Lubin, który pokazał, jak odbudować klub w rozsypce i jak pracować z młodymi zawodnikami.

Nie jest też tak, że Piotr Stokowiec musiał wszystko zaczynać od nowa. Lechia w ostatnich latach przeprowadziła mnóstwo transferów i wypożyczeń, z których duża część była krytykowana. Niemniej sprowadziła też do klubu paru stosunkowo młodych zawodników, takich jak Piotr Lipski, Rafał Wolski, Jakub Arak czy Michał Mak. No i Słowak, reprezentant młodzieżówki swojego kraju Lukáš Haraslin. Stokowiec próbuje tchnąć w nich drugie piłkarskie życie.

Lechia ma też doświadczenie w szkoleniu młodzieży, ale ostatnio nie stawiała zbyt mocno na wychowanków. Jeżeli nawet trafiali do pierwszej drużyny, to potem bez żalu się ich pozbywano, jak było choćby z Przemysławem Frankowskim czy Rafałem Janickim (nie pochodzi co prawda z Gdańska, ale wiele lat spędził w Lechii). A za Piotra Stokowca w Lechii robi się gęsto od wychowanków, młodych „nabytków” i młodzieżowych oraz juniorskich reprezentantów Polski i innych krajów.

Adam Chrzanowski i Karol Fila zdobyli w tym sezonie już po голу. Wychowanek Mateusz Sopoćko wystąpił w dwóch meczach ekstraklasy. W kadrze są jeszcze m.in. sprowadzony do akademii Lechii w 2015 r. nastoletni Mateusz Żukowski i Przemysław Macierzynski czy 21-letni Konrad Michalak. Na swoją szansę czeka talent indonezyjskiej piłki i młodzieżowy reprezentant swojego kraju – 18-letni Egy Maulana Vikri. Najlepszym młodzieżowcem w Lechii w tym sezonie jest oczywiście skrzydłowy Lukáš Haraslin. Strzelił gola i miał trzy asysty. Niewiele starszy od niego jest sprowadzony w tym sezonie Jarosław Kubicki, który też jest już ważnym ogniwem w pomocy. Filarami drużyny wciąż są doświadczeni Dušan Kuciak czy Flávio Paixão. Ale Lechia stała się piorunującą mieszanką młodości i rutyny, przy czym młodzież będzie pewnie odgrywać coraz większą rolę.

JEŹDZIECTWO

Koniec lata na Hipodromie

Ponad 100 zawodników i 200 koni wzięło udział w trzydniowym wszechstronnym konkursie konia wierzchowego kończącym sezon letni na Hipodromie w Sopocie. WKKW, zwane jeździeckim thriatlonem, obejmuje ujeżdżenie, bieg krosowy i skoki przez przeszkody. Zwyciężyli Stéphanie d'Andrimont (Belgia) i Umberto Riva (Włochy).

KOLARSTWO GÓRSKIE

Wyścigi po trójmiejskich wzgórzach

Blisko 500 zawodników amatorów wzięło udział w 13. edycji 7R CST MTB Gdynia Maraton, które odbyły się w sobotę i niedzielę. Na najdłuższej

trasie (60 km) wygrali Dariusz Batek i Rita Malinkiewicz. Trasa wyścigów Open prowadziła leśnymi drogami Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego oraz rezerwatu Kacze Łęgi. Podczas imprezy prowadzona była zbiórka na rzecz gdyńskiego schroniska dla zwierząt.

ŻUŻEL

Sukces gdańskiej młodzieży

Pierwsza drużyna żużlowego Wybrzeża Gdańsk nie może zaliczyć tego sezonu do udanych – nie awansowała nawet do decydujących meczów o awans do najwyższej ligi. Ale za to ma zdolną młodzież. W IV rundzie drużynowych mistrzostw Polski w miniżużu nastolatki z Wybrzeża zajęły trzecie miejsce, mimo że rywalizowały z zawodnikami starszymi o kilka lat.

PIŁKA RĘCZNA

Drugi mecz, druga wygrana

Po dramatycznym meczu piłkarze ręczni Energi Wybrzeża Gdańsk pokonali w sobotę na wyjeździe Piotrkówianina Piotrków Trybunalski 27:26. Po dwóch kolejkach PGNiG Superligi sezonu 2018/2019 podopieczni Marcina Lijewskiego mają komplet punktów.

Co ciekawe, komplet punktów mają w sumie cztery drużyny, a oprócz Wybrzeża są to sami potentaci polskiego szczytu – PGE Vive Kielce, Orlen Wisła Płock i Azoty Puławy. Wybrzeże jest więc w doborowym towarzystwie. Zwycięstwo w Piotrkowie nie przyszło łatwo. Losy spotkania ważyły się do ostatnich sekund. Do przerwy gdańszczanie prowadzili 16:15. Potem było gorzej. W 50. minucie meczu gospodarze prowadzili 25:22. Drużynę Wybrzeża ciągnął jednak Adrian Kondratiuk (na zdjęciu), który ostaniecnie zdobył aż 11 goli. Znowu, tak jak w pierwszym meczu z Pogonią Szczecin, bohaterem był bramkarz Artur Chmieliński. Na minutę przed końcem Wybrzeże doprowadziło do remisu. W tym czasie Artur Chmieliński po raz drugi w tym meczu obronił rzut karny. W ostatniej akcji zawodnik gospodarzy Grzegorz Sobut brutalnie faulował Jacka Suleja i otrzymał niebieską kartkę. Rzut karny pewnie wykorzystał niezawodny Adrian Kondratiuk.

– Liczy się to, że mimo tego, że przegrywaliśmy przez większą część drugiej połowy, udało nam się wywieźć stąd bardzo cenne punkty, na których bardzo nam zależało. Z tego można się cieszyć, tak samo jak z tego, że nie poddałyśmy się i walczyliśmy do końca – skomentował po meczu czołowy snajper Wybrzeża. Następny mecz Wybrzeże gra w piątek u siebie z rywalem zza miedzy – MMTS Kwidzyn.

(mad)



WYBORY SAMORZĄDOWE PREZYDENT BIELSKA-BIAŁEJ REZYGNUJE

Rosną szanse kandydata prawicy

Kandydata PiS aktywnie wspierają wicepremier Beata Szydło wraz z wiceministrem rodziny Stanisławem Szwedem | fot. Facebook/d

Dotychczasowy prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult, który rządził miastem już w PRL, oświadczył, że nie będzie ponownie kandydował na to stanowisko w październikowych wyborach samorządowych. To oznacza, że jeszcze bardziej rosną szanse kandydata PiS Przemysław Drabka, który jako pierwszy przedstawił spójny program dla miasta.

Rafał Grzegorzewski

Program zakłada m.in. przeznaczenie z budżetu miasta 8 mln zł rocznie na budowę mieszkań komunalnych i przekazanie radom osiedli 3 mln zł – m.in. na konieczne remonty dróg. Drabek zapowiedział też, że będzie wspierał organizację pozarządową. – Bielszczanie to osoby bardzo aktywne. Musimy ten potencjał wspierać i wykorzystać dla dobra mieszkańców. To oni dbają o innych ludzi, kulturę, zwierzęta – podkreślił kandydat PiS. – Pamiętamy, że organizacją pozarządową są m.in. ochotnicze straże pożarne. Już dziś do budżetu OSP powinno trafić dodatkowo 300 tys. zł rocznie – zadeklarował. Bardzo ważny dla mieszkańców miasta jest też program mieszkaniowy. – Mieszkalnictwo zostało zaniedbane. Kolejka oczekujących w mieście to ok. 400 ro-

dzin. Nowe mieszkania dadzą impuls rozwojowy dla miasta – powiedział Drabek.

Skutki rządów Krywulta i wspierającego go PO są opłakane. Liczba bielszczan systematycznie maleje. Dziś jest ich tylko 173 tys., z Bielska-Białej wyjeżdżają zwłaszcza młodzi. Przedstawiciele PiS od dawna zarzucali prezydentowi miasta, że niewystarczająco angażuje się w rządowy program Mieszkanie+. Zdaniem Przemysław Drabka wcześniejsze przystąpienie do programu dawało możliwość realizacji inwestycji bez dużego wkładu środków własnych. Teraz okazuje się, że gmina Bielsko-Biała zgłosiła do programu zaledwie jedną działkę, w dodatku na razie nie podjęto w sprawie jej zagospodarowania żadnych konkretnych kroków. Przemysław Drabek podkreśla, że na tym inicjatywa miasta się skończyła. – Widzę tu ewidentne zaniechanie urzędu miejskiego i prezydenta – wy-

jaśnia Drabek i przypomina, że przedstawiciele PiS w radzie miejskiej od wielu lat zwracają uwagę na pomijanie potrzeb mieszkalnictwa komunalnego przez prezydenta. Jego zdaniem jeżeli Bielsko-Biała ma się rozwijać, to musi oferować tanie mieszkania. – Jeśli ich nie będzie, to problemy mieszkaniowe przetrwają przez lata, którzy już teraz nie mogą znaleźć pracowników, przybiorą na sile – podkreśla Drabek.

Kandydata PiS aktywnie wspierają wicepremier Beata Szydło wraz z wiceministrem rodziny Stanisławem Szwedem. Na niedawnej konferencji mówili m.in. krytycznie o polityce prorodzinnej i senioralnej realizowanej przez bielski samorząd. – Dopiero po moich interwencjach wystąpiono po raz pierwszy o wsparcie z programów senioralnych, by tworzyć na terenie miasta tzw. kluby seniora. Takie miejsca powinny powstawać na każdym osiedlu – podkreśla Drabek.

INFRASTRUKTURA

Powstanie obwodnica Poręby i Zawiercia

Kilkanaście lat zabiegania o środki finansowe na budowę obwodnicy wreszcie przyniosło skutek. Jest to dla naszego regionu niezwykle ważna inwestycja drogowa, o którą walczyłem wraz z mieszkańcami od wielu lat. Niestety poprzedni rząd pozostawał głuchy na moje postulaty. W czasie obecnej kadencji wystąpiłem w tej sprawie z zapytaniem i uzyskałem zapewnienie, że obwodnica powstanie – podkreśla Waldemar Andzel, poseł Prawa i Sprawiedliwości z Zagłębia Dąbrowskiego. Realizację inwestycji potwierdził

premier Mateusz Morawiecki, prezentując Program dla Śląska. Na budowę obwodnicy Poręby i Zawiercia przeznaczonych zostanie ok. 450 mln zł. Budowa ma się rozpocząć w 2019 r. Inne ważne inwestycje drogowe w regionie, które zapowiedział rząd Prawa i Sprawiedliwości (zostanie na nie przeznaczonych minimum 13 mld zł), to także budowa autostrady A1, dróg S1 i S11 oraz modernizacje i remonty ponad 1000 km dróg lokalnych.

(ak)

KATOWICE, JASNA GÓRA

Wielkie uroczystości harcerskie

W miniony weekend prawie pół tysiąca harcerzy z całego regionu wzięło udział w XXIII Ogólnopolskim Rajdzie Szlakiem Wieży Spadochronowej. Zwieńczeniem obchodów była inscenizacja obrony wieży. W ten widowiskowy sposób zostały pokazane ważne wydarzenia tragicznej historii. W pierwszych dniach II wojny światowej harcerze mieli stawić opór wkraczającym do miasta licznym oddziałom Wehrmachtu. Obecnie pomnik w parku Kościuszki poświęcony jest obrońcom Katowic, poległym i zamordowanym

przez Niemców w 1939 r. Także w miniony weekend już po raz 36. pielgrzymowali na Jasną Górę harcerze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W spotkaniu wzięło udział kilkaset osób. W niedzielę uczestniczyły one w uroczystej mszy św., wspólnie z 47. Pielgrzymką Kombatantów Armii Krajowej. Pielgrzymka harcerzy z ZHP na Jasną Górę (nawiązująca do 100-lecia polskiej niepodległości oraz 100-lecia powstania związku) miała miejsce w maju br.

(ak)



OD WIEŁOŚCI KU JEDNOŚCI

MIKOŁÓW \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza w czwartek 13 września o godz. 17 na prelekcję pt. „Od wielości ku jedności – kształtowanie się struktur państwowości polskiej w 1918 r.”, którą wygłosi dr hab. Grzegorz Bębniak. Tym spotkaniem w ramach projektu „Dumna i niepodległa” Miejska Biblioteka Publiczna obchodzi 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

fol. mat. pras./d

38. ROCZNICA PODPISANIA POROZUMIENIA KATOWICKIEGO

Dzięki odwadze śląskich robotników odrodziła się Solidarność

Dziś w Dąbrowie Górniczej odbędą się obchody 38. rocznicy podpisania Porozumienia Katowickiego. W uroczystości weźmie udział dr Jarosław Szarek, prezes Instytutu Pamięci Narodowej.



fol. IPN/d

W programie obchodów jest m.in. uroczysta msza św. w kościele pw. św. Antoniego z Padwy przy ul. Kościelnej 20, a także złożenie kwiatów przed krzyżem za bramą huty ArcelorMittal Poland oddział Dąbrowa Górnicza (dawniej Huty Katowice) – informuje Monika Kobylańska z Oddziału IPN w Katowicach. Porozumienie Katowickie, jedno z tzw. porozumień społecznych, podpisane 11 września 1980 r. przez Komisję Rządową i MKR w Hucie Katowice dotyczyło przede wszystkim gwarancji realizacji porozumienia gdańskiego w zakresie tworzenia struktur niezależnych związków zawodowych. Partyjni działacze blokowali bowiem powstanie pierwszego legalnego wolnego związku Solidarność poza Wybrzeżem.

– Ustalenia dokumentu podpisanego w Dąbrowie Górniczej obejmowały zobowiązanie władz do akceptacji działań zmierzających do powstawania, organizowania i funkcjonowania struktur związku na terenie całego kraju – podkreśla Monika Kobylańska. Strona rządowa gwarantowała: dostęp do mediów, zwolnienie z obowiązku pracy osób pełniących funkcje związkowe z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, udostępnienie pomieszczeń przez dyrekcje zakładów pracy lub władze terenowe z przeznaczeniem na działalność związkową, możliwość współdecydowania o sprawach pracowniczych i socjalnych oraz otwarcia rachunków bankowych, a także gwarancję uczestnictwa strony związkowej w pracach nad nowymi ustawami: Kodeksem pracy, o związkach zawodowych i o samorządzie robotniczym.

Ustalono, że dokumenty konieczne do dopełnienia formal-

ności – statuty, składy władz i wnioski o przyznanie lokali – będą przedstawiane wojewodom właściwym dla miejsca działania. Strona rządowa zobowiązywała się ponadto do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim strajkującym, członkom komitetów strajkowych i robotniczych oraz ich rodzinom, a także osobom wspomagającym komitety robotnicze. Ze strony związkowej porozumienie podpisali przewodniczący MKR HK Andrzej Rozpłochowski, wiceprzewodniczący MKR HK Jacek Jagiełka i Bogdan Borkowski, sekretarz MKR Kazimierz Świtoń, Aleksander Karpierz, Zbigniew Kupisiewicz i Wiesław Tatko. W negocjowaniu porozumienia, w charakterze doradców, udział wzięli: Wiesław Chrzanowski, Stefan Kurowski, Janusz Krzyżewski, Zbigniew Bogusławski.

W tym roku mija też 30. rocznica fali strajków z 1988 r. Jak podkreślają historycy, bez tego na Śląsku nie odrodziłaby się legalna Solidarność i nie doszłoby do demokratycznych zmian w Polsce. – Determinacja górników była ogromna. Nie dali się zastraszyć. Po kilku dniach protesty zaczęły się wylewać poza Śląsk, zastrajkowało Wybrzeże – podkreśla dr Bogusław Tracz z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. – Na szczęście obyło się bez rozlewu krwi. 26 sierpnia 1988 r. szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak zasugerował, że przedstawiciele różnorodnych środowisk społecznych i pracowniczych mogliby się spotkać przy tzw. Okrągłym Stole – przypomina historyk.

(ah)

WYWIAD



fol. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Naddniestrzanie to dobrzy, otwarci i serdeczni ludzie, chociaż żyją w bardzo trudnych warunkach. Brakuje pracy, fabryki zostały zlikwidowane, a z rolnictwa nie można żyć. Panuje wielkie bezrobocie, bieda, nie ma dróg, a w domach żadnych wygod. Jednak ci ludzie się nie skarżą ani nie narzekają. Pozdrawiają się imieniem Pana Boga, bez względu na wiek – o wyprawie do Naddniestrza z MIROSLAWĄ BRATEK, szefową Akcji Katolickiej przy katedrze Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu, i MAŁGORZATĄ PIĄTEK, działaczką Akcji, rozmawia AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK.

Odwiedziliście Państwo niedawno Naddniestrze. Dlaczego to miejsce wyjątkowe dla Polaków?

Mirosława Bratek: Odbyliśmy pielgrzymkę śladami Sienkiewiczowskiej Trylogii, na rubież Rzeczypospolitej. Byliśmy w Kamieńcu Podolskim, w twierdzach w Chocimiu i Sorokach, w Kiszyniowie, w Raszkowie i Słobodzie Raszkowskiej. No i we Lwowie, gdzie uczestniczyliśmy w pięknej mszy św. w katedrze. Główną częścią wyjazdu było jednak Naddniestrze.

Małgorzata Piątek: Geograficznie Naddniestrze to część Mołdawii. Politycznie to odrębne terytorium, nieuznawane przez większość państw na świecie. De facto jest rządzone przez władze w Tyraspolu. W tym jednym z najmniej znanych zakątków Europy mieszkają także Polacy. Wiedza o nich jest wciąż zbyt mała. To osoby, których przodkowie zamieszkiwali część Rzeczypospolitej, województwa braclawskiego, i dla których dziś kultywowanie polskości jest bardzo ważne.

Jak możemy scharakteryzować tę społeczność?

M.B.: To dobrzy, otwarci i serdeczni ludzie, chociaż żyją w bardzo trudnych warunkach. Brakuje pracy, fabryki zostały zlikwidowane, a z rolnictwa nie można żyć. Panuje wielkie bezrobocie, bieda, nie ma dróg, a w domach żadnych wygod. Jednak ci ludzie się nie skarżą ani nie narzekają. Pozdrawiają się imieniem Pana Boga, bez względu na wiek. Dla młodych

ludzi jedyną szansą na lepsze życie jest wykształcenie, tymczasem tam po ukończeniu przez młodzież siódmej klasy jest ono już płatne. Kształcenie się kosztuje ok. 1000 zł rocznie. To być albo nie być dla młodych ludzi, zwłaszcza dla dziewcząt, którym trudniej niż chłopcom jest sobie radzić w tej rzeczywistości.

M.P.: Dlatego zdecydowałyśmy o ufundowaniu dla jednej z dziewcząt, Kasi, takiego stypendium. Pieniądze przekazałyśmy zaraz po przyjeździe do Polski. Kasia i wiele innych młodych ludzi wspólnie mówi po polsku, zna też polską literaturę. Kiedy w Naddniestrzu jedna z młodych osób recytowała „Kto ty jesteś, Polak mały”, bardzo się wzruszyłam.

M.B.: Namawiam wszystkich do niesienia takiej pomocy. Środki można wpłacać na konto, którym zarządza Sekretariat Misji Zagranicznych Księża Sercanów. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.misjasercanow.pl.

Wróćmy do kwestii polskości Naddniestrza. Jak traktował jego mieszkańców Związek Sowiecki?

M.B.: Dla mieszkańców Raszkowa głównym dowodem obecności Polaków na tej ziemi były kościół i pobliski cmentarz. Cmentarz udało się odremontować. Było to możliwe dzięki pomocy ambasady RP w Kiszyniowie i Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Cmentarzem opiekuje się też Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To pomniki kultury polskiej. Pierw-



XIII PIELGRZYMKA BIEGOWA

KATOWICE \ Śląskie Centrum Wolności i Solidarności i Oddział IPN w Katowicach zapraszają w czwartek o godz. 8.30 przed pomnik Poległych Górników KWK „Wujek” w Katowicach, skąd wyruszy XIII Pielgrzymka Biegowa do grobu bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

fot. mat. pras./d



LAUR DLA NIEPODLEGŁEJ

GLIWICE \ Muzeum w Gliwicach zaprasza w sobotę o godz. 16 do Willi Caro na wykład Michała Miwy-Młota. Będzie on poświęcony wydarzeniom tragicznego Września, z uwzględnieniem zapomnianych agresorów, którzy napadli na Polskę.

fot. Wikipedia/d



szy kościół zbudowano tam jeszcze w XIX w., w XX w. pozostały z niego tylko ruiny. Postanowiono je całkowicie zburzyć. Dzięki temu, że w telewizji pokazano, iż zamierza się zniszczyć polski zabytek, władze w Kiszyniowie się wystraszyły i postanowiły kościół odbudować na wzór rzymskokatolicki. W budowlu miało być... muzeum ateizmu. Po czasach sowieckich, już w latach 90., wznowiono tam pracę duszpasterską. Obecnie msze św. są odprawiane codziennie. Działają Caritas i punkt medyczny. Tworzony jest kompleks Domu Polskiego „Wołodzyjowski”, w którym może się zatrzymać każdy. Słoboda Raszkowska znajduje się w odległości 13 km od Raszkowa. Właściwą nazwą w języku polskim byłaby Księżdówka. Mimo walki z Kościołem w okresie sowieckim mieszkańcy starali się trwać przy religii, wspólnie kołędowali. Ludzie sami wybudowali kościół, który władze zburzyły w latach 70. Za czasów Gorbaczowa wybudowano nowy kościół, który służy wspólnocie katolickiej do dziś. Posługę kapłańską sprawują tu księża sercanie. Msze św. odprawiane są w trzech językach: po polsku, rosyjsku i ukraińsku. Byliśmy tam w trakcie pielgrzymki i przyjęto nas z wielką serdecznością.

Zmieńmy temat rozmowy. Jak wygląda praca w Akcji Katolickiej przy sosnowieckiej katedrze?

M.B.: Jesteśmy tu od 21 lat. Spotykamy się najczęściej w niedzielę, po mszy św. o godz. 9, w kawiarence w Domu Katolickim, który mieści się naprzeciw katedry. Pomagamy potrzebującym, a przez 21 lat organizowaliśmy ferie dla dzieci. Przygotowujemy paczki świąteczne przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy – w ubiegłym roku wydaliśmy ich ok. 200.

Więcej o Naddniestrzu

PIOTR DUDAŁA

wiceprzewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu, członek Chóru Katedralnego „Lutnia”

Wyjazd, w którym brało udział ok. 50 osób, został zorganizowany przez grupę wiernych działających przy parafii Miłosierdzia Bożego w Sosnowcu. Pojechało z nami dwóch kapłanów – ks. Rafał Chajduga, który przez sześć lat pracował na Ukrainie, oraz 86-letni ks. prałat Jan Szkoc, byli też Rycerze Kolumba oraz członkowie Chóru Katedralnego „Lutnia”. Był z nami też Czesław Gałka z żoną, który swoim śpiewem uświetnił m.in. msze św. w Słobodzie Raszkowskiej i we lwowskiej katedrze. Przejechaliśmy łącznie 3 tys. km. Byliśmy w dwóch państwach i w Naddniestrzu, które nie jest uznawane na arenie międzynarodowej, nawet przez Rosję. Dziwne to państwo, jakby enklawa ZSRS w obecnym świecie. Na dodatek potwornie biedne i zaniedbane. Za to przepięknie położone, 200 km wzdłuż Dniestru, co za widoki! Mieszkają tam Rosjanie, Ukraińcy, Rumuni (Mołdawianie), są też dwie wioski polskie z czasów I Rzeczypospolitej, gdzie ludzie zachowali język, obyczaje i wiarę. Jednak bieda aż piszczy. Dobrze, że mieszkańcy nie głodują. Kiedyś była tu Polska, w tych okolicach rozgrywa się akcja Trylogii Henryka Sienkiewicza. Ziemia tutaj jest urodzajna, ale w większości nie należy do ludzi tam mieszkających, tylko do bogatych oligarchów, którzy przejęli ją od kołchozów.

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

Wojciech Kilar – między awangardą a Hollywood

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach, Instytut Adama Mickiewicza oraz Katowice – Miasto Ogrodów zapraszają na projekcję najnowszego filmu dokumentalnego Violetty Rotter-Kozery pt. „Wojciech Kilar – między awangardą a Hollywood”. Projekcja filmu odbędzie się 13 września o godz. 19 w sali koncertowej NOSPR. Wydarzenie to towarzyszyć będzie Międzynarodowemu Konkursowi Muzycznemu im. Karola Szymanowskiego. Wojciech Kilar to jeden z najbardziej znaczących kompozytorów polskiej muzyki XX w. Międzynarodowe uznanie zyskał jako twórca muzyki współczesnej. Niekwestionowana jest również pozycja Kilara jako jednego z najwybitniejszych

kompozytorów muzyki filmowej. Napisał muzykę do ponad 130 kinowych obrazów. Można ją usłyszeć w filmach Zanutiego i Polańskiego, w „Draculi” Francisa Forda Coppoli, „Ziemi obiecanej” Andrzeja Wajdy czy „Trędowatej” Jerzego Hoffmana. Droga awangardowego kompozytora, który podbił przemysł filmowy, była długa i niepozbawiona wielu tajemnic. Ciekawość widzów w filmie „Wojciech Kilar – między awangardą a Hollywood” starają się zaspokoić wybitni artyści opowiadający o własnych doświadczeniach. Są wśród nich m.in.: Kazimierz Kutz, Krzysztof Zanussi, Antoni Wit, Andrzej Wajda, Roman Polański, Peter Jablonski i Fred Fuchs.

(M)

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Znów jesteście razem

Miejski Dom Kultury „Batory” i miasto Chorzów zapraszają 14 września o godz. 17 do Sali Widowiskowej MDK, gdzie odbędzie się XXIII Koncert Wspomnień pt. „I znów jesteście razem”. To muzyczne wydarzenie jest efektem całorocznej pracy wokalne – warsztatów muzycznych, festiwali i konkursów, w których Zespół „Na Szlaku” miał okazję uczestniczyć. W ramach piątkowego koncertu na scenie zobaczyć będzie można przedstawicieli Chorzowa: Magdę Dumond, Katarzynę

Pogodę, Paulinę Flak, Nadię Alberską, Zespół Tańca Indyjskiego „Natarang” oraz gospodarzy – Zespół „Na Szlaku”. Podtrzymując tradycję Koncertów Wspomnień, na 23. edycję zaproszono też gości specjalnych, m.in.: Marcina Musiała, zespół wokalny z Bułgarii oraz zespół Grzmiąca Półlitrowa z Piotrkowa Trybunalskiego. Akompaniować będzie zespół muzyczny pod kierownictwem Rafała Smolenia.

(M)



HONOROWE GOLE NA JUBILEUSZ

PIŁKA NOŻNA \ Victoria Jaworzno w ramach obchodów 100-lecia klubu zmierzyła się z Wisłą Kraków, a Liswarta Lisów na swoje 50-lecie – z Górnikiem Zabrze. Ekstraklasowicze oczywiście okazali się lepsi, ale dostojni jubileaci uradowali honor, zdobywając po bramce. Jaworznianie przegrali 1:5, zaś drużyna z podczęstochowskiego Lisowa – 1:13.

for: Pixabay/d

PIŁKA NOŻNA

Dla Ruchu Chorzów starcie ze Zniczem ma niemałą wagę. Niebiescy w trzech ostatnich kolejkach nie stracili gola



Przy Cichej chcieliby mieć jednak wyłącznie takie problemy jak nadurodzaj snajperów | fot. Michał Chwieduk/400mm

Niebiescy chcą zgasić Znicz

Dziś swój mecz o ligowe punkty rozegra Ruch Chorzów, który o godz. 19.20, nawiązującej do daty powstania klubu, podejmie drużynę Znicza Pruszków.

Grzegorz Maciejewski

Chorzowianie przesunęli spotkanie ze Zniczem z soboty na wtorek wskutek powołania Mateusza Bogusza do reprezentacji Polski U-19. Trudno się dziwić takiej decyzji – po pierwsze 17-letni środkowy pomocnik strzelił już dwa gole w tym sezonie i jest motorem napędowym zespołu, jego brak będzie więc sporym osłabieniem. Po drugie grając, Bogusz punktuje podwójnie do systemu Pro Junior, a więc klasyfikacji prowadzonej przez PZPN w celu promowania klubów stawiających na wychowanków i młodzieżowców. Ruch obecnie jest najlepszym drugoligowcem w PJS, prowadzi z dużą przewagą nad Rozwojem Katowice, a triumf oznacza premię od PZPN w wysokości 1,1 mln zł na koniec sezonu. Bogusz w czwartek i niedzielę grał w meczach reprezentacji Polski U-19 z rówieśnikami ze Szkocji (1:3 w Opolu i 4:3 w Brzegu). W tym drugim spotkaniu wystąpił jedynie w końcowych dwóch kwadransach, dlatego do dzisiejszego wieczoru powinien się zregenerować.

287
od tylu minut
niepokonany
pozostaje bramkarz
Ruchu Kamil
Lech

Dla Ruchu starcie ze Zniczem ma niemałą wagę. Niebiescy w trzech ostatnich kolejkach nie stracili gola (0:0 w Grudziądzu, 1:0 z Olimpią Elbląg, 3:0 z Rozwojem) i jeśli dziś zakończą serię trzech domowych występów kolejnym zwycięstwem, przesuną się w tabeli na siódmą pozycję, pozwalającą z optymizmem patrzeć w przyszłość. Pruszkowianie, podobnie jak Niebiescy, też mają obecnie na koncie 11 punktów.

Trener Dariusz Fornalak ma przed tym meczem większe pole manewru. Z Cracovii wypożyczony został bramkarz Adam Wilk, zaś z GKS Tychy – napastnik Piotr Giel. Obaj staną dziś przed szansą debiutu w Ruchu. Większe szanse na to ma Giel, który w ataku musi się jednak liczyć ze sporą konkurencją. 18-letni Artur Balicki jest najlepszym strzelcem zespołu, a 37-letni Wojciech Kędziora daje ostatnio świetne zmiany. Przy Cichej chcieliby mieć jednak wyłącznie takie problemy jak nadurodzaj snajperów...

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze spotkanie Polonii

Polonia Bytom nie ma już kompletu punktów w rozgrywkach Haiz IV ligi śląskiej. Bytomianie zostali rozbici na wyjeździe przez niepokonaną dotąd (trzy zwycięstwa, trzy remisy) Polonię Poraj. Skończyło się wynikiem 3:0. Podopieczni Marcina Domagały po sześciu kolejkach pozostają liderem tabeli z dorobkiem 15 punktów, ale nawet w obliczu świetnej dyspozycji, którą zaprezentowali wcześniej, każde spotkanie podobne do tego w Poraju będzie odebrane jako kompromitacja.

HOKAJ NA LODZIE

Premiera za zamkniętymi drzwiami

Dziś pierwszy w sezonie domowy mecz o ligowe punkty rozegra Tauron KH GKS Katowice. Wicemistrzowie Polski o godz. 14 zagrają z PZHL U-20 Katowice. „Satelita”, czyli mała hala Spodka, nie będzie jednak dostępna dla kibiców. „Ze względu na szkoleniowy charakter meczu tego dnia nasze lodowisko będzie zamknięte dla publiczności” – poinformował klub z Katowic. Dodajmy, że o godz. 16.30 na lód wyjdą też zespoły JKH GKS Jastrzębie i Polonii Bytom.

ŻUŻEL



Włóknarz o brąz, ROW o awans

Drużyny z województwa śląskiego są już na ostatniej prostej sezonu i wciąż mają szansę na spełnienie swych marzeń.

Dla częstochowskiego forBetu Włóknarza takim spełnieniem byłby medal jakiegokolwiek koloru. Dziś już wiemy, że Lwy mogą wywalczyć najwyższy brąz. W półfinale PGE Ekstraligi przegrały oba mecze z Cash Brokerem Stalą Górz. Po domowym 41:49 w rewanżu przyszła porażka 39:51. O trzecie miejsce Włóknarz powalczy z Betardem Spartą Wrocław, która w boju o finał okazała się słabsza od Fogo Unii Leszno. W Częstochowie muszą liczyć, że w pełni dyspozycyjni będą Ferdrik Lindgren i Matej Zagar. – Od pewnego czasu nasz skład nie jest równy. Mamy swoje problemy, a jeśli chcemy walczyć o brązowy medal, musimy mieć wszystkich zawodników w optymalnej formie – przyznał Michał Finfa, kierownik Włóknarza. Celem ROW Rybnik jest z kolei powrót po rocznej przerwie w szeregi PGE Ekstraligi. W zaciętym półfinale Nice 1 Ligi Żużlowej Rekiny zdołały ostatecznie uporać się ze Startem Gniezno (45:45 i 52:38). Teraz przed nimi finał z Motorem Lublin. Pierwszy mecz już w niedzielę w Rybniku. – W sezonie zasadniczym z nimi przegraliśmy, dlatego nie będzie lekko – przyznaje żużlowiec ROW Mateusz Szczepaniak. W wypadku porażki w finale rybniczanie będą mieli jeszcze jedną szansę na awans – baraż z siódmym zespołem PGE Ekstraligi Falubazem Zieloną Górą.

for: PGE Ekstraliga.net, pras./d

WARSZAWA PATRYK JAKI ZARZUCA OPONENTOM POLITYCZNYM BRAK WIZJI

Spór o 19. dzielnicę



Rafał Trzaskowski i Hanna Gronkiewicz-Waltz twierdzą, że 19. dzielnica już istnieje | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Albo betonowe płyty, albo ekologiczna, autonomiczna dzielnica. Albo wybór PO i poziom zarządzania z „wizją bufetową”, albo prawdziwa wizja przyszłości, charakterystyczna dla miast, które rozwijają się gospodarczo – stwierdził wczoraj kandydat na prezydenta z ramienia Zjednoczonej Prawicy Patryk Jaki. A wszystko w odniesieniu do zarzutów jego politycznych konkurentów krytykujących pomysł utworzenia 19. dzielnicy.

Natalia Karcz-Kaczowska

Po tym, jak Patryk Jaki zaprezentował w niedzielę swoją propozycję utworzenia 19. dzielnicy Warszawy, jego rywale w walce o fotel prezydenta Warszawy od razu odnieśli się do niej krytycznie. Obecna prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, podobnie jak jej były szef sztabu wyborczego, a obecny kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta stolicy Rafał Trzaskowski, twierdzi, że 19. dzielnica, dzielnica Wisła, już istnieje.

Tyle że mówią oni jedynie o funkcji rekreacyjnej, którą spełniają obecnie tereny nad Wisłą. A pomysł Patryka Jaki odnosi się do utworzenia smart city, które ma być obszarem innowacji i najniższych podatków z nowoczesnymi,

\\ Jeżeli ktoś nam dzisiaj mówi, że chcemy wycinać lasy czy tereny zielone, to jest to nie tylko złośliwość i brak wizji, ale po prostu brak umiejętności w czytaniu dokumentów planistycznych – podkreślał Jaki \\

ekologicznymi, autonomicznymi budynkami. Jaki proponuje na tym terenie połączenie funkcji inwestycyjnych z mieszkaniowymi i rekreacyjnymi.

Przeciwnicy Jakiego zarzucają mu również to, że chce wycinać tereny zielone. – Jeżeli ktoś nam dzisiaj mówi, że chcemy wycinać lasy czy tereny zielone, to jest to nie tylko złośliwość i brak wizji, ale po prostu brak umiejętności w czytaniu dokumentów planistycznych – podkreślał Jaki. – W tej dzielnicy będziemy chcieli stworzyć jedną instytucję, która będzie odpowiedzialna za rezerwy przyrody – dodał. Jednocześnie wskazał dokładnie miejsca, w których miałyby powstać dzielnica – m.in. na terenie Żerania, gdzie znajdują się pozostałości starej fabryki.

KALENDARIUM POWSTANIA

11 września 1944 r.

To już 42. dzień powstania. Nieprzyjaciel atakuje Powiśle Czerniakowskie. Powstańcy zostają zaatakowani równocześnie z czterech kierunków: od mostu Poniatowskiego, od stacji pomp przy Czerniakowskiej, od Sejmu w kierunku Frascati i z Muzeum Narodowego do szpitala św. Łazarza. Celem dwóch ostatnich szturmów jest odcięcie Powiśla Czerniakowskiego od Śródmieścia. Niemcy atakują również Górny Czerniaków. Oddziały AK

opuszczają odcinek ul. Rozbrat między Łazienkowską a Przemysławą. Powstańcom wciąż udaje się utrzymać wszystkie pozycje w Al. Jerozolimskich, które usilnie próbują zdobyć Niemcy. Wróg wciąż atakuje Sielce. Powstańcom udaje się odeprzeć napór na placówki przy Zakrzewskiej oraz Stępińskiej. Gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wysłał do marszałka Konstantego Rokossowskiego depeszę z prośbą o nawiązanie bezpośredniej łączności radiowej. Rozmowy w sprawie kapitulacji powstania zostają zerwane przez stronę polską.

(oprac. nkk)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Lewicowe zakusy Witkowskiego

Jeszcze niedawno Sojusz Lewicy Demokratycznej w Radomiu mówił o tym, że o fotel prezydenta w mieście powalczy szef radomskich struktur SLD namaszczone przez Leszka Millera Marcin Dąbrowski. Już dziś wiemy, że tak się nie stanie. – Dziś zawarłem porozumienie z Sojuszem Lewicy Demokratycznej i panem Marcinem Dąbrowskim. Do wyborów idziemy wspólnie. SLD popiera

mnie również jako kandydata na prezydenta – ogłosił wczoraj ubiegający się o reelekcję prezydent Radomia Radosław Witkowski. – Jak widać, sondaże, które są przeprowadzane na potrzeby sztabów wyborczych, muszą być mocno niekorzystne dla Koalicji Obywatelskiej, skoro tworzy porozumienie z ugrupowaniem, które jeszcze kilka tygodni temu ostro krytykowało Radosława Witkowskiego – komentuje dla „Dodatku Mazowieckiego” kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Radomia Wojciech Skurkiewicz.

(nkk)



INNOWACYJNY RADOM – TAK BĘDZIE!

WYBORY \ Elektromobilność to obszar, który musi być rozwijany w Radomiu – podkreślał wczoraj kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta miasta Wojciech Skurkiewicz. Zapowiada on, że jest już po rozmowach z jedną ze spółek, która chętnie zainstaluje stacje ładowania pojazdów elektrycznych. Według Skurkiewicza niektóre z miejskich służb mogłyby korzystać właśnie z pojazdów elektrycznych.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Warszawą rządzią słupki

Słupki blokujące wyrastają w Warszawie jak grzyby po deszczu. Nieraz ich postawienie jest zasadne, w niektórych przypadkach zbyteczne. Czy montując kolejne z nich, stołeczni urzędnicy przekroczyli już granice absurdu?

Anna Gębalska-Berekets

Miejsca parkingowe są w Warszawie na wagę złota. Nic więc dziwnego, że kierowcy często parkują samochody w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Zastawiają chodniki, trawniki i okolice przejść dla pieszych. By takie praktyki zahamować, warszawscy urzędnicy stawiają kolejne słupki. Jak zapewnia Zarząd Dróg Miejskich, są one montowane zgodnie z prawem. Ale czy zgodnie ze zdrowym rozsądkiem?

Kandydat Zjednoczonej Prawicy na urząd prezydenta Warszawy Patryk Jaki już zapowiedział likwidację części słupków w stolicy. Te są ustawiane niekiedy w bardzo dziwnych miejscach. Jakiś czas temu na łamach prasy pojawił się artykuł o tym, że przy ul. Wyki na warszawskim Bemowie karetka nie mogła do-

jechać do poszkodowanej kobiety. Ratownicy medyczni wyprawiali kobietę i zaprowadzili ją do karetki. Co na to Zarząd Dróg Miejskich? – Nie jesteśmy miłośnikami stawiania słupków, ale to jedyna skuteczna metoda pozwalająca na ochronę chodników przed dewastacją. Wydajemy miliony złotych na remonty chodników, by poprawić zniszczoną infrastrukturę – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Karolina Gałęcka, rzecznik prasowy stołecznego Zarządu Dróg Miejskich. Poprawa zniszczonej infrastruktury to niejeden argument za stawianiem słupków. – W ciągu pięciu lat na chodnikach zginęło 10 pieszych, a wielu zostało rannych. Kierowcy wjeżdżają na chodniki, parkują w rejonach skrzyżowań i ograniczają przez to widoczność. Upokarzani są także piesi. Matki z wózkami muszą ustępować parkującemu na chodniku sa-

Warszawa to najbardziej „zasłupkowane” miasto w Europie. Liczba słupków jest porażająca, a tak naprawdę niewiele to pomaga – wyjaśnia Dariusz Figura, stołeczny radny z PiS

mochodowi – tłumaczy Karolina Gałęcka z ZDM.

Jak powiedziano nam w Zarządzie Dróg Miejskich, nieraz mieszkańcy sami zgłaszają chęć postawienia słupków w celu ochrony pieszych i infrastruktury drogowej. Marek Borkowski, radny dzielnicy Praga-Południe z ramienia PiS, skierował do stołecznego ratusza pismo z prośbą

o udostępnienie danych dotyczących liczby zamontowanych słupków. W odpowiedzi na interpelację urzędnicy ratusza odpisali m.in.: „Z danych uzyskanych od burmistrzów dzielnic m.st. Warszawy wynika, że w latach 2017–2018 (do końca lipca br.) w pasach drogowych o kategorii gminnej zamontowano łącznie 1181 słupków blokujących typu „Syrenka współczesna”. – Warszawa to najbardziej „zasłupkowane” miasto w Europie. Liczba słupków jest porażająca – wyjaśnia Dariusz Figura, stołeczny radny z PiS. Jego zdaniem słupki nie rozwiążą problemu braku dostatecznej liczby miejsc parkingowych i parkowania w miejscach niedozwolonych. Rozwiązaniem nie są kolejne słupki. – W zamian można byłoby pomyśleć o bardziej naturalnych barierach – krzewach czy paśmie zieleni – proponuje Dariusz Figura.

W latach 2017–2018 (do końca lipca br.) w pasach d

Kierowcy wjeżdżają na chodniki, parkują w rejonach skrzyżowań i ograniczają przez to widoczność. Upokarzani są także piesi. Matki z wózkami muszą ustępować parkującemu na chodniku samochodowi – tłumaczy ZDM

KOMENTARZ

Blady strach padł na Koalicję Obywatelską

Walka buldogów pod dywanem w Platformie Obywatelskiej trwa. Jak tylko Grzegorz Schetyna ogłosił, że to Rafał Trzaskowski zostanie kandydatem na prezydenta Warszawy, pisałam, iż to namaszczenie nie jest jednoznaczne. Trzaskowski to frakcja Donalda Tuska, a nie od dziś wiadomo, że przyjaźń między Schetyną a obecnym przewodniczącym Rady Europejskiej niemalże wygasła. Trzaskowski chce wygrzyć Schetynę, a sam Schetyna, nie podając nazwisk, mówił o „stępieniu kłów młodym wilkom”.

Przyglądam się temu, jak wygląda kampania Rafała Trzaskowskiego, i coraz bardziej się przekonuję, że Schetyna, wystawiając 46-letniego polityka, chciał go po prostu utemperować i pokazać mu miejsce w szeregu. Przypominam, że do Schetyny przylgnął przydomek „Zniszczę Cię”. Niektórzy zastanawiają się, jak Schetyna zniszczy Trzaskowskiego. Nie od dziś wiadomo, że temu, kto staje do walki o Warszawę i przegrywa, notowania partyjne maleją.

Schetyna władzy w partii oddać nie chce. Tak więc zagrażającego mu Trzaskowskiego puścił w bój o stolicę. Ten zaś jednoznacznie jest kojarzony z obecną prezydent Hanną Gronkiewicz-Waltz, jedną z bohaterów afery reprivatyzacyjnej. Jeżeli Trzaskowski przegra wybory, w partii będzie spalony; jeśli wygra, bę-

dzie miał Warszawę na karku i nie będzie miał czasu na to, żeby wtrącać się w działania Schetyny.

Podejmowane przez PO w kampanii działania są bardzo opóźnione w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości i są zaledwie odpowiedzią na to, co robi PiS. I to ostatnie jest zastanawiające, bo żelaznym przykazaniem Donalda Tuska w poprzednich wyborach było to, żeby nie odpowiadać na to, co robi PiS. Trzaskowski mało, że odpowiada, to jeszcze robi to w kiepski PR-owo sposób.

Ponoć był rozważany scenariusz wymiany kandydata. Po tym, jak ujawniły to media, do wymiany nie doszło. Pozostał kandydat nie najmocniejszy, przyszedł czas, by rozjeździć się za kimś, kto przysporzyłby mu głosów. Nowoczesna została skonsumowana. PO stwierdziła, że trzeba



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

się uśmiechnąć do elektoratu lewicowego. I tak mamy w Warszawie koalicję z Inicjatywą Polską.

Barbara Nowacka, która jest założycielką stowarzyszenia, od początku kręciła nosem na kandydowanie Jana

Śpiewaka pod szyldem koalicji Wygra Warszawa, do której nie tak dawno przystąpiły właśnie IP, Partia Razem, Partia Zieloni i stowarzyszenie Wolne Miasto Warszawa. Nowacka była skłonna postawić na Paulinę Piechnę-Więc-

kiewicz. Wywołało to mieszane nastroje w IP. PO je wycofała, złożyła lewicę propozycję – i tak mamy trzecią siłę w Koalicji Obywatelskiej.

Po sobotniej konwencji Platformy już wiemy, że najważniejszym jej zadaniem jest pokonanie PiS na każdej z możliwych płaszczyzn. Nie obywateli, nie poprawa ich losu, tylko właśnie pokonanie PiS to zadanie numer jeden. Jednak na ile to straszenie Prawem i Sprawiedliwością zda się w Warszawie, gdzie w kontrze do tego stoi aktywna, merytoryczna kampania Patryka Jakiego? I z czym zostanie Rafał Trzaskowski? Czy uda mu się skupić w kampanii na zarządzaniu Warszawą? I jaki to odniesie skutek?

O wszystkim zadecydują warszawiacy 21 października.

Natalia Karcz-Kaczowska



MUZEUM GETTA CORAZ BLIŻEJ

PAMIĘĆ \ Muzeum Getta Warszawskiego ma szansę powstać w dawnym Szpitalu Dziecięcym Bersohnów i Baumanów przy ul. Siennej 60 i Śliskiej 51. Pozytywną opinię w tej sprawie wydała specjalna komisja Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



DZIEŃ OTWARTY U WOJEWODY

MAZOWSZE \ W najbliższą sobotę urząd wojewódzki będzie czynny w godz. 8–16. Czynna będzie m.in. kancelaria urzędu. Ponadto studenci zagraniczni będą mogli złożyć wniosek o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy po uprzedniej rezerwacji.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



drogowych o kategorii gminnej zamontowano łącznie 1181 słupków blokujących typu „Syrenka współczesna” | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SLUŻBY

Strażnicy miejscy nie mogą spać spokojnie

Dziś stołeczna straż miejska będzie obchodziła swoje święto. Wszyscy się zastanawiają, czy nie będą to ostatnie uroczystości. Nie wszyscy politycy widzą sens w funkcjonowaniu tej formacji.

Dziś od godz. 13 przy ul. Sołtyka 8/10 mieszkańcy Warszawy mogą świętować razem z funkcjonariuszami tej formacji. „Będzie można posmakować m.in. wojskowej grochówki, obejrzeć pokaz musztry paradnej i grupy pokazowej” – czytamy w zaproszeniu na uroczystości.

Zasadność istnienia straży miejskich i gminnych podważają przedstawiciele Ruchu Kukiz'15. Pod koniec sierpnia złożyli w Sejmie inicjatywę ustawodawczą dotyczącą likwidacji tej formacji. – Składamy projekt ustawy, który zakłada likwidację straży miejskich, bo jako instytucja się nie sprawdziła i są kosztochłonne, a ich kompetencje pokrywają się z zadaniami wykonywanymi przez policję – mówił wówczas wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszk.

Podobne zdanie ma kandydat na stołecznego radnego z ramienia Kukiz'15 Michał Sawicki, który w jednej z audycji radiowych podkreślał, że straż miejska „zszargowała swój wizerunek”. – Chcemy jej wyjść z pomocą. Nasz projekt nie zakłada jedynie likwidacji straży miejskiej. Naszym celem jest to, że bym pomógł policji, dlatego strażnicy miejscy mogliby się przekształcić w policjantów – zaznaczał Sawicki. O tym, czy strażnicy nadają się do policji, decydowałyby specjalne komisje. Jak podkreśla Sawicki, byłby to dla nich awans.

Stołeczny radny Oskar Hejka w tej samej audycji odpowiadał, że nie należy likwidować straży miejskiej, tylko trzeba zmienić jej kompeten-

cje, powinna też być właściwie kontrolowana przez stołeczny ratusz.

Sama stołeczna straż miejska podkreśla, że cieszy się coraz większym zaufaniem wśród mieszkańców Warszawy – przede wszystkim włącza się w pomoc osobom bezdomnym i podejmuje działania ratownicze dotyczące zwierząt w ramach ekopatrolu.

Tymczasem okazuje się, że postulat likwidacji straży miejskiej podnoszony przez Ruch Kukiz'15 nie dotyczy całego kraju. Przykładowo kandydat tej partii na prezydenta Radomia Robert Mordak jasno podkreśla, że jeżeli wygra wybory, likwidacji nie będzie.

.....
Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Wrzesień 1939 r. oczami mieszkańców

„Wrzesień 1939 r. w oczach mieszkańców Skolimowa-Konstancina” to temat spotkania z cyklu „Wrześniowe dni nad Jeziorką”. Klub Historyczno-Patriotyczny powstał z inicjatywy mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego. Prowadzi otwarte spotkania w każdy drugi wtorek miesiąca.

Wtorek, 11 września, godz. 18, Konstanciński Dom Kultury Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Dźwięki i smaki dawnej Warszawy

Impreza Warszawska, podczas której będzie można poczuć się jak w starej Warszawie. Wydarzenie nawiązuje do tradycji przedwojennych spotkań towarzyskich i potańcówek na deskach. Wystąpią Warszawiaki – Trupa Teatralna, przygrywać będą „Menele”, a potańcówkę rozkręci DJ Kozak. Będzie można skosztować m.in. flaków. Wstęp wolny.

Środa, 12 września, godz. 20, Pub Lolek, ul. Rokitnicka 20, Warszawa

HISTORIA SZTUKI



fot. mat. pras./d

Piero della Francesca

Wykład poświęcony włoskiemu malarzowi Pierowi della Francesce (ur. 1415 r.). Był on jednym z pierwszych artystów doceniających dzieła Witruwiusza, podchodzących w sposób naukowy do zagadnień perspektywy, proporcji oraz uwarunkowań między ludzkim ciałem a architekturą. Popularność zyskał w XX w. Wstęp wolny.

Wtorek, 11 września, godz. 18, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

HISTORIA



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Kościół, naród, państwo

Dyskusja o roli Kościoła katolickiego w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Rozmawiać będą: prof. Włodzimierz Suleja, dr hab. Paweł Skibiński oraz prowadzący prof. Jan Żaryn. Cykl dyskusji z udziałem historyków i publicystów poświęcony ważnym, ale mniej znanym wydarzeniom oraz postaciom z najnowszych dziejów Polski.

Środa, 12 września, godz. 18, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Ekwador, Kolumbia, Galapagos

Spotkanie z podróżnikiem Tomkiem Tułakiem i pokaz fotografii z podróży. Ekwador i Kolumbia to kraje niezwykle zróżnicowane przyrodniczo: od niezdojanych andyjskich szczytów po dzikie dżungle Amazonii. Żyje tam wiele gatunków zwierząt: anakondy, kapibary, piranie, a w górach wikunie i kondory. To także mozaika etniczna.

Czwartek, 13 września, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras./d

Kawiarenka z książką

Sąsiedzka kawiarenka literacka ma na celu integrację miłośników czytelnictwa. To projekt dla wszystkich, którzy chcą rozmawiać o książkach. Na spotkaniach będzie można podzielić się tytułem książki, która odkryła nowe przestrzenie lub wskazała drogę do zdrowszego, pełniejszego życia. Wstęp wolny. Zapisy: info@bok-filia.eu.

Piątek, 14 września, godz. 18, Bielański Ośrodek Kultury, ul. Estrady 112, Warszawa



LEGIA W LIDZE MISTRZÓW!

WYDARZENIE \ Tak, tak, to nie żart, chociaż nie chodzi o piłkarzy Legii, ale o żeglarzy warszawskiego klubu, którzy zakończyli sezon Polskiej Ekstraklasy Żeglarskiej na czwartym miejscu, co dało im awans do półfinału Ligi Mistrzów. Legioniści dobrze spisali się na decydujących zawodach w Sopocie, gdzie zajęli drugą lokatę.

fol. mat. pras./d

TENIS

Iga Świątek wygrała dziesięć kolejnych meczów – pięć wygranych dało jej tytuł w turnieju ITF w Budapeszcie, kolejnych pięć przyniosło triumf w Montreux. Legionistka bezboleśnie przekracza granicę między tenisem juniorskim i seniorskim. W tym tygodniu wdarła się do drugiej setki rankingu WTA



Iga Świątek w imponującym stylu wygrała dwa kolejne turnieje ITF | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Iga wygrała i trafiła w dziesiątkę

Iga Świątek znakomicie zaprezentowała się podczas turnieju ITF w Montreux z łączną pulą nagród w wysokości 60 tys. dol. Warszawianka w finale szwajcarskiej imprezy pokonała Belgijkę Kimberley Zimmermann 6:2, 6:2 i był to jej dziesiąty wygrany mecz z rzędu.

Małgorzata Chłopaś

P o nieudanym występie na Warsaw Sports Group Open 2018, kiedy to Iga odpadła z rywalizacji już w pierwszej rundzie, można było mieć powody do niepokoju. – Tego turnieju w zasadzie nie liczymy, bo Iga myślała, że w zupełnie innym miejscu – tłumaczył podopieczną Piotr Sierżputowski. Zawodniczka reprezentująca Legię była na tyle zmęczona pierwszą częścią sezonu i szumem, który powstał po wygranej przez nią juniorskim Wimbledonie, że chciała zmienić otoczenie. W efekcie ruszyła na tygodniowe wakacje na Krecie, a po powrocie na poważnie wzięła się do pracy.

Po wygranym turnieju w Budapeszcie (pula 60 tys. dol.) ekipa Świątek spakowała się i poleciała do Szwajcarii. W obu turniejach warszawianka mogła od razu rozpocząć grę w głównej drabince i znakomicie radziła sobie z kolejnymi starszymi i bardziej doświadczonymi rywalkami. W Montreux poradziła sobie z Francuzką Amandine Hesse (6:4, 6:1), Łotyszką Diānā Marcinkēvičā (6:0, 6:1), Rumunką Eleną Gabrielą Russe (2:6, 6:2, 6:2), dobrze sobie znaną z to-

182.
miejsce
Igi Świątek
w rankingu
WTA

urnée po USA Kolumbijką Mariana Duque Mariño (6:2, 6:3) i w końcu Belgijką Kimberley Zimmermann (6:2, 6:2).

Eksperti są przekonani, że 17-letnia warszawianka ma przed sobą świetlaną przyszłość. – W Wimbledonie przewyższała rywalki o kilka klas, dominowała bez dwóch zdań – mówił o niej niedawno Wojciech Fibak zachwycony siłą, przebojowością oraz precyzją w grze młodej tenisistki. Nastolatka ma analityczny umysł, co pozwala jej odpowiednio oceniać zdarzenia w trakcie meczu, a także nie ulegać emocjom. A przecież chwiejność na psychikę, tak typowa zwłaszcza dla damskiego tenisa, natychmiast wyrzuca za burtę słabsze jednostki.

Świątek bezboleśnie przekracza granicę między tenisem juniorskim i seniorskim, skutecznie budując swoją pozycję w rankingu WTA – dzięki wygranej w Montreux przesunęła się w nim na 182. miejsce. Do rywalizacji juniorskiej powróci jeszcze raz w październiku – wybiera się na młodzieżowe igrzyska olimpijskie, które odbędą się w Buenos Aires.

PIŁKA NOŻNA

Bilety na mecz z Lechem

Po przerwie na reprezentację Legia wznowi rozgrywki mocnym uderzeniem. 16 września o godz. 18 Wojskowi podejmą przy Łazienkowskiej Lecha Poznań. Trwa sprzedaż biletów na to spotkanie, niestety są one trochę droższe niż na poprzednie mecze ekstraklasy. Wejściówki można kupować w kasach, na stoiskach Legii w CH Marki i CH Janki oraz za pośrednictwem strony internetowej bilety.legia.com.

Kanté zagrał w kadrze

José Kanté wystąpił w wygranym przez Gwineę 1:0 meczu grupy H eliminacji Pucharu Narodów Afryki z Republiką Środkowoafrykańską. Napastnik Legii wyszedł w podstawowym składzie i zanotował asystę przy jedynej bramce, która padła w tym spotkaniu.

KOSZYKÓWKA

Anwil za mocny na Legię

W ramach przygotowań do sezonu koszykarze Legii rozegrali sparing z Anwilem Włocławek. Trwające 45 minut spotkanie zakończyło się wygraną włocławian 97:75. Najwięcej punktów dla Legii zdobyli Mariusz Konopatzki (17) i Keanu Pinder (14). Przed rozpoczęciem nowego sezonu Zieloni Kanonierzy zagrają jeszcze dwumecz w litewskim Alytusie, następnie dwa mecze turniejowe w Starogardzie Gdańskim i dwa w Lublinie. Sezon rozpoczną 7 października od meczu ze Startem Lublin.

APM FUTBOL

Polska trzecia przed mistrzostwami świata

Reprezentacja Polski w ampie futbolu zajęła trzecie miejsce w turnieju Amp Futbol Cup, który odbył się w Warszawie. W półfinale Biało-Czerwoni przegrali z Anglią, a w meczu o trzecie miejsce pokonali Ukrainę.

Na terenie OSiR Bemowo zmagania reprezentantów Polski w piłce nożnej osób po amputacjach oglądało kilkaset osób. Pojawili się m.in. piłkarze Legii Eduardo i Sandro Kulenović. Było na co popatrzeć, bo piłkarze Polski, Anglii, Włoch, Holandii i Ukrainy stworzyli świetne widowisko. Forma zawodników była wysoka, bo towarzyski turniej w Warszawie stanowił próbę generalną przed zbliżającym się mundialem, który pod koniec października odbędzie się w Meksyku.

Po fazie grupowej przyszła pora na mecze pucharowe. Polacy walczyli o finał z Anglikami, wicemistrzami Euro. Spotkanie było wyrównane, ale ostatecznie wyspiarze wygrali 1:0. W meczu o trzecie miejsce podopieczni Marzka Dragosza zmierzyli się natomiast z Ukrainą i wygrali 2:1. W finale Anglia pokonała Rosję 1:0. Na 5. pozycji uplasowali się Włosi po zwycięstwie 3:0 nad Holendrami. Biało-Czerwoni jadą na mistrzostwa świata jako brązowi medalści mistrzostw Europy. W fazie grupowej zmierzą się z Japonią, Kolumbią i Kostaryką. Na poprzednim mundialu nasi piłkarze uplasowali się tuż za podium. Apetyty diału nasi piłkarze uplasowali się tuż za podium. Apetyty diału nasi piłkarze uplasowali się tuż za podium. Apetyty diału nasi piłkarze uplasowali się tuż za podium.

(mch)